

# Magazyny

(cz. 2)



Załącznik do scenariusza „Jak w kabarecie – Morskie  
Oko czy Qui Pro Quo?”



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

*niepodległa*

Opracowanie:

**KONCEPT**  
Kultura



Materiał edukacyjny uzupełnia pokazy filmu VR „Nie kochać w taką noc”.

## UWAGA!

Zamieszczone poniżej materiały należy wydrukować w formacie min. A3 lub wyświetlić w powiększeniu, aby były czytelne. Do każdego dokumentu podany jest także link, aby można było go pobrać w większej rozdzielczości.

WARSZAWA, ul. Przemysłowa 25.

PT. Ministerstwo Wyzn. Religij.

1. Oficyna. PUBL. Biblioteka

14-11

1929.

Wydanie: F E D

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odroczenia zł.	7.00
W Krakowie z odroczeniem zł.	7.60
Na prowincję . . . . . zł.	7.60
Zagranicą . . . . . zł.	11.50

# ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

**ODDZIAŁY:**

WARSZAWA, Nowogrodzka 78, tel. 234-65 i 70-71.

KATOWICE, Teatrna 6, tel. 23-78.

POZNAN, Św. Marcina 48, tel. 17-22.

**Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski**

Kraków, Wielopolska L. 1.

Naczelny Redaktor otrzymuje w poniedziałki i soboty od godz. 1-2 popołudniu.

Konto czekowe Nr 146 w Warszawie, 400 000 Krakowa.

Konto bieżące Dom Bankowy A. Błazet - Kraków.

**WARSZAWA**, Kopernika 9, tel. admin i redakcji 40-58.

**KATOWICE**, Teatrna 6, tel. 23-78.

**POZNAN**, Św. Marcina 48, tel. 17-22.

**LWOW**, Kopernika 9, tel. admin i redakcji 40-58.

**RÓWNE**, WOLYNSKIE, 3 go Maja 105, tel. 221.

**ŁÓDŹ**, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08.

**KIELECKI**, Sienkiewicza 45, tel. 348.

**NOVY SĄCZ**, Jagiellońska 29, tel. 58.

**WILNO**, Wileńska 95, tel. 14 82 i 466.

Rok XX.

Kraków, niedziela 29 grudnia 1929.

Nr. 355.

## Nowa udała próba z wozem rakietowym.




Znany astronaut, Mac Polter, dokonał dnia 28 b. m. interesującej próby z wozem rakietowym na torze wyścigowym Aves w Berlinie. Siła po podaniu tym razem była nie prosto strzałowa, tylko kwas węglowy, który wypływał ze stalowych balonów i wychodził pod wielkim ciśnieniem na powietrze, powodował wybuchy, a w następstwie tego ruch wozu. Na trybunie widzimy (na lewo) odkryty „motor” tego wozu, składający się z dwóch balonów z kwasem węglowym. Obok zaś wóz rakietowy podczas próby.

## Utajone kryzysy rządowe we Francji, Niemczech i Anglii.

Rządy, których byt ratuje... opozycja. — Polityka zagraniczna decyduje o losie gabinetów.

### Francuska huśtawka.

We Francji nowy rząd Tardieu już białej czy czarnej raz musiał stawiać kwestię zaufania. Wprawdzie za każdym razem zantania to otrzymywał, ale zawsze całkiem inną większość i przy pomocy innych stronnictw. Jest to niemiłym objawem, że podstawy gabinetu Tardieu są bardzo wiotkie i chwytne i że w każdej chwili, czy to z powodu złego humoru jakiejś grupy parlamentarnej, czy z powodu próbnego przypadku, rząd ten może znaleźć się bez większości i upaść.

### Niemcy wobec perspektywy nowych wyborów.

Niemiecki rząd koalicyjny otrzymał wprawdzie niedawno także votum ufności od parlamentu, ale tylko mniejszością głosów, która dzięki silnym absencjom w czasie głosowania stała się większością. Ten rządu „parlamentarny” nie uważał tak bynajmniej kryzysu, w jakim się rząd koalicyjny

### W Niemczech znajduje, lecz tylko odroczył jego ujawnienie i konieczność doradczego tworzenia nowego rządu.

Alte nawet mimo tych wysiłków całkowite stłumienie kryzysu nie udało się. Minister finansów Hiltbrand musiał przed kilku dniami ustąpić i to bezskutecznie po przedłożeniu przez siebie nowego projektu finansowo-podatkowego wysocy reakcyjni, a więc całkowicie sprzecznego z teoriami socjalistycznymi.

Objawiła się tu wielka potęga Prezydenta „Reichsbanku” dra Schachta, który zniósł wszelkie rządy w swoim słynnym memorandum i mimo wszelkich prób oporu i obrony ze strony rządu zmusił go ostatecznie nie tylko do zmiany przedłożonego projektu ustawy podatkowej, ale także do podjęcia się Hiltbrandu, który w ten sposób już po raz drugi bez chwały opuszcza stanowisko niemieckiego kanclerza skarbu, okazując się za każdym razem o wiele lepszym teoretykiem, niż praktykiem.

Połączenie rządu koalicyjnego jest całkiem paradoksalne. Jest on formalnie rządem czterech stronnictw, które utworzyły koalicję, ale pragnęły się z niej... jak najprędzej wycofać. W rządzie tym przewagę wpływową posiada socjalizm. A mimo to gabinet ten nie wytrzymał nacisku jednego Schachta, który okrutnie się w tej chwili prawdziwym dyktatorem Niemiec.

Oczywiście taki stan rzeczy potrwać długo nie może. Tajony wszystkim możliwymi środkami i sztuczkami tłumiony kryzys przetrwać czy później wybuchnąć, rząd Mollath ustąpił. Wtedy zaś okaże się, że parlament przetrwał dwa lata wybrany jest w ogóle niezdolnym do wytworzenia większości. Przed Niemcami z koniecznością otwiera się więc perspektywa nowych wyborów, jakkolwiek nie

leżą one w interesie żadnego ze stronnictw, ponieważ żadne z nich nie posiada szans znacznego rozszerzenia swego stanu posiadania.

### Także i w Anglii wybory na horyzoncie.

Całkiem niepojęty ułożyły się stosunki w Anglii.

Jak wiadomo, rząd robotniczy nie posiada większości. Mac Donald otrzymał star państwa tylko na tej zasadzie, że jego stronnictwo jest w Izbie gmin najliczniejsze. Utrzymanie się rządu robotniczego jest możliwe tylko dzięki umiarkowaniu i uprzejmości obu stronnictw burżuazyjnych — konserwatystów i liberałów, którzy po pierwsze nie łączą się ze sobą, po wtóre uważają pilnie, aby przy decydujących głosowaniach nie znalazło się w Izbie... za wrogiem.

Przed kilku dniami rząd Mac Donald wiedział na włosku. Szło — jak wiadomo — o ustawę węglową, którą zarówno konserwatyści, jak liberali, zwalczyli tak ostro i bezwzględnie, że powstała obawa, czy to aby nie wstęp do obalenia rządu robotniczego. Ale przy trzecim czytaniu ustawy projekt rządowy przeszedł większością ośmiu głosów. Ze strony opozycji była to zatem tylko „zbrojna demonstracja” dla przypomnienia rządowi robotniczemu, że trzyma się przy władzy tylko dzięki — opozycji.

Konserwatyści i liberali przyszli na decydujące posiedzenie w pełnym komplecie. Jakkolwiek także i partia robotnicza zmobilizowała się do głosowania cała, odkładając chwilowo na bok swoje wewnętrzne spory, zastraszające się — mówiąc nawiasem — coraz

### Sanatorium Westend

Parkhotel bei Wien. — Ceny umiarkowane. — Łazienki naczynia Dr. N. Berliner. — Informacji udziela: Julius Springer, Kraków, Krzywa 4.

Pom.

## A black and white portrait of a man in a military uniform, likely a general, wearing a peaked cap and a sash, with several medals on his chest.

## Wigilię wieczór włoskiego ludu.

Rzym, w grudniu.

\_\_\_\_\_

### Bilans zamknięcia per 30 czerwca 1929 r.

**RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK OBRACHUNKOWY 1928/29.**

Dotychczasowy Kapitał zakładowy w wysokości zł. 10.000.000— uchwalono podwyższyć o dalsze 5.000.000— zł. przez wypuszczenie nowej (19-tej) emisji akcji w ilości 50.000 sztuk po cenie nominalnej zł. 100.—, zaś emisyjnej zł. 102.— za każdą akcję. Nowa emisja będzie ofiarowana wszystkim dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku jedna nowa akcja za dwie poprzednich emisji, przyczem akcje nowej emisji uczestniczyć będą w zyskach od 1 stycznia 1930 roku. Wypłatę dywidendy uskutecznia kasa Centrali w Grudniadzu, przy ul. Tuszeńska Grobla Nr. 57/59. 6189k

---

**CEGIELNIE**  
DACHÓWCZARNIE, SZAROTOWNIE, SUSZARNIE AUTO-  
MATYCZNE, MŁYNY KULOWE, ŁAMACZE KAMIENI.  
Konsultarys odwiedzin i zmyślników bezpłatnie.  
**RYSZARD RAUPACH** 0607  
KATOWICE, ULICA GLIWICKA 1, 15.  
Przedstawicielstwo na woj. łódzkie i okolice i  
Inż. ZYGMUNT REBENSTREIF, BRAŃÓW, Baterego 12

nego w Polsce według budżetów na rok 1927/28.

Z pracy tej okazuje się, że dochody z wyłączonego całego samorządu terytorialnego w Polsce, tj. gmin wiejskich i miejskich niewydziałonych z powiatów, miast wydzielonych, związków powiatowych i wojewódzkich wyniosły w 1927/28 r. 552,9 mil. zł. Dochody nadzwyczajne wyniosły 187,7 mil. zł.

Innymi słowy, dochody całego samorządu terytorialnego w Polsce wyniosły łącznie 740,6 mil. zł.

Wydatki zwyczajne samorządu terytorialnego wyniosły 519,9 mil. zł., wydatki nadzwyczajne 211,8.

Łącznie wydatki całego samorządu terytorialnego w Polsce przedstawiały sumę 731,7 mil. zł.

Jaki stan osiągnęły budżety łączne samorządu terytorialnego w r. 1928/29 — dotychczas nie wiemy. Składają one jednak, że budżety w tym roku wzrosły bardzo silnie. Same tylko wydatki nadzwyczajne miały w r. 1928/29 wzrosły w porównaniu z rokiem 1927/28 o 150%, tj. z 157 mil. zł. na kwotę 895 mil. zł. Innymi słowy, wydatki nadzwyczajne samych tylko miast były w r. 1928/29 o 184 mil. zł. wyższe, niż wydatki nadzwyczajne całego samorządu terytorialnego w Polsce w r. 1927/28.

Wiemy także, o ile chodzi o miasta — że ich budżet administracyjny w r. 1929 wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 37% (cyfry to czerpiemy z tygodnika „Przemysł i Handel”).

Na tej podstawie możemy przyjąć (uwzględniając znany nam już wzrost budżetów samych tylko gmin miejskich), iż budżety łączne całego samorządu terytorialnego w Polsce, z wyjątkiem Górnego Śląska, w ubiegłym roku starobowym osiągnęły co najmniej już kwotę 1 milarda zł., a w roku bieżącym kwotę tę znacznie już przekroczyły.

Do tego doliczyć należy budżet autonomiczny województwa śląskiego, który utrzymuje się na poziomie około 100 mil. zł. rocznie. Uwzględniając to cyfry otrzymamy łączne budżety samorządu terytorialnego i autonomicznego w kwocie powyżej 1100 mil. zł.

### 3 + 1/2 + 1.

Łącznie z 3 miliardowym budżetem państwowym i półmiliardowym budżetem zakładów ubezpieczeń społecznych (w r. 1927 dochody zakładów ubezpieczeń wynosiły 498 mil. zł., a od tego czasu nastąpił wzrost dochodów i przybyło nowe ubezpieczenie pracowników umysłowych) otrzymamy w łącznie miarę obciążenia ogólnej gospodarki publicznej w Polsce z daninami publicznymi i społecznymi. Obciążenie to wyraża się kwotą ponad 4 1/2 milarda zł. budżetów publicznych i zbliża się szybko do kwoty 5 miliardów zł.

Zestawienie cyfr powyższych z ogólnym dochodem społecznym Polski niestety nie jest możliwe, a to z tej przyczyny, że pomimo 11 lat niepodległości, Polska nie zdołała przeprowadzić inwentaryzacji (szacunku) ani swego majątku społecznego, ani swego dochodu społecznego.

Wszystkie inne państwa europejskie przeprowadzają co jakiś czas bądź wręcz w badawczych instytucjach państwowych, bądź

drogą subwencjonowania odpowiednich prywatnych prac naukowych, szacunek majątku i dochodu społecznego oparty na naukowych podstawach, a dający przybliżony obraz zmian zachodzących w majątku całego gospodarstwa społecznego, jak i w jego dochodowości. Prace takie mają olbrzymią wagę w wyznaczaniu kierunku ogólnej polityki gospodarczej państwa i stanowią odpowiednik inwentarza i bilansu w przedsiębiorstwie prywatnym.

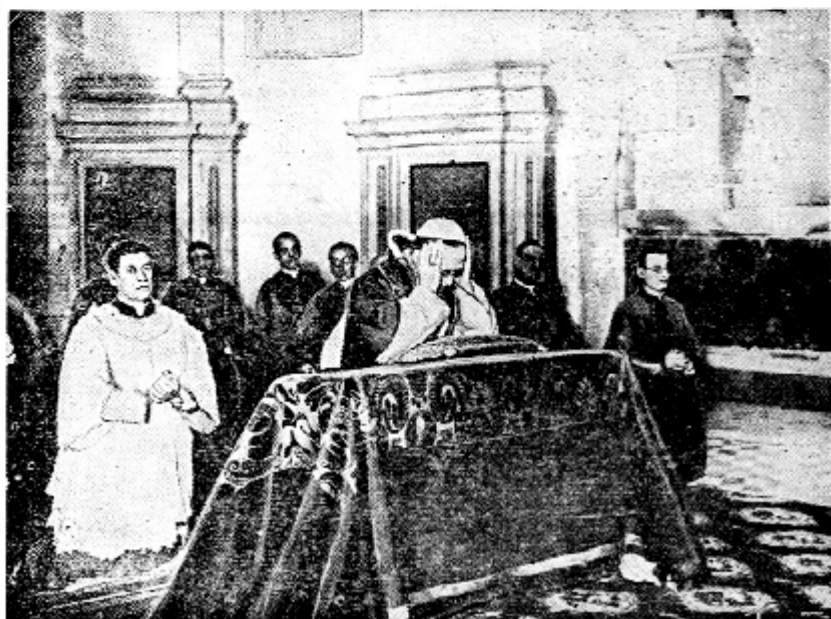
## Trzeba zahamować wydatki samorządów.

Niemniej wszystkie szacunki dochodu społecznego, które pojawiły się w Polsce, opierają kwotę od 8—14 miliardów zł. Jeśli byśmy więc stanęli na stanowisku maksymalnego szacunku 14 miliardów, to otrzymalibyśmy blisko 30-procentowy udział związków publicznych w Polsce w ogólnym dochodzie społecznym. Udział bardzo wysoki, który jeśli nie ma ulec obniżeniu, to przynajmniej jego dalszy wzrost winien ulec zahamowaniu na długi okres czasu. A nie jest to rzecz łatwa wobec rozpadu gospodarki publicznej w Polsce. Zahamowanie dalszego wzrostu rozmiarów gospodarki publicznej wymagać będzie dużego

wysiłku i wielkiej pracy oszczędnościowej i organizacyjnej.

Toteż sanacja finansów samorządowych w Polsce, w szczególności finansów miejskich musi nastąpić przede wszystkim pod hasłem oszczędności i redukcji wydatków, zahamowania nadmiernego pędu inwestycyjnego samorządów, który jakkolwiek sam jest godny pochwały, nie należy, nie stoi w należytej proporcji ani do możliwości płatniczych, ani oszczędnościowych ludności. Dalszy ważny postulat łączy się ze sprawą skuteczniejszej i ściślejszej kontroli nad gospodarką budżetową samorządów.

## Ojciec święty w bazylice Laterańskiej.



Jak nasi Czytelnicy przypominają sobie z niedawnego artykułu, po raz pierwszy od roku 1870 papież opuścił swoje „wielkie watykańskie” i udał się do bazyliki Laterańskiej, gdzie odprawił mszę świętą celem podziękowania Bogu za doczekanie 50-lecia kapłaństwa. Nasza rycina przedstawia Ojca św. podczas modłów w bazylice Laterańskiej.

## Żądania Polaków w sejmie czeskim

„Żądamy sprawiedliwości na polu narodowym, kulturalnym i gospodarczym”

(Oryginalna korespondencja „Il. Kurjera Codz.”).

Czeski Cieszyń, w grudniu. (H) Ludność polska w Czechosłowacji wysłała podczas ostatnich wyborów, jak wiadomo, dwóch swoich posłów do sejmiku praskiego. Jednym z nich dyr. Em. Chobot, przemówił podczas ostatniej dy-

skusji nad oświadczeniem programowym nowego rządu czeskosłowackiego i przedstawił belgijski polskiej ludności, ujmując żądania Polaków w następujące punkty:

Posel Chobot przede wszystkim stanowczo od-

KROCHMY NADZŁÓD!

UDOSKONALAMY STALE NASZĄ WYROBY!

ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

**PULSA**

WYŁĘB MYDŁ I PERFUMY, PH PULS S.A. WARSZAWA WIEDEŃSKA 3716K

parł zarzut, jakoby Polacy cieszyńscy byli „spolonizowanymi Morawcami”. Stwierdził on, że lud śląski czuł się i czuje polskim i że jest zdecydowany bronić swych praw, których łzawiniści czescy pragną nam odebrać.

Lud śląski nie da się wynarodowić, ani nie da się przekupić obcym i wrogim nam czynnikom.

Posel Chobot napomniał niegodne postępowanie biurokracji na Śląsku, która popiera różnych renegatów, co utrudnia porozumienie czesko-polskie, tak potrzebne, nie tylko z punktu widzenia obu sąsiednich narodów i państw, ale i ze względów międzynarodowych, śląskich. Polacy śląscy są żywiołem lojalnym w stosunku do republiki czeskosłowackiej. Przez cały dzieje ich przynależności do Czechosłowacji nie było na Śląsku ani jednego procesu o zdradę stanu. Nikt jednak nie ma prawa zakazywać Polakom łączności kulturalno-narodowej z Polską.

Ludność polska w Czechosłowacji

pragnie zgody czesko-polskiej.

Trzeba jednak nareszcie skończyć z polityką hakatyżmu i niesprawiedliwości, bo takie postępowanie władz czeskich wobec ludności polskiej wytwarza sztucznie komunizm, tak obcy psychice i umysłowości polskiej.

Zdanie nasze — mówił p. Chobot — są nader skromne. Ograniczają się one do

najprymitywniejszych praw narodowo kulturalnych i obywatelskich,

zagrwarantowanych zresztą przez konstytucję czeskosłowacką. Idzie o: o nabytki polskie na śląskich stacjach kolejowych, gdzie mieszkają Polacy, o urzędowanie polskie we wszystkich śląskich urzędach politycznych i sądowych, o utworzenie notariatu polskiego w Cieszyńsku, o utworzenie notariatu polskiego w Gieszyńsku, o utworzenie notariatu polskiego w Fryszacie i t. p. Specjalnie pos. Chobot położył nacisk na sprawę udzielenia obywatelstwa czeskosłowackiego plantom polskim, oraz tym obywatelom polskim, którzy w myśl umowy czesko-polskiej i traktatów pokojowych obywatelstwo to otrzymał powoli, aby ludzie ci nie byli „cudzoziemcami we własnym kraju”.

Specjalny i obszerny ustep swej mowy poświęcił pos. Chobot sprawie

szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

Stwierdził on, że w stosunku do ilości szkół polskich, utrzymywanych przez rząd czeski, Macierz Szkolna musi utrzymywać zbyt wiele szkół prywatnych, obciążających w sposób niebywały skromny budżet Macierzy. Jedyne gimnazjum polskie na terenie czeskim (w Orłowie) otrzymuje zale-

## Prof. Askenazy o „krytykach i recenzjach warszawskich”

Rozwija naszego stosunku do wielkiej poezji romantycznej, która była balsamem, chroniącą od zepsucia ciało Polski na grobie, stała się z chwilą jej zmartwychwstania nie tylko naturalna, ale i konieczna. Czuł to już Wyspiański, gdy wzmógł się w nim wściekłość w obaleniu geniusza Chęchoła poezji grobowej i większą część swej twórczości wypełnił walką z romantycznymi majakami polityki romantycznej, odbierającej narodowi zdolność do czynu.

W ślady jego wstąpił przedwojenny autor „Zarysów z Grenadei”, który i w tej książce i w niektórych artykułach przedwojennych „przewarłoczuwanie” romantyki na rzecz poezji pracy w duchu S. Brzozewskiego, a nie szczędząc wytyceczek przeciw poezji Mickiewicza, objął swą niechęć także gniazdo tej poezji, wileńskich Filaretów i Filomatów. Oparł się na cytatach z ich korespondencji, ogłosił ich za dość ograniczonych brzoźdów, którzy nie mniej czasu jak jakimś dyskursom oświatowym, poświęcałi wesołym zabawom i hulankom.

„Rewizjonistyczne” zapędy J. N. Millera, oparte o metną, niekonsekwentną ideologię współczesności, wywołują truchły wzrasy i protesty, ale namiętność nie wywarły większego wrażenia. Można je jednak uważać za wyraz postawy duchowej wobec młodzieży wileńskiej z przed 110 lat pewnej grupy współczesnych literatów warszawskich, skoro Boy-Zelenski w głosnem „Słowie wstępem” do Kridlowego wyraża „Dzięk” Mickiewiczowi (Warszawa 1929) wyraża, że go nie przorszył „hulankowatym” Millerem, dlatego, że sam jest „potrzebie emerytowanym blazniarzem”. Kłóty byłem w szkole, budulci we mnie szczerą antypatię owi filareci. Filareci i promieniści, którzy wypisali sobie jako godła: naukę i cnotę. To są rzeczy, które stawali się dla młodych, a przecież którym młodzi się buntują lub sobie z nich kpią, ale żeby młody sam siebie stawiał za ideał naukę i cnotę, to mi się wydawało potworne”. Kropkę nad i w tym sądzie o filomatach postawił Boy w zdaniu: Mickiewicz „wszedł w ramiona kobiety dudkiem, filmatą, a wyszedł z nich człowiekiem, poetą”.

Tych kilka szczegółów trzeba było przypomnieć, aby zrozumieć pewien ekskurs w drugim wydaniu drugiego tomu (str. 221) „Lukaszewskiego”, świeżo wydane przez prof. Askenazego. Znakomity historyk Królestwa Kongresowego („Rocznik Polska 1815—1930” i t. d.), przedstawiwszy rządowe represje wobec politycznych związków studenckich w Królestwie, przechodzi (od str. 219) do pokrewnego, poczętego samorządnie, tajnego ruchu akademickiego w Wilnie. Król on się pod postacią rozmaitych stowarzyszeń samokształcenia i zabawy: przyjaźni, promienistych, filaretów, filadelfów, filomatów, ale w porównaniu z organizacją warszawską był „pomimo przeciwnych pozorów, tęższy i celowszy, politycznie i organizacyjnie”.

Duchowi przywódcy tego związku, nie obeszani ważną przedwojenną dla Kongresówki, obroną konstytucji, skupiali się tem wyłączenie na rewolucyjnym zagadnieniu terytorjalnem: dążyli oni nie tylko do ucielenia ściślejszej Litwy do Królestwa, lecz do odzyskania całości, oderwania się od Rosji, przywrócenia pełnego, niepodległego bytu. Jeśli spiskowcy warszawscy myśleli przedewszystkiem o obronie stanu legalnego, stworzonego przez kongres wiedeński, to Filomaci widzieli w owym stanie jedynie ułomną podział, a nawiazali wprost do rewolucji litewskiej z r. 1812 i przygotowywali nowy jej wybuch.

Na jednym z pierwszych publicznych referatów filomatów oświadczył Suzin, że z uchwiał wiedeńskiej wolności się spodziewać nie można, a nawet o niej myśleć nie wolno. Narzucone przez te uchwały połączenie się z Moskalami nazywać się może oszustwem białym, ostatniem niebezpieczeństwem. Pracując warszawskim „Smotolubom”, dbającym jedynie o zachowanie wiedeńskiego pokrzęca, uprzywilejowanej Kongresówki, i konstytucji z bez Litwy, występował Zan w zjadliwym wierszu filomatycznym, a Czeszy w „Dumie nad mogiłą Francuski” tak się wyrażali o entuzjastycznym przyjęciu „dobroczyńcy” Aleksandra na pierwszym sejmie warszawskim

1818: „Dziś ci następcy Tatarów... naszych krajów zdzieracie... których w triumfie osiągniętych widzieliśmy Warszawa, o zgrozo! polskich na się odziedziczyć biorą”. To nieprzejętane, rewolucyjne stanowisko Filomatów wobec Rosji i cara podzielał od początku i Mickiewicz i dał mu wyraz w caroburczych piosenkach bazylijskich z Dziadów...

To stwierdzenie przez kompetentnego historyka historyczności antyrosyjskiej nastrojów Filomatów Mickiewicza, powinno położyć kres dotychczas hipoteczom niektórych rewizjonistów warszawskich, jakoby nienawidził Konrada do Moskali była projekcją nastrojów poety z czasów po upadku powstania listopadowego i jako by ten poeta przedtem, zwłaszcza podczas pobytu w Rosji, usposobiony był — ugodowo, by nie rzec moskalfiłem. Prof. Askenazy, przytoczywszy dokumenty antyrosyjskiej uczuci filomatów, przypomina, że ich puścizna zachowała się tylko w szczytowej postaci, gdyż część jej najbardziej obciążająca niezawodnie zniszczyła przed uwięzieniem i wskazuje na nieporozumienie, wynikłe później na tle obydłnego procesu filareckiego:

„Meczone tam, skazano nieładnie młodzi i dzieci, skazano bez dowodów, za samą myśl domniemaną, jak za wykonanie. Była w tem niekoleżność katów, lecz bynajmniej nie nicieś ofiar”. Gdy potem obnażano tę zbrodnię przed opinją Polski i świata, musiano się liczyć z tem, by nie odziedziczyć tej filareckiej lub niedopatrzonej zwyczajności. Dlatego nie ujawniono rzeczywistych, politycznych, rewolucyjnych założeń organizacji wileńskiej, choć one były radykalniejsze, ale zarazem lepiej zakamuflowane od warszawskich. Skorzystał z tego w dobie ugodowej Spasowicz, by po adwokacku wybielić pocziwego Wallenroda, i sławił polityczną nieskazitelną, omal prawomówność sielankową „pokornie dwie matki śsących samouków i mądruchów filareckich”. Tu następuje ustep, z którego wylądował tytuł niniejszych uwag, ustep, stanowiący odpowiedź kompetentnego historyka na rewizjonistyczne stanowisko J. N. Millera i Boya wobec Filomatów:

„Stad t. zn. że zniszczenia „kompromitujących” dokumentów politycznych i przemilczania

istotnych celów związków w procesie Filaretów i późniejszych publikacjach) ostatniemi czasy urosło literackie kłopotanie po ramieniu mroźnych filareckich dudków, dzięki niektórym „krytykom i recenzentom warszawskim”, bohaterom w wolnej Rzplitej belfrom i „podziwaczom”, żądającym od filarecji dostarczenia gruntu, czarno na białem, rewolucyjnego ich działania i zasługi świadczeń, gdyż quod non est in actis, non est in mundo; żądającym niewyrażonego jeszcze w dynamie, gdyż dynamika duchowa, to furda”.

Po tym niespodziewanym wybuchu oburzenia i sarkazmu na uwłaszczeni Filomatów, ciężnie prof. Askenazy spokojnie, że ognisty irenizm polityczny młodzieży wileńskiej siedł w parze z nader powściągliwą rozumną organizacją. Warunki litewskie były trudniejsze niż kongresowe, gdyż na Litwie nie było ani gwarantów ustawodawczych, formalnie w pewnym stopniu ochronnych, ani wojska, walnej dzwigni rewolucyjnego czynu. Na bezbronnej Litwie czyn musiał na razie zamykać się w duchu: „Potężny, magnetyczny ładunek duchowy, z serca największego litewskiego związkowca na cały bijąc naród, przysposobił, zapalił żarła rewolucji warszawską. I nie darmo nazajutrz po nocy listopadowej od wczesnego ranka, odpisane setkami rąk młodych, „rozamajęty szale”, a odciskających gwałt gwałtem, zajął się na murach Warszawy spidowe strofy Jędy do młodości”.

Pomijamy dalsze wywody uczonego na temat oszrokiności Filomatów wobec emisarjuszów warszawskich, wrocławskich i innych, na temat ich niewątpliwego porozumienia ze spiskowcami w Królestwie, wreszcie na temat działalności rewolucyjnej. To, cośmy przytoczyli, wystarczy do podważenia wszelkich podstaw najnowszego sądom warszawskim o niepolityczności, nawet ugodowości Filomatów i o późnem dopiero obudzeniu się w Mickiewiczzie niechęci do Moskali. Ktokolwiek gdziekolwiek jest powtarzał, powinien być odesłany do drugiego tomu „Lukaszewskiego” prof. Askenazego.

Dr.



Niezwykła okazja!

**KALOSZE**

Marki



Tylko krótki czas!

**ŚNIEGOWCE**

Riga

02001

**Z powodu ogromnych zapasów sprzedajemy  
taniej niż wyroby krajowe.**

**Dla przykładu kilka cen:**

Śniegowce damskie gabardynowe z aksamitnymi wyłogami . .	zł. 14'50
„ „ „ bez kołnierza . . . . .	„ 10'00
„ „ „ z błyskawicznym zamknięciem „	26'00
i t. d.	

**Sprzedaż rozpoczynamy od poniedziałku d. 30 grudnia br.**

**Wojciech Kapera**

ul. Sławkowska 11 i św. Tomasza 29.

**S. Schlaglied**

ul. Krakowska 4. I. piętro

## Tajemnica milionera Wschodu.

Kairo, w listopadzie.  
Od najmłodszejszego swego dziedzictwa był obceni 80-letni ekstr. Hussein z Hedżasu niezwykle oszczędny. Mało oszczędny — skąpy i to do tego stopnia, że podziwiał go nawet chłwy i zachłanny Wschód.

Długo szereg lat dzierżył Hussein potężny urząd wielkiego szeryfa świętych miast Mekki i Medyny, przynoszący mu wysokie pobory i dochody w postaci bogatych podarunków wierzących mas muzułmańskiego ludu. Złe języki utrzymują, że pozbierał on te grube precenty od zysków band rozbójniczych, które się opłacały szeryfowi w zamian za bezkarno grasowanie na drogach, prowadzących do świętych miejsc Islamu. Wielki szeryf protestował energicznie twierząc, że nie potrzebuje korzystać z tego mętnego źródła, mając pod ręką wiele innych, które bez uszczerbku sumienia zasilały jego kasę.

W każdym razie nie wdając się w sprawę z jakimś krótkim listem o wykreślenie dochodów, wstąpił z dnia na dzień skarbnice Husseina. Wielki szeryf Mekki i Medyny uważał tylko złoto, gardząc banknotami i papierowymi, poczynał więc skryżnik, przechowywane w podziemnym skarbcu. Skoro zapasy złota dosięgały pewnej wysokości, zosławiał przemieszanie przez Husseina i kilku zaufanych służących na tajemne miejsce i tam zakopywane. Hussein obawiał się zemsty swych licznych nieprzyjaciół, a przede wszystkim sultana Abdula Hamida i dlatego uważał za wielką lekomyślność ze swej strony trzymanie wielkich zapasów złota w swych apartamentach pałacowych.

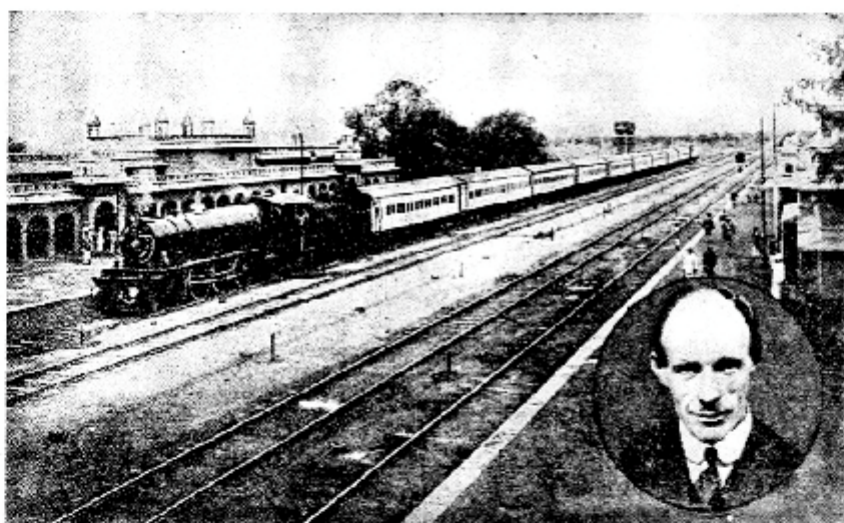
Po wojnie powołano Husseina na króla Hedżasu. Teraz mógł nareszcie zaspokoić swą nienasyconą żądzą złota. Armia głodowała, urzędnicy nie otrzymywali pensji, szkoły i szpitale zostały zamknięte, kraj ugiął się pod ciężarem podatków, a wszystkie dochody wpływały do kieszeni króla. Trwało to do dnia, gdy dowódca Wahabitów Ibn Saud uderzył na czele rewoltowanej armii, strącił Husseina z tronu. Złotokopizowany władca musiał ratować się ucieczką na angielskim okręcie wojennym i szukać schronienia na wyspie Cypr. Tutaj został ekstr. pośrednikiem handlowym i po pewnym czasie popadł w konkurs. Ze wszech stron nasyłały się pytania: „Gdzie są skarby ekstr. Husseina z Hedżasu, które gromadził przez tyle lat z zachłanną obojętnością?”

Stary Hussein uśmiecha się i milczy. A nad rozważaniem tej zagadki łamią sobie głowy władze syryjskie i palestyńskie w Egipcie i w Iraku, a przede wszystkim w Arabii Saudyjskiej. Marzątek Husseina obchodzą angielscy znawcy na 10 mil. funtów w złocie. Na rozkaz króla Ibn Sauda następcy Husseina, przekopano okolice Mekki i Medyny i minął pierwszy dzień. Tysiące robotników pracowało młotami, ale trud ich nie przyniósł żadnego rezultatu. Wreszcie rozwinęto się Ibn Saud wysłał do Husseina pośredników. „Pójdź, pójdź, mój panie” — brzmiało polecenie poufne, ale i na nie odpowiedział Hussein zagadkowym uśmiechem i odmową.

Niemniej zmartwieni są tym stanem rzeczy synowie ekstr. Emir Abdallah z Transjordanii i król Iraku Fejz al. Im również nie chce stary władca powierzyć tajemnicy swych ukrytych skarbów. Gdy jeden ze synów chciał mu przemówić do przekonania i zwrócił jego uwagę, że jako 80-letni starzec bliżej jest rajmu Mahometu, a zatem najwyżej czas zebrać miejsce, gdzie skryjącej ukryte miliony, odpowiedział: „Moje dzieci, nie myślę zupełnie o mojej starości. Czuję się zdrowym i rześkim, jak młodzieniec i mam zamiar zasłużyć moją ciężką pracą do usług i wiernej sekretarce Aisze. Nasz ród jest potężny i błogosławiony. Wasz dziadek, mając sto lat, był jeszcze dzielny meżem, a pradziadek dożył pięćdziesięciu lat. Allah jest wielki, a jego dobroć niema granic”.

Wobec tego syn Fejza wpadł na pomysł zaproszenia swego wiekowego, a rześkiego ojca do Bagdadu, gdzie ofiarował eks-królowi Hedżasu piękny pałac i wielki, cieniasty ogród nad brzegiem Tygrysu. Przypuszcza, że widując ojca codziennie, zdobędzie przed jego zauszanie i wydrze z ust chciwego skapka tajemnicę pusłyni, która skrywa w swym łonie skarby Husseina, zdobyte przez długie lata jego szeryfowskiej i królewskiej władzy.

## Zamach bombowy na wicekróla Indji.



Przed paru dniami donieśliśmy o zamachu bombowym, dokonanym w pobliżu Delhi na wicekróla Indji lorda Irwina, jadącego ze swoją małżonką podzięciem. Zamach nie powiódł się i spowodował jedynie zniszczenie wagonu restauracyjnego, w którym jechał lord Irwin. Jeden z zamachowców został już ujęty. Nasza ryjka przedstawia pociąg, na którym dokonano zamachu. U dołu podobizna lorda Irwina.

## Skomplikowany splót podejrzeń.

**Dwaj posiadacze cennej monety w opałach. — Nie rzucaj lekkomyślnie podejrzeń.**

London, w grudniu.  
(Id) Znany w londyńskich kręgach numizmatyk i zbieracz monet, sir Artur P., w ostatnich dniach pracował bardzo niemiłą historię w czasie swego przejazdu okrętem z Nowego Jorku do Anglii.

W towarzystwie, jadącym na „Aragonię”, dziwnym zbiegiem okoliczności przeżył wspomnianego Artura P. znajdował się także inny amator starych monet i medali, któremu właśnie po-

głoszawiony. Wasz dziadek, mając sto lat, był jeszcze dzielny meżem, a pradziadek dożył pięćdziesięciu lat. Allah jest wielki, a jego dobroć niema granic”.

Wobec tego syn Fejza wpadł na pomysł zaproszenia swego wiekowego, a rześkiego ojca do Bagdadu, gdzie ofiarował eks-królowi Hedżasu piękny pałac i wielki, cieniasty ogród nad brzegiem Tygrysu. Przypuszcza, że widując ojca codziennie, zdobędzie przed jego zauszanie i wydrze z ust chciwego skapka tajemnicę pusłyni, która skrywa w swym łonie skarby Husseina, zdobyte przez długie lata jego szeryfowskiej i królewskiej władzy.

nie torebki, ale wszystko na darmo, cenny pieniądź przepadł bez śladu. Zentepokojony, a zamyślnie mocno urażony właściciel, nie wahal się atoli w pewnej chwili zająć, aby wszyscy uczestnicy obłędu, którzy pieniądza ten mieli w swym ręku, poddali się osobistej rewizji.

Towarzystwo spełniło to życzenie, z wyjątkiem naszego Artura P., który kategorycznie oświadczył, że do winy się nie poczuwa, a rewizjować się nie pozwoli. Ta jego odmowa była oczywiście równoznaczna z przyznaniem się do winy, a wiadomość o tem, że p. Artur P. przywłaszczzył sobie cenną monetę, własność p. Williamsa R., momentalnie rozeszła się wśród wszystkich pasażerów „Aragonii”, nie wyłączając załogi i służby.

Sir Artur P. zachował jednak zupełną pewność siebie i ułak się na spoczynek, nie zdając sobie sprawy z tego że przed drzwiami jego kajuty postawiono posterunek, a kapitan okrętu drogą iskrową już się porozumiał z dyrektorem portu Southampton co do aresztowania winowajcy w chwili, gdy tam statek znajdzie się na kotwicy.

Zarządzenie to jednak już na drugi dzień okazało się niepotrzebne. Jeden z marynarzy czyszcząc jadalnię, w szparze podłogi znalazł bowiem poszukiwaną monetę, a wiedząc o zdarzeniu, wręczył ją kapitanowi okrętu.

O ile pierwszy akt tej historii mógł być niemiłym dla sir Artura P., posiadzonego i właściciela już aresztowanego za kradzież, o tyle akt drugi pograżył p. Williamsa R. w smutek bezbrzeżny i już na zawsze nieuleczalny.

Sir Artur P. zapytany bowiem przez kapitana okrętu, dlaczego nie podał się rewizji i nie zdusił niejako w zarodku habidingo podejrzeń, odpowiedział z flegmą: „Nie mogłem się na to zgodzić, ponieważ właśnie nabyłem przed kilku dniami w Nowym Jorku taki sam egzemplarz staroamerykańskiej monety”. Tutaj okazał ją na dowód, poczem dodał: „Przy rewizji byłbym ją stracił i na zawsze uznano by mnie ponadtó za złodzieja. Ponadto powziąłem pewne podejrzenie, że ktoś jednak p. Williamsa R. obecnie przepraszam. Zdawało mi się mianowicie, że p. Williams R. wie, iż jestem także posiadaczem numizmatu i zresztą chciał mnie swojego nabytku pozbawić. Obecnie cofam podejrzenie, bo widzę, że w grze był tylko niefortunny przypadek”.

Coprawda mimo tego oświadczenia p. Artura P., sprawa nie jest całkiem jasna i kto wie, czy udana strata nie była trickiem, obliczonym na pozabawienie go „duplikatu”, którego istnienie deprecjonuje w mowie będący okaz archiwalny.

## HOTEL i KAWIARNIA

w dużym mieście pow. w Woj. Lwowski z kompl. pierwszorzęd. utrzymaniem urządzeniem do wydzierżawienia od 1. I. 1930. — Zgłoszenia pisemne 82604 Lwów, skrytka pocztowa 246.

UBOGI STUDENT (6 kl. gimn.), młody, znający się w ciekawych warunkach materialnych, chce jednak ukończyć gimnazjum, wraca się do P. T. Czytelników. PP. Profesorów z prośbą o pomoc materialną. — Łaskawe datki przysyłać Administracji Ilustr. Kurjera Codz. pod syfry „Ułogi student”.



## DZIŚ W KINIE „CORSO” CÓRKA WODZA

małpociem występowała w teatrze pod nazwiskiem Jane Lambert.  
Po sławnej dyw kabaretowej Mistinguet posiada ona najpiękniejsze nogi w całej Francji. Zdając sobie sprawę z tej „wartości”, pani pułkownika Morris ubierała swoje nogi na kwotę 500 tysięcy dolarów.

## Wesołe i swobodne wzięcie we Francji.

Od czasu, gdy miasto Limoges uświła się sensacyjnym lokalnym morderstwem, słynnym mordercą Baraleudem, także i wzięcie to nabrało sławy i popularności. Panują tam stosunki nader liberalne. Przeważa ilość więźniów posiadających znacznych znajomych, którzy odwiedzali ich, jakby w pensjonacie, przynosząc ze sobą hojne dary i przeprowadzając piękne kobiety.

Interwencje władz przelazonych wywołała ucieczka niebezpiecznego złodzieja Bro, który wyszedł bez żadnych przeszkód przez otwarte drzwi i bramę więzienną i naturalnie już nie powrócił. W niedzielną i niedzielę późniejszą pewna młoda arystokratka, przebywająca w więzieniu w Limoges od dwóch lat, powiła dziecko, które bezpośrednio po narodzeniu samorządowa i szkapela w stosie śmieci, znajdującym się za murami więzienia.

Do więzienia w Limoges zjechała komisja śledcza, która stwierdziła, że nad 250 więźniami czuwał personel, składający się z 6 osób. Naturalnie szkapela ta została strażą i służby więzienne; wolała salafat wszelkie kwestie sporne kompromisowo.

Po odjeździe komisji, która nie nie działała, wykryto nowy skandal. Trafiono na zorganizowany z do nadzoru więziennych szeregów plan ucieczki z więzienia. Inicjatorem i głównym wykonawcą planu był przysięgi Bro, bandyta i morderca Jean Ravand, który skazany na katanadzie lat więzienia, miał jeszcze do odświeżenia kilka lat. W celu jego zanalizowania wyczerpujący magazyn. Klucze do 50 cel, pięć masywnych lin, piły, pilniki, wytrychy i skomplikowane przybory, posiadające swą nazwę jedynie w gwarze złodziejskiej. Artyści od szeregu miesięcy przygotowywali ucieczkę, którą im udaremniło.

## Car Michał Samozwaniec.

W Rosji sowieckiej zjawia się co pewien czas osuści, podający się za królową z wielkich książąt lub arcybiskupa i korzystając w ten sposób z ludzkiej naiwności.

Tak wielki książę Michał, rozstrzelany w roku 1917, ukazał się ubiegłego lata w rozmaitych wariantach ucieczki i ustanowił tam na kilka miesięcy swoje królestwo.

Ten „Michał Samozwaniec” ukazał się pewnego dnia we wsi Siniwa ubrany we wspaniałe stroje królewskie i wsiadł do karety. Przechodząc obok upadł przed nim na kolana i przysięgnął mu obojętność, wierząc, iż jest rzeczywistym carem Michałem. Osuści zapowiedział wojnę z bolszewikami. Wkrótce rozciągnął się granice jego cesarstwa na sąsiednie wioski i car odczekał się całym dworem. Dochodził jego słynny z podatków, nakładanych na poddanych.

W najważniejszej chwili, kiedy wołał z bolszewikami mała się rozpocząć zaważ się policja i przesłuchiwała „cara Michała”, rozpoznawszy w nim niejakiego Nikitę Iwanowicza, znanego obywatela z Pawlowskiej. Suknie królewskie i koronę tupał za 100 rubli w pewnym prowincjonalnym teatrze. Na starej fotografii przedstawiającej carską rodzinę, Iwanowicz nałożył swoją podobiznę na twarz W. M. Michała, to wystarczyło jako dowód jego tożsamości dla latwiejszych chłopów.

Car Samozwaniec miał również „carową” imieniem Olga. Kłóra została aresztowana wraz z 73 dworzanami.

## Co potrafi zazdrość?

Z Berlina piszą: W jednej z podmiejskich cukrowni rozegrał się wczoraj niezwykle dramat, którego nie stanowiła zazdrość pewnej żony o swojego męża w stosunku do swej służki.

Zdradzona żona, młoda kobieta, przybyła własnie do cukrowni i postąpiła przed właścicielką rozwódzie swa żale na złowiernego męża, gdy przy padkowo weszła do cukrowni jej rywalka. Rozdzierająca kobieta pochwyliła stojący kufel ze smolą, przygotowaną do jakiegoś robót gospodarskich i z całą zawziętością wstrząsnęła na głowę dziewczynę.

Wszystkie sposoby oswojżenia niebezpiecznej ofiary z tego narzędnia tortury okazały się bezskuteczne, dopiero ruskiano wywiał pomocy lekarza, który zdołał zdjąć kufel z głowy dziewczyny.

Sprawczyńca została aresztowana, a jej ofiara odwieziona do szpitala. Jak orzekł lekarz grozi jej śmiertelna choroba.

## OSOBISTE.

(J) PREZYDENT RZPLTEJ POWRACA DNIA 31 R. M. ZE SPALY, gdzie spędził święta Bożego Narodzenia, a w dniu 2 stycznia będzie przyjmował życzenia noworoczne na Zamku.

(J) KANCELARIA CYWILNA P. PREZYDENTA RZPLTEJ komunikuje, że osoby, chcące złożyć Prezydentowi Rpltej życzenia noworoczne, mogą otrzymać zaproszenie w biurze kancelarii od 27 do 30 bm. w godzinach od 10 do 12.

(J) POWRÓT MINISTRÓW DO WARSZAWY. Dnia 27 bm. powrócili do Warszawy prezes Rady ministrów Świątalski, który dwa dni święt spędził w Spale w gościnie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, następcę min. przem. i handlu Kwiatkowski, który powrócił z krakowskiej i minister spraw wewnętrznych Składkowski, który był w Naleczowie, min. poczt. i tel. Boerner, który przybył ze Lwowa. Ze świąt nie powrócił jeszcze min. spraw zagr. Załuski.

(ML) STAROSTA POW. WE WRZESNIE mianowany został zastępcą ministra spraw wewnętrznych p. Bronisław Chodakowski, dotychczasowy radca wojew. w Poznaniu.

ŚLUB DRA IGNACEGO SCHENKERA Z P. ANNA GRESCHLEROWNA odbył się dnia 22 grudnia 1939. Błogosławieństwa udeilił Przewielbny Nadrabin miasta Krakowa, Kornitzer.

JUTRO W NIEDZIELĘ DNIA 29 b. m. WIELKI PRZEBÓJ SEZONU  
OLIVE BORDEN, NOAH BERRY w monumentalno-egzotycznym filmie na tle walki Europy z arabskim szkieletem o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

# MIŁOŚĆ W PUSTYNI

fascynująca symfonia miłości.

## Zmiany w gabinecie niemieckim.



Dotychczasowy min. finansów dr. Dillinger.



Dr. Moldenhauer, dotychczasowy min. gospod. i roln., obecnie min. finansów.



Robert Schmidt, nowy minister gospodarki.

Jak już donosiliśmy, zmiennym wydarzeniem w tym tygodniu Niemiec była demonstracja dymisji socjalistycznego ministra składu Dillingera i jego podsekretarza stanu Popptza, na miejsce których kół narodowe domagały się i przeprowadziły powołanie dotychczasowego ministra gospodarki dra Moldenhauera, godząc się jedynie na oddanie socjalistom teki ministra gospodarki, którą uzyskał Robert Schmidt. W miejsce wspomnianego Popptza oczekiwana jest nominacja dotychczasowego dyrektora ministerstwa dra Schiffera, względnie dra Zardena. Przesunięta ta pozostaje w związku ze zbliżającą się konferencją w Hadzie, gdzie w ten sposób w miejsce socjalistycznych ministrów wystąpią raczej żywieli nacjonalistyczne. Porównana kandydatura socjalistyczna w osobie dra Hertza, jako niemieckiego ministra skarbu, upadła.

## BIELIZNIE MĘSKA A. SKÓRCZEWSKI I POLAKIEWICZ, KRAKÓW, Florjańska L. 13.

# Katastrofy dni świątecznych.

Święta Bożego Narodzenia przerwały wszędzie regularny rytm pracy, wszelki i pospiesznie. Mimo to nie zanęmiano komunikacji i dlatego codziennie na kronikę katastrof komunikacyjnych nie milknie i w dni świąteczne.

W pobliżu Salenki wydarzyła się w dniu 26 bm. straszna katastrofa. Oto auto ciężarowe z 18-ty pasażerami chciało przejechać przez otwarty tor kolejowy, gdy nagle nadjechał pociąg podziemny i zderzył go zderzeniem potężnym. Dwanaście pasażerów poniosło śmierć na miejscu, sześć zostało ciężko rannych.

W wiośni wigilijny pociąg towarowy na linii Paderborn—Mord najechał na samochód ciężarowy, który uleciał kompletnie zniszczony. Z pięciu osób, znajdujących się w samochodzie, dwie zostały zabite a trzy ciężko ranne.

W dniu 25 bm. o godz. 6 rano pociąg osobowy wyjechał z przytułku w stronę Altdingen koło Speichingen. Wyjechał na lokomotywie i wagon bagażowy. Nikt nie odniósł ran. Celem uprzątnięcia toru, komunikacja na tej linii została przerwana do wieczora.

Agencja Havasa donosi z Vigo, że okręt norweski „Asland”, płynący z Irlandii, ugraznił na młynie skutkiem gwałtownej burzy niedaleko Bayona na wybrzeżu hiszpańskim. Kilka łodzi próbowało pospieszyć okrętowi z pomocą. Musiały jednak zrezygnować z tego planu skutkiem zalecia, czego huraganu istnieją obawy, iż 24 ludzi z załogi norweskiego okrętu utonęło.

Anna i Herta Szuman, oraz Hildegarda i Herbert Szmalowicz.

Okalających odstawiono do szpitala w Sierakowie.

Pierwsze ofiary przeprawy po lodzie.

Z Poznania donosi (Sz): Przez cały tydzień przed świętami Bożego Narodzenia temperatura w Wielkopolsce spadła tak, że na stawach potworzył się lod nieczysty i niebezpieczny.

W noc wigilijną mroź się zalał i w pierwsze święto rano temperatura wynosiła kilka stopni powyżej zera. Lód zaczął gwałtownie topnieć.

Przez taki niebezpieczny lód na jeziorze w Swarzędzu przeprawa była niebezpieczna dla przyjeżdżających. 20-letni Władysław Skórkowski i 19-letni Jan Matysiak, którzy obaj znaleźli się daleko od Brzegu, lód się zalał.

Przyjaciele wpadli do wody i utopili się. Zwłoki ich wydobyto następnego dnia.

Tajemnice rybołówstwa na polskim morzu.

(dz) Rybołówstwo morskie u brzegów naszego morza należy do jednego z najpiękniejszych, najbardziej niebezpiecznych i przynosić trzeba bardzo znacznych zysków. Niejednokrotnie w ciągu roku zmienia się rybołówstwo naszego morza, wymagając się lub opadając zupełnie, co nie pozwala nigdy na ułożenie ścisłego budżetu, ani planu pracy.

Kilka jest tego zjawiska przyczyn, które obszerne omawia kierownik stacji hydrobiologicznej w Helu, p. K. Demel. Rybołówstwo morskie na Helu i na Małym Morzu (nazwa zatoki Puckiej), t. j. między Gdynią—Puckiem i Helom, zależy przede wszystkim od panujących wiatrów. Wiatry zachodnie, północno-zachodnie i północne napędzają większe masy ryb z pełnego morza ku nam. Natomiast wiatry wschodnie i południowo-wschodnie odpędzają je. Następnie uzupełnił nasze wybrzeża sprawa, że rybołówstwo jest bardziej przypadkowe, niż gdzie indziej.

Wylewy Wisły i wybrane masy słodkiej wody u jej ujścia, odganiają od wybrzeża wszystkie ryby słodkowodne.

Bardzo często zaś przykrego figla sprawia ry-

biu osób, znajdujących się w samochodzie. Dwie zostały zabite a trzy ciężko ranne.

W dniu 25 bm. o godz. 6 rano pociąg osobowy wyjechał z przytułku w stronę Altdingen koło Speichingen. Wyjechał na lokomotywie i wagon bagażowy. Nikt nie odniósł ran. Celem uprzątnięcia toru, komunikacja na tej linii została przerwana do wieczora.

Agencja Havasa donosi z Vigo, że okręt norweski „Asland”, płynący z Irlandii, ugraznił na młynie skutkiem gwałtownej burzy niedaleko Bayona na wybrzeżu hiszpańskim. Kilka łodzi próbowało pospieszyć okrętowi z pomocą. Musiały jednak zrezygnować z tego planu skutkiem zalecia, czego huraganu istnieją obawy, iż 24 ludzi z załogi norweskiego okrętu utonęło.

Anna i Herta Szuman, oraz Hildegarda i Herbert Szmalowicz.

Okalających odstawiono do szpitala w Sierakowie.

Pierwsze ofiary przeprawy po lodzie.

Z Poznania donosi (Sz): Przez cały tydzień przed świętami Bożego Narodzenia temperatura w Wielkopolsce spadła tak, że na stawach potworzył się lod nieczysty i niebezpieczny.

W noc wigilijną mroź się zalał i w pierwsze święto rano temperatura wynosiła kilka stopni powyżej zera. Lód zaczął gwałtownie topnieć.

Przez taki niebezpieczny lód na jeziorze w Swarzędzu przeprawa była niebezpieczna dla przyjeżdżających. 20-letni Władysław Skórkowski i 19-letni Jan Matysiak, którzy obaj znaleźli się daleko od Brzegu, lód się zalał.

Przyjaciele wpadli do wody i utopili się. Zwłoki ich wydobyto następnego dnia.

Tajemnice rybołówstwa na polskim morzu.

(dz) Rybołówstwo morskie u brzegów naszego morza należy do jednego z najpiękniejszych, najbardziej niebezpiecznych i przynosić trzeba bardzo znacznych zysków. Niejednokrotnie w ciągu roku zmienia się rybołówstwo naszego morza, wymagając się lub opadając zupełnie, co nie pozwala nigdy na ułożenie ścisłego budżetu, ani planu pracy.

Kilka jest tego zjawiska przyczyn, które obszerne omawia kierownik stacji hydrobiologicznej w Helu, p. K. Demel. Rybołówstwo morskie na Helu i na Małym Morzu (nazwa zatoki Puckiej), t. j. między Gdynią—Puckiem i Helom, zależy przede wszystkim od panujących wiatrów. Wiatry zachodnie, północno-zachodnie i północne napędzają większe masy ryb z pełnego morza ku nam. Natomiast wiatry wschodnie i południowo-wschodnie odpędzają je. Następnie uzupełnił nasze wybrzeża sprawa, że rybołówstwo jest bardziej przypadkowe, niż gdzie indziej.

Wylewy Wisły i wybrane masy słodkiej wody u jej ujścia, odganiają od wybrzeża wszystkie ryby słodkowodne.

Bardzo często zaś przykrego figla sprawia ry-

biu osób, znajdujących się w samochodzie. Dwie zostały zabite a trzy ciężko ranne.

W dniu 25 bm. o godz. 6 rano pociąg osobowy wyjechał z przytułku w stronę Altdingen koło Speichingen. Wyjechał na lokomotywie i wagon bagażowy. Nikt nie odniósł ran. Celem uprzątnięcia toru, komunikacja na tej linii została przerwana do wieczora.

Agencja Havasa donosi z Vigo, że okręt norweski „Asland”, płynący z Irlandii, ugraznił na młynie skutkiem gwałtownej burzy niedaleko Bayona na wybrzeżu hiszpańskim. Kilka łodzi próbowało pospieszyć okrętowi z pomocą. Musiały jednak zrezygnować z tego planu skutkiem zalecia, czego huraganu istnieją obawy, iż 24 ludzi z załogi norweskiego okrętu utonęło.

Anna i Herta Szuman, oraz Hildegarda i Herbert Szmalowicz.

Okalających odstawiono do szpitala w Sierakowie.

Pierwsze ofiary przeprawy po lodzie.

Z Poznania donosi (Sz): Przez cały tydzień przed świętami Bożego Narodzenia temperatura w Wielkopolsce spadła tak, że na stawach potworzył się lod nieczysty i niebezpieczny.

dek, który zaszedł w miejsce krosowem, musi być szczególnie wyjątkowy. Ks. kan. Speriński należy bowiem do najzasłużniejszych kapłanów naszych, w swoim czasie był wigilijny i wraz z biskupem wileńskim ks. Hryniewieckim wyjechał w świątynię. W czasie wojny światowej pospieszył do szeregów polskiej armii ochotniczej gen. Hallera i użył skal wysoko odznaczoną wojenną.

(J) PROGNOZA. W piątek 27 bm. o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 0, Kielce 1, Poznań 1, Kraków 1, Bydgoszcz 1, Morskie Oko 1, Gdynia 2, Grudziądz 2, Hala Gasicinowa 2, Zakopane minus 1, Bielszów minus 4, Rzeszów minus 4, Grodno minus 4, Lida minus 6, Lwów minus 7, Pińsk minus 8, Wilno minus 8, Tarnopol minus 11. W piątek na terenie całego kraju było pochmurno. W niektórych miejscach padał deszcz, względnie śnieg.

Przewidywany przebieg pogody na sobotę 28 bm.: Na wschodzie i południu kraju pochmurno, miejscami śniegi. Mglisto, w nocy lekkie przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 0.

(—) W KRAKOWIE TRANZAKCJE PARCELAMI NADAL SILNE. Według wykazu zmian w stanie posiadania realności na terenie Wielkiego Krakowa, wygotowanym przez Biuro statystyczne m. Krakowa za miesiąc wrzesień, ruch gruntami i parcelami budowlanymi nadal silny. Na 36 kontraktów kupna, dokonanych w tym miesiącu, 23 dotyczyły gruntów i parcel, reszta domów parterowych i kamienic podwórz.

(—) WYSPIAŃSKI W MUZEUM NARODOWYM. Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie, chcąc uprzyścić dla publiczności jak największą część zbiorów, zgromadził część dzieł Stanisława Wyspiańskiego, stanowiącą własność Muzeum w jednej z sal (Langierówce). Dotyczyły się to dzieł Wyspiańskiego, złożone w depozyt przed kilku dniami przez jedną z rodzin krakowskich. Wśród obrazów wystawionych podziwiać można takie arcydzieła, jak: „Św. Salomea”, „Mocierzyństwo”, „Portret artysty z żoną” i cała szereg portretów i pejzaży. Poza obrazami Wyspiańskiego znalazły w sali pomieszczenia również dzieła wybitnego, a niełatwo przodkującego malarza, Witolda Wojtkiewicza.

## Z KRAJU.

(ML) 25-LECIE KAPLANSTWA. zasłużonego działacza narodowego i gorliwego duszpasterza ks. prob. Fr. Napierczy, uczczono w Gnieźnie uroczystym obchodem, inaugurującym mszą św. w kościele św. Michała, przy udziale ks. biskupa Lublińskiego, licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz tłumy parafian. Wczoraj zaś, odbyła się w sali hotelu Europejskiego akademja jubileuszowa. Program akademji wypełniły przemówienia, występy wokalne, deklamacje i wycieczki oraz występ chóru kościelnego pod dyktando. Na zakończenie i uroczysty wieczór, szczególnie zaś parafianom za liczne dowody przywiązania.

ZJAZD PRACOWNIKÓW KOLEI PAŃSTWOWYCH. W Warszawie odbyło się dotychczasowe zgromadzenie związku pracowników kolei państwowych, które zgalił prezes zarządu głównego p. Jajns. Do prezydium wybrano dra Harschmana i dra Klechowskiego oraz dra Chojnackiego. W czasie obrad wygłosił referat p. Kuc, p. Jajns i p. Okolewicz. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono przez akklamację uprzejmemu zarządowi absolutorium, po czym wybrano jednogłośnie nowy zarząd w składzie: prezes p. Jajns, wiceprezesi: p. Siekierski i p. Puszkiewicz, sekretarz dr Lewicki, skarbnik p. Janowski, asesorowie pp. Płocier, Czajkowski, „Bitycki, Dobrucki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Głowackiego, dra Majewskiego i Góreckiego. Zjazd zakończono uchwaleniem szeregu rezolucji dotyczących spraw zawodowych pracowników P. K. P. oraz postanowieniem, że piąty walny zjazd pracowników P. K. P. odbędzie się w dniach 13—15 czerwca 1939 w Wilnie.

IX WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się 28 bm. w Warszawie w auli gimn. państw. im. St. Batoro (ul. Mysliwiecka 6) o godz. 11 rano.

(Dr) STRAJK ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W WILNIE ZATACZA CORAZ SZERSZE KREGI. Obecnie strajkuje 1800 pracowników. Do strajku przylaczyli się wszyscy pracownicy zajęci w żydowskich instytucjach bankowych i biurowych. Narażone, jakie losy są w inspektoracie pracy w sprawie likwidowania strajku, nie dają pożądanego rezultatu. Powodem strajku była, jak wiadomo, wydalenie jednego pracownika z biura związku kupców żydowskich. Strajk ujemnie więc podkopał ekonomiczność.

KIEPSKIE PAPIEROSY „PLASKIE” W STRYJU. Czytelnicy nasi ze Strzyna komunikują nam, że w tamtejszych trafikach sprzedaje się papierosy t. zw. „plaskie” w bardzo złym gatunku. W pudełku połowa tych papierosów jest nie do użytku, ponieważ napełnione są one prochem i rozmaitemi odpadkami tytoniowymi. Państwo monopol tytoniowy powinien zbadać, czy sprzedawane w Strzynie papierosy faktycznie pochodzą z fabryk państwowych.

ARESZTOWANIE W SKŁADACH MONOPOLU W JAROCINIE. Z Bydgoszczy donosi (Ag): W związku z nadużyciami w składach monopolu wódeczanego w Jarocinie, prokurator nakazał aresztowanie kierownika monopolu Witolda Roszkowskiego i magazyniera Stanisława Jasińskiego.

(Ag) TAKŻE SPOSOB DO UZYSKANIA SATYSFAKCJI. Przed kilku dniami jeden z bydgoskich kabaretów „Okno” był widownią zajęte na tle obrzydliwego z akademików. Koleśdy obrażono przez właściciela lokalu przez trzy dni z rzędu zajmowali lokal, nie dopuszczając innych gości i narażając w ten sposób właściciela kabaretu na poważne straty. Po uzyskaniu całkowitej satysfakcji od właściciela kabaretu, akademicy lokal opuścili.

(J) SPŁOSZONY KON SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ. Zofia Jabłońska, mieszkanka wsi Dawidy, przejeżdżając z synem Bolesławem kole toru kolejowego, uległa wypadkowi. Otok narodził się widokiem kole, wpadł pod pociąg. Wóz został rozbity, a Jabłoński doznał ciężkich potłuczeń i okaleczeń.





## Błogosławieństwo apostolskie dla Marsz. Piłsudskiego.

Depesza z okazji życzeń jubileuszowych.  
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (J.) Kardynał Gaspard przesłał na ręce Marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej:

„Wzruszony serdecznymi życzeniami Waszej Ekscelencji z okazji złotego jubileusza, Ojciec święty dziękuje za nie z całego serca, oraz życzy Waszej Ekscelencji, jak i Jego Rodzinie życzenia pomyślności i błogosławieństwa apostolskiego“.

## Nad czym obradować będzie Senat?

Warszawa (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 16.30.

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w południe.

Na porządku dziennym projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych rozporządzeń p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedłożenie mocy obowiązującej i uzupełnienia ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz niektórych budynków w gminach wiejskich.

Ponadto na porządku dziennym znajduje się podział referatów preliżarza budżetowego za rok 1930-31. Posiedzenie komisji gospodarki społecznej Senatu odbędzie się w poniedziałek.

Na porządku dziennym projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 1 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Posiedzenie komisji administracyjnej i samorządowej Senatu odbędzie się w poniedziałek.

Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o zmianie nazwisk hańbiących, oraz projekt ustawy w sprawie ordynacji wyborczej do sejmiku śląskiego.

## Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa (PAT). Dnia 28 bm. obradować będzie komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym sprawozdanie p. Wyszewskiego o preliżarzu budżetowym. P. Prez. Rzeczypospolitej i Senatu i N. I. K. P.

## Pół miliardowej wartości zbiory należą nam się od Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (J.) Z mienia, należnego nam od Rosji, na mocy traktatu ryskiego, pozostało jeszcze do odebrania mienie biblioteczne i archiwalne. Ogólna wartość wszystkich księgozbiorów (dotychczas otrzymano tylko rękopisy) sięga sumy około 500 milionów zł. Miejsza się tutaj bezcenne zbiory biblioteki Żółtych, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Uniwersytetu warszawskiego i inne. Należy przypuszczać, że pełnej wartości księgi nie otrzymamy, lecz częściową w ekwiwalencie o różnej wartości antycznej i artystycznej.

Z mienia archiwalnego otrzymaliśmy już część archiwów, wywiezionych przez Rosję w czasie inwazji, m. i. część archiwum karnego. Obecnie prowadzone są prace w dwóch komisjach: polskiej i rosyjskiej w sprawie podziału archiwów między Polskę i Rosję z tytułu podziału terytorialnego. Prace te są już znacznie zaawansowane, a ukończenia ich należy się spodziewać za 2-3 lat.

## Banki łódzkie przeciw nadużywaniu nadzoru sądowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 27 grudnia. (W) Liczne ostatnie upadłości i nadzory sądowe wywołały odpowiednią akcję w sferach bankowych, które postanowiły w tej sprawie wdrożyć energiczne kroki u czynników rządowych. Czynniki bankowe występują przeciwko zbyt liberalnemu stosowaniu ustawy o nadzorach sądowych. Z ustawy tej korzystały zwłaszcza w Łodzi osoby i firmy, które stanowiły niezasługujące na ułatwienia i przedłużanie im egzystencji. Nadzory sądowe w Łodzi stały się zjawiskiem nagminnym i wysoce szkodliwym.

W praktyce stały się one ulegalizowaniem wyścigu, które doprowadziło do świadomego uchylania się od płatności. W dniach najbliższych w tej sprawie ma być wysłana specjalna delegacja banków łódzkich do Warszawy, która zwróci się do ministra sprawiedliwości z prośbą o wydanie polecenia władzom sądowym, aby te nie wydawały kuponów i firmom zezwolenia na zawieszanie wypłat bez uzasadnionej przyczyny. Do delegacji tej przystąpią się ma delegacja banków stołecznych.

Niezależnie od tego w Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi trwają obecnie prace nad szczególnym memorandumem sfer gospodarczych, które również wychodzą z założenia, że nadmierne nadzory w obecnej formie jest szkodliwe dla życia gospodarczego.

## Projekt asekuracji na wypadek bankructwa.

Łódź, 27 grudnia. (W) W związku z obecną krytyczną sytuacją w kupiectwie i przemyśle, sfery kupieckie zastanawiają się obecnie nad kwestią utworzenia kasy asekuracyjnej, która by ubezpieczała na wypadek bankructwa. W tych dniach przyspiano do realizacji tego projektu. W myśl projektu, każdy fabrykant dołączałby do rachunku pewien procent, który byłby użyty na fundusz kasy asekuracyjnej. Wszystkie te wpłaty byłyby odprowadzane do centralnej kasy Izby przemysłowo-handlowej, a każdy kupiec, któryby padł ofiarą bankructwa, otrzymałby odpowiednie odszkodowanie.

## Wyrok śmierci w Wilce.

Wilno, 27 grudnia. (Hr) W Wilnie powołowej ceży wyjątkowa sędzią okr. wileńskiego rozpatrywała sprawę Jana Działunia, oskarżonego o zamordowanie w sposób potworny swych rodziców. Sąd skazał go za zabójstwo rodziców na karę śmierci przez powieszenie.

# Premier dr Bartel prowadzi konferencje nad sformowaniem gabinetu.

Fałszywe pogłoski. — Możliwość większych zmian na stanowiskach ministrów. — Rząd przed N. Rokiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (Wrz) Przybyły dzisiaj rano o godz. 8.20 do Warszawy desygnowany premier prof. Bartel został powitany na dworcu przez marszałka Senatu p. Szymonowskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji Czapieskiego, oraz adiutanta p. Prezydenta Rządowej mjr. Jagiełłowicza.

P. prof. Bartel udał się na Zamek do swych apartamentów, poczem o godz. 10.55 przybył do gmachu Sejmu, gdzie złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu, z którym następnie odbył półtgodzinną konferencję.

O godz. 12.30 p. premier udał się do parlamentu, udając się z powrotem na Zamek.

Tam o godz. 1.30 przyjął ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, którego współudział w gabinetcie sobie zapewnił.

O godz. 4.45 popoł. p. premier Bartel udał się do generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 27 grudnia. (Wrz) Dzisiejsza konferencja p. Bartla poczyniła od rozmowy z marszałkami Izby po — przez konferencję z Marszałkiem Piłsudskim, a skończywszy na rozmowach z ministrami Kwiatkowskim, Ciem, Boernerem, Czerwinkiem i Morawskim, można uznać za najbardziej zasadniczą, jakie desygnowany premier przeprowadził w związku ze swoją rolą.

Półtgodzinna konferencja, jaka się dziś odbyła w gabinecie marsz. Sejmu, dotyczyła zasadniczych możliwości współpracy między parlamentem i przyszłym rządem — miała charakter najbardziej ogólny.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Warszawa, 27 grudnia. (Wrz) Przybyły dzisiaj rano o godz. 8.20 do Warszawy desygnowany premier prof. Bartel został powitany na dworcu przez marszałka Senatu p. Szymonowskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji Czapieskiego, oraz adiutanta p. Prezydenta Rządowej mjr. Jagiełłowicza.

P. prof. Bartel udał się na Zamek do swych apartamentów, poczem o godz. 10.55 przybył do gmachu Sejmu, gdzie złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu, z którym następnie odbył półtgodzinną konferencję.

O godz. 12.30 p. premier udał się do parlamentu, udając się z powrotem na Zamek.

Tam o godz. 1.30 przyjął ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, którego współudział w gabinetcie sobie zapewnił.

O godz. 4.45 popoł. p. premier Bartel udał się do generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 27 grudnia. (Wrz) Dzisiejsza konferencja p. Bartla poczyniła od rozmowy z marszałkami Izby po — przez konferencję z Marszałkiem Piłsudskim, a skończywszy na rozmowach z ministrami Kwiatkowskim, Ciem, Boernerem, Czerwinkiem i Morawskim, można uznać za najbardziej zasadniczą, jakie desygnowany premier przeprowadził w związku ze swoją rolą.

Półtgodzinna konferencja, jaka się dziś odbyła w gabinecie marsz. Sejmu, dotyczyła zasadniczych możliwości współpracy między parlamentem i przyszłym rządem — miała charakter najbardziej ogólny.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie? W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinetcie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych kwestiach.

Tę samą w zmianie szefa rządu, którego podległy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z publikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpada ci ministrowie, którzy nie do tej kategorii należąby zastrzeżenia.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencje nie odbył, tj. z p. Niezabytowskim, Stanisławem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Wobec tego też rozpuszczano w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia kilku ministrów, sprzeczanie na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdolaliśmy stwierdzić — nie odpowiadają prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych odnoszących się do spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

szere bardziej przyczynił się do wassenstronnego usprawiania prac bieżących. Poza wymienionymi członkami prezydium, będącymi również referentami poszczególnych projektów, pracuje nader intensywnie szereg innych referentów głównych, współreferentów głównych i koreferentów komisji kodyfikacyjnej. W tym miejscu tylko referentów głównych prof. Jaworskiego (prawo opiekuńcze), prof. Longchamps (prawo zobowiązań), prof. Stefkę (prawo ekzekucyjne), prof. Wella (prawo rzeczowe).

Ponadto szczególne prace w roku bieżącym wykonał referent główny prawa małżeńskiego prof. Lutostański, prezes sekcji postępowania cywilnego, prof. Litenner i wspólnie z nim współreferenci projektu kodeksu postępowania cywilnego prof. Golab, sędzia S. N. Działowski, oraz delegat główny ministerstwa sprawiedliwości przy komisji kodyfikacyjnej wiceminister Sieszkowski.

Ustawę o wprowadzeniu kodeksu postępowania cywilnego opracował głównie sędzia Działowski, ustawę zaś o kosztach sądowych sędzia S. N. Miśkiewicz i adwokat Rymowicz.

Wreszcie w sekcji prawa karnego wykończyli prace referenci główni prof. Makarewicz i prof. Mikowski i wspólnie z nimi prof. Nagliński i prof. Rapaport.

Dla pełni tego całkowitego obrazu zaszczyt należy, że i sekcje i podsekcje i podkomisyje przygotowujące pracowały nie mniej wydajnie, jak np. sekcja prawa handlowego przy współudziale bieżących, przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu, adwokata dr. Supińskiego i radcy Bouduin do Courtenay ukończyła już opracowywanie kodeksu handlowego w pierwszym czytaniu. (Referent gł. prof. Dolński, współreferenci profesorowie Chelmoński, Dziurzyński, Chelczyński, Jaskowski i Sulkowski).

Następnie podsekcja części ogólnej kodeksu cywilnego i zobowiązań poświęciła nawet część okresu wakacyjnego (przewodniczący Konie, referent główny Łyskowski, Longchamps i Donski). Ponadto podsekcja prawa rzeczowego zorganizowała nie ostatnio. Przewodnicztwo objął jej wiceprezydent Bukowski, referent główny prof. Zell, referent prawa hipotecznego prof. Glass.

Podsekcja ta rozpoczęła swe prace od obrad nad projektem jednolitego dla całej Polski prawa hipotecznego (prawo ksiąg gruntowych). Wreszcie poza ukończeniem prac nad najdoniejszym zadaniem projektu kodeksu postępowania cy

## Bieżące sceny „bezbożników” i krwawy odwet.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Włna, 27 grudnia (Hr.). Z pogranicza sowieckiego donoszą, że na terenie Białorusi sowieckiej w miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską, w czasie uroczystości Bożego Narodzenia w świątyniach katolickich podjęto odprawianie pastorek do przetrwania, zjawisko, wywołanych przez zwyczaj bezbożników. Zjawisko takie miało miejsce w Pleszewie, Głuchowsku, Dziembinie, Żmierzynie, Ostrowie, Kozłowie, Mielcu. Według nich indolentni przybyli bezbożników obywateli kamienic. W świątyniach, do których wchodzić się bezbożnicy, uważali nielegalnie wycie, grożąc im, że przez śpiewanie śpiewnych piosenek, w Pleszewie bezbożnicy pobili dotkliwie proboszcza. W Dziembinie ludność rozważała zachowanie się bezbożników, zabija dwóch z trzech na emigracji kościelnych.

## Cziczewin powraca do Rosji.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia (Hr.). Komisarz ludowy ds. spraw zagranicznych związków Sowietów p. Cziczewin powraca w najbliższych dniach po dłuższej kuracji z Niemiec do Rosji. Komisarz Cziczewin przejeżdżał 4 stycznia 1930 r. przez Katowice, skąd po 2-godzinny postój udaje się do Warszawy. Według dotychczasowych dyspozycji, kom. Cziczewin nie zabiera się w Warszawie i wagonem salonnym będzie dojeżdżał do podziemia moskiewskiego. W Niedziele komisarz Cziczewin przejeżdżał się do specjalnego wagonu rosyjskiego i odjeżdża do Moskwy.

## Smetona nie chce przyjąć nuncjusza papieskiego.

(Telefoniem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Koźno, 27 grudnia (Hr.). Internacjonalista papieski Bartholomaeus zwrócił się do prezydenta republiki Smetony za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych o uzyskanie audiencji w sprawie zabrania rządu z episkopatem włoskim. Prez. Smetona odmówił przyjęcia internacjonalisty Smetony Apostolskiej, podając mu zwrócić się do ministra wyznań religijnych. Odmowa prez. Smetony komentowana jest jako niezwykły wypadek w świecie dyplomatycznym. Przypuszczają, że następstwem stanowiska Smetony będzie odwołanie internacjonalisty z Koźna.

## Ogólny program konferencji rozbrojeniowej.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”)

London, 27 grudnia (Lk.). Jak donoszą, główni delegaci na konferencję rozbrojeniową odbędą w Londynie rozpoczęcia konferencji, t. j. dnia 30 stycznia konferencja z premierem Mac Donaltem, celem ustalenia szczegółów obrad. Popołudniu tego dnia król angielski przyjmie delegatów na audiencji, a wieczorem będą oni gościem króla na bankiecie. Zwołanie na bankiet mowy inauguracyjnej, wygłoszonej przez króla angielskiego zostało już udzielone.

Posiedzenia plenarne będą publiczne, natomiast narady podkomisyj technicznych odbędą się prawdopodobnie z wyłączeniem publiczności. Przewodniczącym konferencji, jakoteż jego zastępcą ma być obywatel brytyjski. Komisja główna, która będzie się składała z delegatów głównych, będzie się nazywała pierwszą komisją. Do niej podkomisyje będą wnosły swoje sprawozdania.

## Usunięcie „świńskiego” podsekretarza stanu.

(Telefoniem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 27 grudnia (Hr.). Podsekretarz stanu w ministerstwie dla „zajętych” (niemieckich) obszarów, F. Schmidt, jeden z głównych przeciwników układu handlowego z Polską, popołudniem zwany „świnie Schmidt” pod naciskiem opinii publicznej złożył swoje ustąpienie.

Należy on do oświeczonych krakowczyków w nacjonalistycznej grupie Hugenhberga i był dotąd prawą ręką ostrożnego Hermesa, który od lat sabotował politykę polsko-niemiecką.

## Ambasador amerykański w Berlinie ustąpił.

(Telefoniem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 27 grudnia (Hr.). Od prezydenta Hoovera przyszedł telegram z zawiadomieniem o przyjęciu dyplomaty amerykańskiego Stanów Zjednoczonych Shumana. Shuman wyjechał z Berlina w styczniu. Shuman sprawował przez cztery i pół roku u rządu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie i przez cały ten czas położył wielkie zasługi względem poprawy stosunków między Stanami i Niemcami. Obecnie liczy 75 lat.

Mimo tego podeszłego wieku nie ograniczał się tylko wyłącznie do wykonywania obowiązków politycznych i dyplomatycznych, lecz pracował także w dziedzinie naukowej.

W maju ub. r. otrzymał równocześnie ze Srebrnym mianem godność doktora honorowego uniwersytecie heidelbergkiego.

Nominacja następcy Shumana na stanowiska ambasadora przy rządzie niemieckim nastąpi prawdopodobnie niebawem.

W kołach poinformowanych wymieniano jako kandydatów na to stanowisko Eugeniusza Meyera, przewodniczącego amerykańskiej komisji finansowej i obecnego ambasadora w Turcji Grewa.

## Chiny znoszą eksterytorialność cudzoziemców.

London, 27 grudnia (Hr.). Z Nankinu donoszą, że centralna rada polityczna postanowiła na nadzwyczajnym posiedzeniu wydać dekret, znoszący z dniem 1 stycznia 1930 eksterytorialność zamieszkałych w Chinach cudzoziemców, którzy mają oddać polepcę sądownictwa chińskiego.

Nównocześnie będzie wydana ustawa, normująca procedurę prawną między Chińczykami i cudzoziemcami.

## Awanse i zmiany personalne w wojsku.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia (Hr.). W dzienniku personalnym zamieszczone są następujące zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające z dniem 1 stycznia 1930 stopień generała brygady pułkownikom: Raszewski-Maksymowicz Włodzisław, Jarmoski, Czesław, Skotnicki Stanisław, Jajkowski Czesław, Frank Oswald, Miller Stanisław (Pozysza część depezy pochłamyli wczoraj Red.)

Stopień pułkownika pułkownikom: W korpusie oficerów piechoty: Grzędziński Jan, Włodarski Jan, Damski Zygmunt, Machowicz Stanisław, Biersacki Wacław, Rudke Ludwik, Mikolaj, Myslowicz, Mieczysław, Jakub Józef, Koscecki Stefan, Dłutowski Janusz, Wacław, Endel-Rogus Leopold, Gostek Stefan, Pytel Bolesław, Turczyński-Alt Tadeusz, Stefan, Mozyński Mieczysław, Kozłowski Bolesław, Marjan, Grot Leon.

W korpusie oficerów kawalerii: Świdziński Bolesław, Jerzy, Skórniakiewicz Piotr, Groblecki Jerzy, Rapp Rudolf Apolinary.

W korpusie oficerów artylerji: Drowski Wacław, D'Erville Edward, Gnoiński Michał, Roch, Raszewski Stanisław, Filip, Odsieżyński Roman, Władysław, Dawidowski Wacław, Hecke Karol, January Stanisław, Reliński Wacław.

Stopień podpułkownika majorom: W korpusie oficerów piechoty: Sokółowski Kazimierz, Gabel Leopold, Smolowski Franciszek, Piwnicki Zygmunt, Marjan, Grotfner Alfred, Gruzka Józef, Winiarski Wacław, Borkowski Bolesław, Stanisław, Cieslak Stefan, Małowski Wiktor, Adam, Kasza Wacław, Konkwierz Alfred, Mikolajewski Włodzisław, Józef, Czuryło Stanisław, Matuszewska Franciszek, Antoni, Englich Józef, Zieliński Wacław, Proszewski Wacław, Hatal Franciszek, Dwornak Stanisław, Gorgon Henryk, Kazimierz, Lenczowski Karol, Lipiński Stanisław, Michał, Lico Wacław, Rostocki Wiktor, Dybek Stanisław, Michalczewski Jan, Komaniński Karol, Adalbert, Krajewski Alfred, Thomas Paweł, Łukow.

ski Mieczysław, Duch Bronisław, Bolesław, Chojnowski Stanisław, Michalski Stefan, Zajączkowski Zdzisław, Musyka Wacław, Kocz Szymon, Kominkowski Kazimierz, Kobylecki Józef, Pecka Józef, Frydrych Marjan, Ludwik.

W korpusie oficerów kawalerji: Falewicz Tadeusz, Antoni, Smoleński Józef, Filipowicz Julian, Kwiatkowski Zdzisław, Tatar Jan, Rakowski Bronisław, Chmielewski Czesław, Godlewski Edward, Józef, Kowalczyk Ignacy, Kanachiewicz Andrzej, Michalski Leon, Masłowski Kazimierz, Władysław, Jaroszewicz Tadeusz, Bokalski Karol, Krzysztof, Koczura Józef, Lizio Stefan, Julian, Stachewski Bohdan, Kazimierz, Tarnasiewicz-Heldt Edmund, Klepac Stanisław, Kosiński Kazimierz, Zembrzński Konrad, Kuratowski Tadeusz, Miłkiewicz-Zółka Leon.

W korpusie oficerów artylerji: Dziubiński Bolesław, Rudowski Edward, Śnieć Tadeusz, Korowo Marjan, Kazimierz, Ludwik, Włodzisław, Kulczycki Jan, Stachowicz Wojciech, Czeray Edward, Alikow Mikolaj, Adamczyk Zdzisław, Jakubowski Wiktor, Głabiz Kazimierz, Jasiński Lucjan, Karszewicz Mieczysław, Plesch Zygmunt, Michał, Zimmer Edmund, Albin, Molodyski Franciszek, Kasper, Łopatkiewicz Karol, Gorczyński Roman, Władysław, Gruzicki Wacław, Gadamir Tadeusz, Karol, Ulke Andrzej, Juliusz, Godnar Tadeusz, p. Stodnicki Adam, Karol.

Mianowania na stanowiska w korpusie generałów: gen. bryg. Dobrodziński Jerzy, gen. bryg. Korpus nr. 2, gen. bryg. Jarmoski Wacław, Czesław, zastępcą gen. bryg. Jarmoski Wacław.

Przeniesieni w stan spoczynku zostali z dniem 28 lutego 1930 w korpusie generałów: gen. bryg. Tazak Stanisław, gen. bryg. Jacyński Kazimierz. Zarządzeniem ministra spraw wojskowych mianowany został w korpusie generałów gen. bryg. Frank Oswald, dec. 10 dyw. piech. pomsennikiem dec. 0. E. 3 do spraw uzupełnień.

## Dziwne wycieczki Brianda pod adresem Polski.

(Telefoniem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Paryż, (PAT). Incydent między Briandem, a prezydentem Bouillonem, który miał miejsce w izbie deputowanych w ubiegłym poniedziałku, przedstawia się według oficjalnego sprawozdania, podanego w dzienniku urzędowym, jak następuje:

W zakończeniu swego długiego przemówienia, Franklin Bouillon oświadczył, Masmy powiedzied prawdziwie, że Niemcom, jak i Francji, należy wyrażnie zaznaczyć, że zblizenie francusko-niemieckie nie może być osiągnięte inaczej, jak na podstawie traktatu wersalskiego. Tym sposobem sprowadził politykę niemiecką i dodał słów naszym aliantom.

Kazę Rada-will, jeden z przywódców kołki rządowej w Polsce, pisał: „Jedyną rzeczą, którą nas obchodzi, jest ochrona naszych granic. Otóż polityka, która bierze swą nazwę z Locarno, nie daje nam pod tym względem żadnej gwarancji”.

Na to min. spraw zagranicznych Briand odpowiedział:

„Nie są to słowa rządu polskiego”.

Franklin Bouillon powiedział: „Tak mój jeden z przywódców grupy rządowej” — na co odparł minister spraw zagranicznych: „Jestem doskonale poinformowany o zabiegach, czynionych przez nie-kilko czynników w Polsce i nie jestem pewien, czy zabiegi te są korzystne dla utrzymania pokoju”.

Franklin Bouillon: „To, co pan powiedział przed chwilą, panie ministrze, jest daleko poważniejsze, niż moje twierdzenie. Są to wyrażenia bardzo nie-ostrożne, nie winny być ich panu Zolucy pan, jak i oddźwięk one wywołują w Polsce. Lepiej by pan nie czynił, odbył mi nie przerywał”.

Na to min. spraw zagranicznych: „Cieszę się słysząc z tego co powiedziałem. Da mi nie wchodzi w rachubę jedynie rząd polski. Przynajmniej się nie do dzieła, dokonanego w Locarno. Lecz w Polsce i w Niemczech we wszystkich krajach są szowiniści. (Okłaski na lewy i na skrajnej lewy)”.

## Briand w obronie swet polityki zagranicznej.

(Telefoniem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Paryż, 27 grudnia (Hr.). Na popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych odbył się drugi dzień Bożego Narodzenia wygłosił m. in. ster spraw zagranicznych Briand obszerną mowę, która w przeważającej części była polemiką na wywody dep. Francina Bouillon.

Briand oświadczył, że polityka jego jest organizowaniem pokoju świata. Mówiąc parlamentarnie — oświadczył Briand — abyby politykę tą zmienić musi usunąć się człowiek, który politykę tą uprawia.

Tymczasem deputowani za skrajnej prawicy głosowali za votum ufności dla gabinetu Tardieu, w którym on, t. j. Briand zajmuje stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Najwyższym zarzutem jaki mu przeciwnicy stawiają jest zarzut, że prowadzi politykę rezygnacji, jednakże przeciwnicy moi — oświadczył Briand — przypisują mi różne rezygnacje, na które zgodziłem się inni ministrowie.

Nie jestem za to odpowiedzialny, iż niedopuszczono do wydania winowajców wojennych i nie odpowiadam za zmiany, jakie poczyniono w militarnych kłauzulach traktatu wersalskiego.

Specjalnie obszerny ustep przemówienia poświęcił Briand stosunkom Francji do Polski. Przeciwnicy moi — oświadczył Briand — zastępowali mnie co uczyniłem z Polski. Aż do ostatniej chwili walczymy o bezpieczeństwo Polski i powtarzam swoje twierdzenie, iż uroczyście oświadczenie rządu niemieckiego, że nie będzie dążyć do zmiany uścisk wchodzących środkami wojennymi jest sukcesem (burzliwe oklaski na ławach środka i lewicy). Powiedziałem, że Locarno nie jest ideą francuską, lecz niemiecką. Tak w rzeczywistości nie jest. Pierwsze ziarne pod traktat lokarnieński ułożyłem w r. 1923 na konferencji w Cannes. — Lecz dopiero w kilka lat później zamyśliłem moją drogą zrealizować.

W pierwszych latach po traktacie wersalskim polityka Francji wobec Niemiec była polityką zwycięstwa. Oblicze, jakie Francja okazywała Niemcom, było obliczem przeciwnika, który wygrał najcięższą wojnę w dziejach świata. Polityka taka tworzyła jednak w Niemczech coraz to większą nienawiść. Dopiero plan Dawosa i traktat lokarnieński zapoczątkowały zblizenie.

Polska, Czechy i Jugosławia podpisały traktat lokarnieński i traktat reparyacyjny w Londynie. Polski minister spraw zagranicznych oświadczył wyraźnie, iż Polska nigdy nie będzie robić trudności na drodze do zblizenia między Niemcami a Francją, ale przeciwnie przez tego rodzaju umowę jak traktat lokarnieński, bezpieczeństwo Polski zostało wzmacnione. Podobnie czesko-słowacki minister spraw zagranicznych Beres oświadczył, że tego rodzaju traktat przyczyni się do wzmacnienia bezpieczeństwa państwa czesko-słowackiego.

Następnie Briand przyznał, że jego to zasługa, że usunął wielokrotnie trudności, jakie wyłożyły

się po plebiscycie na G. Śląsku. Uregulowanie sprawy G. Śląska jest przyczyną, że niema z powstaniem jednego Polaka, któryby nie uznawał wielkiej zasługi, jaką Francja w tej sprawie oddała Polsce.

Jest rzeczą niegodną, oświadczył Briand, ustanowienie szerszej znaleziskiem w państwie z nami sprzymierzonym i wysuwać twierdzenie, jakoby rezygnacja z Niemcami, miałyśmy na oku tylko nasze egotyczne cele i poświęcić interesy naszego polskiego sprzymierzonego.

Następnie Briand zajął się obszernie krytyką, jaką najawia się w pismach francuskich z powodu wizyty francuskich katolickich deputowanych w Berlinie. Jest prawdą — oświadczył Briand — iż jeden z posłów, pewien prątał, wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz ubolewaniu z powodu niemieckiej granicy wchodzącej. Ale wszakże zarówno Francja, jak i Niemcy przyrzekły, że o wszystkich swoich troskach mówić będą w sposób otwarty.

Następnie Briand przypomniał, iż w sprawie mniejszościowej przedstawił się w Genewie usiłowanie niemieckim, zmierzającym do tego, aby sprawy mniejszościowe użyć jako środka przeciwko suwerenności niektórych państw.

Dopiero wystąpienie Brianda spowodowało zmianę taktyki Niemiec w sprawie mniejszościowej, co przyczyniło się do odwrócenia stosunków w polityce międzynarodowej.

Następnie Briand w bardzo patetycznych słowach oświadczył, iż pozostał wierny swojej dotychczasowej polityce międzynarodowego porozumienia.

## Petrinax ostro krytykuje przemówienie Brianda.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”)

Paryż, 27 grudnia (Lk.). Petrinax poddaje „Echo de Paris” wczorajszą mowę Brianda w sprawie polityki zagranicznej ostrej krytyce, oświadcza m. in., że minister spraw zagranicznych zapomną potoku słów chciał zatuszować wszystkie popelnione błędy.

Jego usprawiedliwienie traktatu lokarnieńskiego nie może nikomu trafić do przekonania. Należy przedewszystkiem zawsze podkreślać, że myślenie ta pochodzi od dra Strassmanna i lorda d'Abernetha. Jeżeli p. Briand twierdzi, że Niemcy wzięli na siebie formalne zobowiązanie, nienaruszenia przemo granic Polski i Czechosłowacji, to o wartości tegoż obowiązku świadczy najlepiej fakt, iż Polska jeszcze podczas rokowań genewskich usiłowała za wszelką cenę uzyskać od Niemców wschodnią granicę.

Późtem Niemcy bezustannie powtarzają, że ostatecznie zrezygnowali z Alsacji-Lotaryngii, lecz

rezygnacji tej nie mogą rozszerzyć również co do obszarów, ustąpięcych Polsce.

Jeżeli Briand dalej twierdzi, iż traktat lokarnieński zapobiegł niemiecko-rezygnacji zblizeniu, to zapomina on przylem o traktacie berlińskim z roku 1925.

Wedle zdania Brianda, kwestja ewakuacji Nadrenji uregulowana jest traktatem wersalskim oraz oświadczeniem Clemenceau z roku 1919. Bardzo dziwnem jest, że w izbie nie znalazł się nikt, któryby stwierdził, iż oświadczenie Clemenceau również wedle poglądów amerykańskich pod względem prawnym jest bezwartościowe. Tak samo twierdzenia, jakoby plan Younga był niemożliwy do zrewidowania, jest niefortunne, wysłarczy bowiem tylko przeczytać kilka ustępów sprawozdania rzeczoznawców, aby zdać sobie sprawę, że rewizja prawdopodobnie już wkrótce okaże się konieczną.

Petrinax kończy swoją krytykę, zauważając, że będzie wprawdzie trudnem, naprawić już popelnione błędy, lecz na przyszłość Briand powinien się starać, aby swoje konto nie obciążał jeszcze bardziej.

Haga da możliwość do oczenia tylko seccatków, lecz na konferencji londyńskiej od piermiera oczekujemy, iż naprawi on zasadniczo naszą sytuację zagraniczną.

## Wystąpienie Brianda rozczarowało nawet jego wielbicieli.

Paryż, (PAT). Debaty budżetowa ministerstwa spraw zagranicznych zbliza się ku końcowi. Liczne głosy, zapisanych do głosu, jest już prawie wyczerpana. Oczekiwano z niecierpliwością wystąpienie Brianda rozczarowało wielu jego wielbicieli.

Wczoraj powtórzył Briand mniej więcej to samo, co mówił przed kilku dniami w senacie, jednak bez zwykłego mu zaimpasu, widak było, iż napisał mowców, którzy zabierali głos w tych dniach w dyskusji budżetowej, mogą go zniechęcić.

W przemówieniu swoim Briand trzymał się daleko od konkretnych faktów w rodzaju tych, na których oparte było rzeczowe przemówienie poła Franklina Boullona, wychwalał ponownie układy lokarnieńskie, oświadcza, że powstały one w październiku 1923 r. z projektu paktu francusko-angielskiego, naszkicowanego jego sługą, już w grudniu 1921 r., oraz w styczniu 1922 roku na konferencji w Cannes.

## Jak przedstawia prof. Pinon zajęcie z ks. Ułitzką?

Paryż, (PAT). Wobec poruszenia, jakie wywołała ostatnia konferencja delegacji katolickich francuskich z przedstawicielami niemieckiego centrum, korespondent P. A. T. zwrócił się do jednego z uczestników wycieczki, prof. Rene Pinon'a, który udzielił mu następujących wyjaśnień o charakterze konferencji, a w szczególności o incydencie z ks. Ułitzką.

Konferencja ta nie była pierwszą. Od kilku lat grupa katolików francuskich spotyka się co roku z odpowiednią grupą niemiecką. Celem tych spotkań jest ustalenie cenzu ściślejszych stosunków osobistych, aby tą drogą rozwiązać nieporozumienia i usunąć między obu narodami podzielenia, jakie zrodziły się w toku wypadków ostatniej wojny.

Program mających się toczyć rozmów ustalony jest zgóry w głównych swych zarysach. W tym roku dwaj referenci, wyznaczeni z obu stron, powinni byli przedstawić to, co obywatel francuscy sąższą Niemcom i odwrotnie.

Niemia więc czego się dziwić, że jeden z referentów, pos. Ułitzka, zarządził m. in. Francji, że staje w obronie interesów Polski i nie dopuszcza możliwości jakiegokolwiek zmiany granic polsko-niemieckich. Lecz gdy delegacja niemiecka wyraziła zdanie, by wymieniona kwestja granic dyskutowana była za następnym posiedzeniu, delegacja francuska zebrała się na naradę i przedstawiła na piśmie deklarację.

Według brzmienia tej deklaracji, Francuzi oświadczyli wogóle dyskutowanie wszelkich kwestji politycznych, interesujących poszczególne rządy, albo Ligę Narodów, a tembardziej spraw, obchodzących państwo trzecie, nie reprezentowane na konferencji.

Stanowisko, zajęte w tej kwestji przez delegację francuską, wywołało wielkie zamieszanie w kołach delegacji niemieckiej. Zebrała się ona na prywatną naradę i po dość burzliwych naradach oświadczyła, że uznaje punkt widzenia delegacji francuskiej.

Wniośnienia te — oświadczył w zakończeniu prof. Pinon — powinny wystarczyć dla sprostanowania pewnych błędnych informacji, które wkładły się do sprawozdań urzędowych i do odnalezienia zarzutów, uczynionych w prasie nacjonalistycznej, takoby delegacja francuska błędnie zniósła ośmisyw pos. Ułitzki.

## Ks. Seipel spotka się z b. ces. Zytą?

(Telefoniem własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Wiedeń, 27 grudnia (S). „Neue Freie Presse” donosi, że ks. dr. Seipel, który bawi obecnie w Luksemburgu na tournée odczytów, spotkać się ma z b. cesarową Zytą.

Przyjechała ona do Luksemburgu w odwiedziny do tamtejszego domu pensjonującego.

## Szczegóły spisku w Chorwacji.

Wiedeń, (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu „Wieme” podaje bliższe szczegóły o organizacji spiskowej b. członków partji Radica.

Spiskowcy zorganizowani byli według systemu czwórki na wzór trójki i piskier rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Pośrednikami między poszczególnymi grupami byli kandydaci adwokacy Hadzija i Berradi.

Część członków organizacji miała wykonać zamachy na zmarły publicznie, aby w ten sposób zadokumentować niezadowolone Chorwatów z istniejących stosunków i inni zaś zamachy na osoby, zwłaszcza na zagrebskiego komendanta placu i komendanta dywizji w Zagrzebiu, tudzież na przewodniczącego „Sokola” chorwackiego, który wziął udział w podróży delegacji holdewniczej do Belgradu.

Jedną z czwórek obserwowała przez dłuższy czas obu generałów, nie miała jednak sposobności do wykonania zamachu.

Inicjatorami do zabójstwa tej organizacji wyszła z zagranicy, a mianowicie od chorwackich emigrantów i b. posłów stronnictwa dra Kosuticia i

dra Kruciejca, jakoteż redaktora zawieszono w urzędach federalistów chorwackich „Hrvatski Cielara. „Politika“ donosi, że spiskowcy otrzymywali wsparcie pieniężne z zagranicy za pośrednictwem dra Kruciejca.

Pieniądze te otrzymywał dr Macek i kazał je rozdzielać za pośrednictwem b. p. prof. Jellazica i spensjonowanego p. Bęgicia między grupy episkopów. Policia wiedziała o istnieniu tej niebezpiecznej organizacji terrorystycznej. Podczas gdy jedna grupa składała się z członków b. stronnictwa Frankistów, druga grupa stanowiła członków b. stronnictwa Radicza. Policia obawiała się szczególnie członków b. stronnictwa Radicza, a zwłaszcza studenta Hadzija. Aresztowano go w chwili, kiedy odbywał bombę od urzędnika gminnego Stefana.

Obaj zostali aresztowani i przyznali, że bombę przeznaczoną do wysadzenia w powietrze toru kolejowego między Belgradem a Zagrebem i to w czasie, kiedy miała jechać delegacja chorwacka do Belgradu. Obaj aresztowani wymienili także nazwiska reszty członków organizacji.

Na podstawie ich rozpraw aresztowany został b. prezydent stronnictwa Radicza dr Macek. Policia skonfiskowała 5 bomb. Bomba to jednak nie posiadała zbyt wielkiej siły wybuchowej, naciska się tylko do celów demonstracyjnych.

Kilku aresztowanych przyznało, że rzucili bombę na promieniarze zagrzebskiej Bomba ta jednak była zbyt słaba, że nawet nie można było się z nią delonacji.

### Szczegóły zamachu na prezydenta Argentyny.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“)

Łondyn, 27 grudnia (Lk). Z Buenos Aires donoszą dodatkowo w sprawie zamachu na argentyńskiego prezydenta Irigoyena.

Zamachowcem jest z pochodzenia Włoch i nazywa się Marinelli. Oddał on w kierunku prezydenta 3 strzały z rewolwera.

Pierwszy strzał trafił ciężko jednego z tajnych policjantów, znajdujących się w otoczeniu prezydenta, zaś drugi śmiertelnie ugodził szefa osobistego prezydenta Trzema kula chybiła prezydenta tylko o kilka centymetrów.

Nim Marinelli mógł oddać czwarty strzał, został on przez policjanta zatrzymany. — Prezydent Irigoyen po zamachu uległ silnemu wstrząsowi nerwow.

### Szlakiem katastrof.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Łondyn, 27 grudnia (hk). Podczas ubiegłych świąt w wypadkach ulicznych w Londynie zginęło 17 osób.

Masowe zatrucie na zabawie.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“)

Wrocław, 27 grudnia (Lk). Podczas zabawy gwiazdkowej robotniczego Związku festalnego „Deutschland“ (grupa lokalna „Wrocław“) szereg uczestników zachorowało nagle na zatrucie wątrobowe. 26 osób musiano przewieźć do szpitala, lecz tylko ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Stwierdzono zatrucie dwutlenkiem węgla.

### Określił ton.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“)

Alecy, 27 grudnia (Lk). Na morzu Marmaryjskim zderzył się grecki parowiec „Chrysis“ z holenderskim parowcem „Warna“. „Chrysis“ został tak ciężko uszkodzony, że niebawem uleci i z nim cała załoga, licząca 24 osób, oraz trzech pasażerów greckich, znajdujących się na pokładzie.

Łondyn, 27 grudnia (Lk). Burza, jaka szalała pierwszej nocy świąt Bożego Narodzenia nad Anglią i północnym wybrzeżem kontynentu spowodowała m. in. również zatonięcie norweskiego parowca „Aslan“, znajdującego się w drodze do Hiszpanii.

Zabójca w kielbie 21 znalazł śmierć w falach oceanu.

### Śmierć 11 pasażerów w katastrofie autobusowej.

Atecy, 27 grudnia (Lk). W miejscowości Xanti zderzył się samochód ciężarowy z samochodem osobowym. Katastrofa ta pochłonięła za sobą 11 ofiar śmiertelnych. 7 osób odniosło rany.

### Kronika warszawska.

WYSTAWA KRAJOWA ZYDOWSKICH SZKÓŁ SWIECKICH. Zjednoczenia szkół żydowskich odbyła się w Warszawie od 28 km. w lokalu żydowskiej szkoły świeckiej przy ul. Kruczej 36.

(D) SERJA DZIŹYCH KRAJOWYCH. W piątek dnia 27 b. m. zaplanowane w Warszawie były cztery imprezy. Z najważniejszych wymienić należy koncert dokonany przez podopiecznych chóru futer Montebelloni. Marszałkowska 85, gdzie nie wykradł dotychczas ślicznie skądś cały szereg czapek futeranych i torebek wartości około 5000 zł. Kwiecień przez podopiecznych się zbliża do składu biawego Lejbusa Graszewskiego, skąd zrasznali rocznych towarów na sumę 1.300 zł. Przy ul. Czerniakowskiej 1. 32 zbliża się przy pomocy wytych ludzi do restauracji Gustawa Proenza, skąd skradli większą ilość likieru i bielizny stołowej na sumę około 5.000 zł. Wreszcie z mieszkania Lautersteina przy ul. Grzybowskiej zbliża się zrabowali całą masę różnych przedmiotów na łączną sumę około 6.100 zł.

### Kronika łódzka.

(P) ANONIMOWE POGROŻKI. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej radny Lichtenstein (Bund) m. in. wygłosił przemówienie na temat wycofania się z domów na Polcie Konstantynowskiej. Miedzy innymi radny Lichtenstein stwierdził, że niektórzy właściciele domów haniebnie zlekceważają skargi lokatorów, a potem skrupulatnie ukrywają źródła swoich dochodów. Obecnie, jak donosi jedno z agencji reporterskich, radny Lichtenstein w związku z tem przemówieniem otrzymał mnóstwo niekoniernych list, w którym autor grozi mu, że przybył raz jeszcze odwiedzić go w podobnej sprawie i poddać go krytyce własnych niechęci, wówczas ogłosi gwałtownie śmierć list ten wywołała rozruchul strasząc.

## Dyktatura p. Schachta obejmuje także politykę zagraniczną.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 27 grudnia (hk). Dyktatura prezydenta Hanka Rzeszy p. Schachta, jak się obecnie okazuje, dotęga nie tylko dziedziny skarbowej, ale także polityki zagranicznej.

W najbliższych dniach politycznych uważają za pewnik, iż na czele delegacji niemieckiej na konferencję haską nie stanie, jak to pierwotnie było zamierzone, kanclerz Rzeszy p. Müller.

Po usunięciu socjalistycznego ministra skarbu p. Hilferdinga i oświeceniu tej teki przez członka niemieckiej partii ludowej p. Moldenhauera, postulat Schachta idą obecnie w tym kierunku, aby socjaliści usunąć zupełnie od wpływu na rokowania reparyacyjnych.

W skład delegacji niemieckiej na drugą konferencję haską wstąpił obok p. Schachta minister spraw zagranicznych Rzeszy p. Curtius i minister

skarbu Moldenhauer, obaj członkowie niemieckiej partii ludowej, ponadto ewentualnie minister terenów okupowanych p. Wirth.

Oficjalnym kierownikiem delegacji byłby oczywiście min. Curtius, dla znających jednak sytuację jest rzeczą jasną, że rozstrzygający wpływ na taktykę delegacji niemieckiej wywarłby prezydent Banku Rzeszy.

Wobec takiego stanu rzeczy żaden ze socjalistycznych ministrów nie chce do delegacji należeć. Tego jednak p. Schacht domaga się, wysuwając kandydaturę nowego ministra spraw gospodarczych socjalisty Schmida.

Delegacja niemiecka wyjedzie z Berlina 2 stycznia, albowiem oficjalne otwarcie konferencji nastąpi już 3 stycznia 1939.

— 0 —

## Skandal dyplomatyczny w Moskwie

Ambasador francuski, obrażony przez Litwinowa, opuszcza swe stanowisko.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Moskwa, 27 grudnia. Ambasador francuski Herbert Litwinow wczoraj w imieniu rządu rumuńskiego, w której ten zgłasza akces Rumunii, jako sygnatury paktu Kelloga do noty Stimpsona, wziętej w swoim czasie rządu moskiewskiemu z wezwaniem do pokojowego załatwienia sporu rosyjsko-chińskiego, a to w myśl postanowienia paktu Kelloga.

Wówczas rząd moskiewski noty Stimpsona do wiadomości nie przyjął, powołując się na to, że Stany Zjednoczone do tej pory oficjalnie rządu sowieckiego nie uznały.

Gdy więc Litwinow przedstawił Litwinowowi notę rządu rumuńskiego z akcesem do noty Stimpsona, Litwinow w tonie wysoce podrażnionym odmówił przyjęcia tej noty do wiadomości, motywując to tem, że notę Stimpsona już raz rząd sowiecki odrzucił, z Rumunią zaś nie utrzymuje żadnych stosunków, więc także notę rządu rumuńskiego do wiadomości przyjąć nie będzie. Nadto Litwinow oświadczył, że uważa wyjątkowo nieuczciwym z wezwaniem do pokojowego załatwienia sporu chińsko-rosyjskiego za akt nieprzyjacielski wobec Sowietów, stanowi on bowiem mieszanie się do ich spraw wewnętrznych.

Kiedy Herbert mimo tego oświadczenia Litwinowa chciał notę rumuńską odebrać, Litwinow demonstracyjnie opuścił gabinet. Kiedy zaś Herbert odchodził, chciał niedoczytana notę zostawić przynajmniej na stole Litwinowa, ten także i na to nie pozwolił.

### Następstwa afrenty.

Moskwa, 27 grudnia. (Id) Wobec faktu, że ko-

misarz dla spraw zagranicznych Litwinow odmówił przyjęcia noty rumuńskiej, doręczonej mu za pośrednictwem francuskiego ambasadora Herberta jako do rządu Rumunii, korpus dyplomatyczny w Moskwie, wynikił zatarg dyplomatyczny o charakterze skandalu.

Wedle pogłoszek, które obiegają, p. Herbert opuści Moskwę w celu złożenia swemu rządowi szczegółowego sprawozdania, poczem na stanowisko swoje już nie wróci. P. Herbert złożył już godnie do rządu Rumunii dyplomatyczny do rządu ambasadora Tanaka i zerwał stosunki osobiste z Litwinowem.

### Rosyjskie napaści prasowe na Rumunję.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Moskwa, 27 grudnia (hk). Prasa sowiecka rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciw Rumunii z powodu przyłączenia się do noty trzech mocarstw w sprawie wypadków w Mandżarii.

„Prawda“ pisze, że próba zagranicą przez Chiny kolei wschodnio-chińskiej przypomina rozbójnicze zagarnięcie w roku 1918 Besarabii przez Rumunję.

Z tego powodu Rumunią z pośród wszystkich państw, sąsiadujących z Rosją sowiecką, ma najmniej prawa występowania z interwencją z powodu wypadków w Mandżarii.

— 0 —

## Wielki pożar w Kuźnicach.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Zakopane, 27 grudnia. (Ts) W nocy z 24 na 25 b. m. wybuchł pożar w jednym z budynków Zakładów kornikich, mieszczących drukarnię i kancelarię Zakładu. Zaskarżona straż pożarna z Zakopane przybyła z motopompą i po kilkunastominowej walce z ogniem zdołała zlikwidować ogień zlokalizować. Spłonął dach i poddasze wraz z częścią urzędów budynku, który składał się z 16-tu ubikacji.

Przyczyną pożaru było niedomknięcie drzwi czerk od piekarni żelaznego w łazience, z którego to piekarni wypadł żarzący się węgiel. Przy ratowaniu urzędnika wywołanego strażacy posługiwali się muskami gazowymi, bez pomocy których niemożliwe byłoby znajdowanie się w ubikacjach, przepchniętych gęstym dymem.

## Nowy ślad „upiora z Düsseldorfu“

Wiersz, który zdradził osobistość mordercy. — Sensacyjne zeznania, złożone policji austriackiej.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Wiedeń, 27 grudnia (Rg). Pewna mieszkanica miejscowości Sollenau koło Wiedni Neustadt złożyła miejscowej żandarmerii sensacyjne zeznania, które w razie sprawdzenia się mogą doprowadzić na prawdziwy ślad „upiora z Düsseldorfu“.

Mianowicie dziewczynka ogłosiła niedawno wiersz wojenny, który nazywany mordercą z Düsseldorfu przepisał, a którego egzemplarz znajduje się w rękach niemieckiej policji kryminalnej.

Pewna kobieta, zamieszkała w Sollenau, odczytała obecnie w dziennikach ten wiersz i przypomniała sobie, że w czasie wojny otrzymała ten sam wiersz od pewnego robotnika, z którym jążyła się bliska znajomość, a który pracował w fabryce materiałów wybuchowych w Blumau. Kobieta znalazła rzeczywiście ten wiersz wśród swoich starych listów i zapisała go do żandarmerii, która natychmiast rozpoczęła dochodzenie.

Po żmudnych poszukiwaniach w spisach robotników fabryki w Blumau, na szeregowej rewidacji ksiąg i przesłuchaniu starych urzędników okazało się, że dotychczas robotnika nazywa się Kowalski, młodziem jego zamieszkanie było Düsseldorf, a w czasie wojny został przydzielony do pełnienia służby w fabryce w Blumau w charakterze workmistrza.

Po przekroczeniu wrócił do Düsseldorfu. Władze bezpieczeństwa w Düsseldorfie zostały natychmiast zawiadomione o tym fakcie, okazało się jednak, że Kowalski dawno już z Düsseldorfu wyjechał i obecnie jego miejsce zamieszkania jest nieznane. Władze policyjne rozesłały za nim listy gończe od władz policyjnych w całym świecie.

Porównanie charakteru pisma w liście, znajdujących się w posiadaniu kobiety w Sollenau z pismem listów masowego mordercy, posiadanych przez władze niemieckie, miało wykazać ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie pochodzą z jednego i tej samej ręki.

Badanie papieru, na którym nieznany morderca pisał swoje listy ostatnio w Düsseldorfie wykazało, że nie jest to papier pochodzenia rosyjskiego, lecz t. zw. „papier nitrowy“, używany w przemyśle materiałów wybuchowych do celów doświadczalnych.

Wszystkie te wiadomości dotychczas nie zostały potwierdzone, ani przez władze policyjne w Wiedniu, ani przez władze niemieckie w Düsseldorfie. Prawdopodobnie jutro dopiero zostanie wydany w tej sprawie oficjalny komunikat.

— 0 —

## Wielka afra prohibicyjna w Chicago.

Tysiąc osób aresztowano wśród przemysłowców, polityków i urzędników.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Chicago, 27 grudnia. (hk). Władze prohibicyjne wydały rozkaz aresztowania przeszło tysiąca osób za świata przemysłowców, politycznych, oraz kilkunastu urzędników prohibicyjnych. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem puszczania na sprzedaż alkoholu, przeznaczonego dla celów przemysłowych. Wartość tego alkoholu przekracza sumę 50 milionów dolarów.

### Masowe zatrucie alkoholem w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 27 grudnia. (hk). Z różnych miast

amerykańskich donoszą o licznych wypadkach zatrucia alkoholem podczas ubiegłych świąt. Podczas gdy w roku ubiegłym zanotowano w Nowym Jorku 59 wypadków zatrucia alkoholem, w czasie ubiegłych świąt doprowadzono do szpitali nowojorskich sto osób, z których 3 zmarły.

### Hoover zapowiada zaostrezenie prohibicji.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“)

Nowy Jork, 27 grudnia (Lk). Walka między zwolennikami i przeciwnikami prohibicji zaostrezyła się obecnie przez niepodzieleny atak senatora Borah na opalność władz.

Prezydent Hoover zapowiedział na drugą konferencję, w wyniku której ogłosił zamiar zaostrezenia w przyszłym roku ustaw prohibicyjnych. Żelazna pięścią, tak nawiądywał prezydent, będzie starał usunąć niedomagania ustawy.

M. in. planowane jest ujednolinitanie strazy pogranicznych, ograniczenie liczby portów wyładkowych dla okrętów, przybywających z Kanady i dalsza rozbudowa policji prohibicyjnej. Rząd żąda na ten cel zwiększonych kredytów.

### Sędziowie członkami bandy zawodowych morderców.

Nowy Jork, 27 grudnia. (hk). W Nowym Jorku upadła policja na trop zorganizowanej bandy zawodowych morderców, do której należało nawet kilka osób ze stanu sędziowskiego (Organizacja ta ma na sumieniu ostatnie liczne zamachy klubowe w Chicago i w Nowym Jorku).

### Szczegóły skandalicznej afery.

Nowy Jork, 27 grudnia (Lk). W sprawie wytropienia przez policję nowojorską niebezpiecznej szajki bandytów, wychodzą obecnie na jaw następujące szczegóły:

W Nowym Jorku istnieje związek demokratyczny t. zw. „Bronx-Klub“, do którego należy, jak się obecnie okazało, 820 członków, składających się przeważnie z karanych kilkakrotnie złodziei. Prezydentem klubu jest włoskiego pochodzenia handlarz owoców Terranova, który już 7 krotnie był karany za różne przestępstwa, zaś protektorem klubu jest sędzia nowojorski Vitale.

Jak swego czasu już doniesiono, w dniu 9 grudnia do willi, gdzie odbywał się własne bankiet „Bronx-Klubu“, wzięło 7 bandytów i pod groźbą rewolwerów odebrali gościom gotówkę i klejnoty. Jak obecnie dochodzenia wykazały, napad ten był tylko upozorowany, gdyż w kilka godzin później wszyscy goście otrzymali z powrotem swoją własność, natomiast jednemu z nich, który rościł do Vitale pretensje o zapłacenie 5 tysięcy dolarów tytułem nagrody za zamordowanie dwóch bandytów-wspólników w Chicago, zginął bezpowrotnie. Dokument, zawierający pismem umowę, zawarty między sędzią Vitale i najętym mordercą.

Przez klub Terranova jest równocześnie członkiem rozgałęzionej we Włoszech szajki bandyckiej pod imieniem „Unione Siciliano nazionale“. Ze zrozumiałych względów władze starają się udzielać jak najmniej wiadomości rewelacyjnych, a nadto aaden zastrzeżony jest fakt, że tak prasa, jak i protektor klubu „Bronx“ znajdują się jeszcze na wolnej stopie.

### Co było przyczyną pożaru w Białym Domu.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“)

Nowy Jork, 27 grudnia (Lk). Jak donoszą z Waszyngtonu, nacelnik straży pożarnej, Wafton, stwierdził, iż przyczyną wielkiego pożaru w Białym Domu była niebezpieczność rury piana, znajdującego się w biurze sekretarza prezydenta Hoovera.

### Kronika zakopiańska.

(C). WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW PP. MALICKIEJ I WĘGIERKI podczas świąt w sztuce: „Świt, dzień i noc“ cieszyły się wielkim powodzeniem. W dniach 25 i 26 b. m. w sali „Morskiego Oka“ odegrana zostanie sztuka „Tyto“ z udziałem Malickiej, Węgierki i Sawana, która budzi również wielkie zainteresowanie w Zakopanem.

### Kronika śląska.

(H) POGREB 5-CH OFIAR KATASTROFY GORNICZEJ, jaka zdarzyła się na kopalni „Juliusa“ odbył się wczoraj popołudniu przy obfitym udziale publiczności, zwłaszcza robotników.

(H) REPERTIAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. W sobotę o godz. 12.30 „Za siedmioma górami“, o godz. 19.30 „Boże Narodzenie“, w niedzielę o g. 12.30 „Boże Narodzenie“, pon.: „Procas Mary Dugan“, o godz. 19.30 „Legenda Bałtyku“.

### Kronika telegraficzna.

(J) ODZNACZENIA SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI. Jak donosi „Monitor Polski“, srebrne krzyże zasługi otrzymali: Julian Bach, Bronisław Gause, Stanisław Łatoś, Henryk Małkowski, Stefan Marzyński, Stanisław Ossuży-Brochowski, Antonina Uziębina, Stanisław Wallas, Tadeusz Mazurkiewicz, Czesław Świrski, Stanisław Zukow i Henryk Turski.

(C) ZAGADKOWA ŚMIERĆ KADETA. W Olsku rozegrała się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ponura tragedia, popołudniowa w zagadkowych okolicznościach. Ofiarą jej padł wychowanek szkoły kadeckiej we Lwowie Zbigniew Solowiecki, którego zwłoki znaleziono na polu. Pewne okoliczności przemawiają za tem, że Solowiecki popełnił samobójstwo. O wypadku zawiadomiono władze wojskowe.

(PAT) ARRESTOWANIE POLKI W WIEDNIU. Onegdaj aresztowała policja zamieszkałą w jednym z pensjonatów wiedeńskich Irenę Chrzanczewską z Tarnowa pod zarzutem kradzieży biżuterii wartości 35.700 szyl. na szkodę zamieszkałej w tymże samym pensjonacie pewnej pani.

(hk) NAPAD RABUNKOWY NA URZĄD POCZTOWY. Krótko po zamknięciu urzędowania w agencji pocztowej w miejscowości Gundeledorf w Niemczech, w chwili gdy kierowniczka urzędu przeprowadzała zamknięcie rachunku dziennego, przybył do cienia nieznany mężczyzna, pozostawiając późniejszego klienta. Gdy urzędniczka otworzyła okienko, nieznajomy wystrzelił jej w oczy pięścią, zrabował całą gotówkę w wysokości 3 tysięcy marek i zbiegł.

L. Bb. 4965/1929.

## Ogłoszenie XIV.

## Wiedza magów!

**DVIAMV**

**Dodatkowo na Gwiazdkę**

## KONKURS.

**na posadę rachmistrza.**

Komisarz rządowy:  
**Leopold Kolarz**

**Widzi przyszłość** każdego człowieka

**Powia! Wam czy przycho-  
dzi Wszech Wiedza! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza!**  
Wszystko wiecie! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza!  
Wszystko wiecie! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza!  
Wszystko wiecie! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza! Wszech Wiedza!

**Napisz do mnie**

Kto nie może odczytać odwiecznej astrologii  
chronologii W. Pyffello, nadesłaj mi, datę urodze-  
nia swą lub osoby zainteresowaną i 95 groszy  
w znaczku pocztowym. Otrzymaę pościągę wyjątkową  
analizę i horoskop! swego życia i przemian.

Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17.  
Osobiscie przyjmuję: 12-14-2-6 i 6-8-9-11.

**Uspakajaj nerwy** broszura pt. „Droga do  
spokoju i powodzenia”. **Bezpłatnie** wysła-  
ję po zaadresowaniu 95 gr. znaczkiem pocztowym.  
Adres: W. Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.

75011

L: 599/29.

## KONKURS.

Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Dobromilu ogłasza niniejszem konkurs na posadę nadzorcę drogowego (drogomistrza)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.  
Kraków, dnia 20 grudnia 1929 r.

2000

Oslabienie

z pochorami XII—XI stopnia służbowego, zale  
nd. kwalifikacji

blednice  
leazy  
Hemogen  
oryginalny  
tylko z firmą  
Klawe

moje plany. Dawid zmarł. W drodze powrotnej do Londynu przebiegł się i zmarł w przedziale dwudziestu czterech godzin. Byłem na pogrzebie i założyłem się, że nikt z uczestników nie żałował tak nieboszczyka, jak ja. Muszę jednak przyznać, że doktor Judd okazał się naprawdę bardzo wielkodusznym człowiekiem. Po pogrzebie brata zawezwał mnie do siebie, powiedział mi, że nie chciałby, by pamięć brata była czemkolwiek splamiona i zaofirował mi roczną pensję za milczenie.

— Zamordowany wówczas człowiek był urzędnikiem? — spytał Larry.

— Był naczelnikiem — rzekł Fred powoli — a mianowicie naczelnikiem Towarzystwa Ubezpieczeń Greenwich, i wywierał represje na Dawidzie Judd.

Larry zagwizdał cicho.

— Towarzystwo Ubezpieczeń Greenwich — powtórzył — represje na Dawidzie! — Cóż za zbrodnie mógł popełnić Dawid?

Fred potrząsnął głową.

— Tego już, niestety, nie mogę panu powiedzieć, Mr. Holt. Gdybym to wiedział... Musiała to być w każdym razie brzydka sprawa. Doktor Judd powiedział tylko, że jego uczelnik przeszedł bardzo

dużo pieniędzy, co było prawdą, gdyż przypominam sobie, że bardzo często i bardzo wysoko grywał na Floquarta. Otóż, by nie przewlekać bardzo opowiadania, powiem, że przez cztery lata powodziło mi

się bardzo dobrze dzięki d-rowsi Juddowi. Nie mam zamiaru usprawiedliwiać się lub dowodzić panu, że żyłem jak człowiek z najlepszego towarzystwa. — To przecież pana nie interesuje. Przed kilku dniami spotkałem się z dr. Juddem na ślubie. On należał do gości zaproszonych, ja zaś nie — ale mniejsza o to, w każdym razie poszedłem do kościoła. Wówczas zaprosił mnie dr. Judd na kolację do siebie do Chelsea. Ma tam dr. Judd bardzo elegancki dom, cały ozdobiony malowidłami i antykami. A ponieważ zaproponował mi bardzo ładną sumkę jako jednorazowe odszkodowanie, więc zdecydowałem się pójść. Ale u dra Judda służy pewien łajdak. Nie mam zamiaru nikogo zdradzać, Mr. Holt, ale on jest starym przestępcą i siedział w Portland w sąsiedniej celi obok mnie.

— Nazywa się Strauss — spytał Larry. — Specjalnie lubi „koks“ i był trzykrotnie zasadzony.

— Ach, więc pan już wie o nim? — rzekł Fred zakłopotany. — Otóż ja go też znam i spotkałem się

skoczyć. — Oczu ja go też znam i spotkałem się z nim na Picedodilly. Próbował bowiem „puszczyć” kilka drobniostek, które przepadły jego chlebodawcy i nie pozostało mu nic innego, jak podzielić się ze mną dochodem. Była to para spinek mankiotowych...

Larry zerwał się.

— A zatem z willi dra Judda pochodzą te spinki!

— Nie jestem całkiem pewny, czyją były one  
własność.

EDGAR WALLACE.

# ZAMARŁE OCZY LONDYN.

Wówczas usłyszałem ciężkie kroki policjanta, zbliżającego się z bocznej uliczki i z całych sił starałem się uciec jak najprędzej. Lecz ten pies mimo tego dojrzał mnie i przyprowadził mnie przed sędziego śledczego, gdzie musiałem udowodnić, że nie miałem nic wspólnego z morderstwem i że biegiem jedynie próbuję uniknąć poszukiwań lekarza...

Urwał znowu dla zaczerpnięcia oddechu. Widać było również że Grogan pragnie wyminąć pewne okoliczności niebezpieczne dla niego. Potem mówił dalej wolno, jakby wyzerpany:

— Gdy powróciłem do Londynu, uważałem za swój obowiązek odszukać Mr. Dawida Judda — rzekł. — Nie było go w biurze. Miał prywatne mieszkanie w Towarzystwie Ubezpieczeń Greewich — lecz wówczas rozwinął mi się z jego bratem, przed którym otworzyłem swoje serce.

— Przez otwarcie serca rozumie pan naturalnie to, że chciał pan od niego wyciągnąć sumę za mlecz-  
nie. Czy mam rację?

— Zupełnie słusznie, Mr. Holt. Co za bajeczna głowa pan ma! Dr. Judd był strasznie podniecony i rzekł mi, że pomówi z bratem, skoro tylko powróci z podróży. Wówczas jednak wydarzyło się coś, co w pierwszej chwili zdawało się burzyć wszelkie

\_\_\_\_\_

## Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPr. 8911/29.

Lwów, dnia 14 grudnia 1929 r.

## KONKURS

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszym konkurs na posadę  
**dyrektora budownictwa miejskiego we Lwowie**  
naczelnika Wydziału III, dla spraw technicznych i techniczno-administracyjnych.

Kandydaci winni się wykazać dokumentami stwierdzającymi:

- 1) Obywatelstwo polskie;
- 2) Nieposzlakowaną przeszłość;
- 3) Uzyskanie dyplomu inżynierskiego na jednej z politechnik z działy inżynierji budowy lub architektury;
- 4) Co najmniej 10-letnią praktykę zawodową.

Przedłożyć należy ewentualnie i inne dowody kwalifikacji.

Do posady przywiązany jest piąty stopień służbowy pracowników państwowych wraz z dodatkiem samorządowym i ewentualnie dodatkiem osobistym.

Nie jest wykluczone nadanie stanowiska kontraktowego, na warunkach w drodze umowy.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Reflektuje się tylko na osobistość o wybitnej działalności technicznej i techniczno-administracyjnej.

Udokumentowane podania należy wnieść w terminie do 31 stycznia 1930 roku, do Wydziału I. Magistratu we Lwowie.

Dr. Otto Nadolski w. r.  
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta  
miasta Lwowa.

Wydział Powiatowy Sejmiku Szczęszońskiego w Grajewie ogłasza

### KONKURS na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego.

Pobory według grupy VII pracowników państwowych.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie wyższego zakładu naukowego, względnie wykwalifikowanie średnie i studia samorządowe, oraz 3 letnia praktyka służbowa. Posada do objęcia od zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału

Starosta:  
Stefanus.

Jak jedwab  
delikatne,  
Jak żelazo  
trwałe,  
Jedynie tylko  
„Olla”  
Są tak doskonałe!

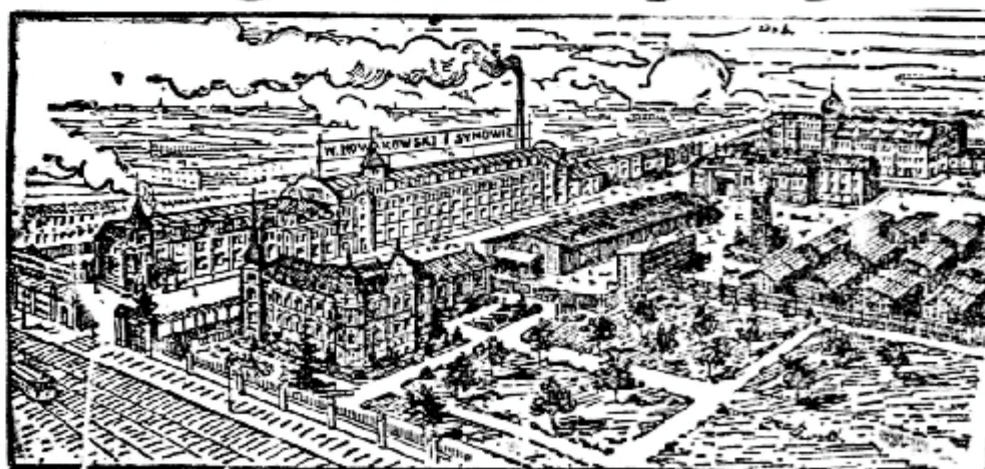
## Likwidator

miasta b. rosyjskiego Towarzystwa Moskiewskiej Fabryki Koronek na podstawie art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji miasta byłych rosyjskich osób prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 377) poczę do publicznej wiadomości, że zostanie wyznaczona na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 278, Nr. biał. 622/lej. h. 788, składająca się z domu mieszkalnego, budynków fabrycznych wraz z maszynami i urządzeniami do produkcji koronek oraz z budynków gospodarczych łącznie z placem i ogrodem. Bliższe informacje otrzymać można u likwidatora w Warszawie ul. Mikołowska 26 m. 4 codziennie w godzinach od 4 do 5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Likwidator Dr. Leopold Bulanda.

905g

**ELEKTRO-TECHNICZNE** ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE  
L. B. JAWOROWSKI KRAKÓW, 4a Tomasz 12  
**DYNAMO-MASZYNY**  
NOTORY prądu zmiennego i stałego  
OWIENIA przepalonych maszyn  
Wykonanie gwarancji. 906g



## W. Nowakowski i Synowie, Poznań

### Fabryka mebli stylowych

Oddział I.  
Górna Wilda nr. 134Oddział II.  
ul. Przemysłowa nr. 32Biuro Centralne:  
Górna Wilda nr. 134  
Telefony: 29-72, 40-17, 12-91.

Własna bocznica kolejowa

**Sypialnie - Jadalnie - Męskie pokoje - Salony i wszelkie meble wyściełane.**  
w wielkim wyborze stale na składzie.  
**Sprzedaż na dogodnych warunkach po cenach fabrycznych.**

9268k

## Piękna cera

pociąga więcej niż regularne rysy twarzy. Nie każda kobieta może być piękną, ale zato powabną i miłą. Kremu Khasana-Superb nadaje cerze czarujący wygląd.

Użycie znikomej ilości tego kremu o pomarańczowym kolorze wystarcza, aby nadać skórze zachwycającą indywidualną różowość.

Działanie kremu Khasana-Superb jest analogiczne z działaniem ołówka do warg Khasana-Superb — charakteryzującego odporność na zmiany atmosferyczne, nie ściera się przy pocahniku, usunąć go może tylko woda i mydło.



Dr. M. Altmannstein,  
Frankfurt a. M., Londyn,  
Gdańsk.



## KHASANA SUPERB

L. dz. 18880/29.

## Ogłoszenie przetargu

Magistrat miasta Gdyni rozpisuje niniejszym publiczny przetarg ofertowy pisemny

na koncesję na budowę i eksploatację gazowni w Gdyni.

Oferty wypełnione ściśle w/g sporządzonego przez Magistrat projektu umowy koncesyjnej mają być wniesione lub przesłane w załączonych kopciach z napisem:

„Oferta do przetargu na koncesję na budowę i eksploatację gazowni w Gdyni”

do Magistratu miasta Gdyni pokój Nr. 33 do dnia 20-go stycznia 1930 r. do godziny 10-tej rano, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Główniej Kasie Miejskiej w Gdyni wadium w wysokości zł. 10.000.

Projekt umowy koncesyjnej można rabywać w godzinach urzędowych w Magistracie miasta Gdyni pokój Nr. 33 po cenie zł. 10.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Gdynia, dnia 20-go grudnia 1929 r.

Magistrat miasta Gdyni

9250k Prezydent miasta w. z. (—) M. Bilek.

## BEZPŁATNIE!

Redaktor Szyller Skolnik (autor prze. naukowych, określa charakter, adolasci i przeniesienie bez interesowania Napisz imię, nazwisko, miejsce urodzenia, otrzymał analiz farm. Pismo, kim jest, kim był moim. Warszawa, Poczta genalog. Szkoła Skolnik, Nowowiejska 22 m. 6. Zamknij i przekaż mi 15 gr. w przesyłce za darmo. Przekaż mi 15 gr. w przesyłce za darmo. 11-2 wlecz 2894

III. L. 1/29.

15.

## W SPRAWIE ODROZCZENIA WYPŁAT

firmie

Książęcy Dom Towarowy Maks Grosskreutz w Murckach — podpisany Sąd po wystąpieniu wyjaśnienia dłużnika i nadzoru sądowego postanawia: „Otworzyć ra wniosek dłużnika postępowanie układowe w myśl Rozporządzenia P. Prezydenta Rz. Pol. z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 27”.

Mikołów, dnia 18 grudnia 1929 r.

9251k Sąd Grodzki w Mikołowie.

## MAJĄTEK ZIEMSKI 1400 ha

przeznaczony na budowę, bez budynków.

Ładne położenie na Wilg. piękne młodości

sprzedam tanio

w jedne ręce za gotówkę (17 dol. am. hektar).

Duży popyt okoliczny na ziemię umożliwia zwrot kapitału z parcelacji połowy obszaru.

— Oferty i zgłoszenia należy nadsyłać: Jan Łuczowski, Wilno, ul. Rossa Nr. 10/2



Niezrównana  
Prunelka Simon'a





opł. ryc.

Wydanie: F E D

# ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

**PRENUMERATA WYNOŚI:**

W Krakowie bez odroczenia zł. 7.00  
 W Krakowie z odroczeniem zł. 7.50  
 Na prowincji . . . . . zł. 7.50  
 Zagranicą . . . . . zł. 11.50

**ODDZIAŁY:**

**WARSAWA**, Nowogrodzka 25, tel. 254-45 i 70-21.  
**KATOWICE**, Teatrna 6, tel. 33-78.  
**POZNAN**, Św. Macieja 43, tel. 17-22.

**Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski**

**Kraków, Wielopole L. 1.**

**WARSAWA**, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 45-58.  
**ROWNE WOŁYŃSKIE**, 3-go Maja 135, tel. 221.  
**ŁÓDŹ**, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-04.

Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

Konto czekowe Nr. 140.725 (Warszawa, 401.200 Kraków).  
 Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków.

**KIELCE**, Sienkiewicza 45, tel. 348.  
**NOWY SĄCZ**, Jagiellońska 21, tel. 38.  
**WILNO**, Wileńska 25, tel. 14.82 i 406.

Rok XX.

Kraków, niedziela 1 grudnia 1929.

Nr. 329.

## Kom. Byrd rozpoczął lot do bieguna południowego.

(Własny radiotelegram „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Nowy Jork, dnia 29 listopada. We czwartek o godz. 3 rano (czas amerykański) komandor Byrd wystartował do biegun południowego. (Bliższe szczegóły wewnątrz numeru).



Rycina przedstawia komandora Byrda przy samolocie, na którym wyruszył do Bieguna Połudn. Copyright 1929 by Paramount Famous Lasky Corp.

## Owoce zbrodniczej roboty

### Mobilizacja żywiołów zagranicznych, wrogich Polsce, przeciw naprawie ustroju.

Kraków, 30 listopada.

(7) Akcja socjalistów polskich, sprzymierzonych z socjalistami wszystkich naszych mniejszości, celem zorganizowania nacisku na Polskę w sprawie zmiany ustroju — wydaje swoje rezultaty.

Mówiliśmy już o zebraniu II Międzynarodówki w Brukseli, która zadeklarowała współpracę wszystkich organizacji socjalistycznych z socjalistami polskimi w walce przeciw „faszysmowi” w Polsce. To same organizacje, które w r. 1920 sabotowały dostawę broni dla żołnierzy polskiego, odwołali się gotowość przesłania się w sprawie wewnętrzne Polski dla niedopuszczenia do wznowienia ustroju.

Mówiliśmy też o artykule p. Vanderweilga, w którym przywódca socjalistyczny Belgii przemawiał nie za czem innym, jak tylko za interwencją rządu francuskiego w Polsce — również celem uniemożliwienia naprawy konstytucji.

Prasa socjalistyczna z tryumfem podawała „ostrzeżenie” socjalistycznego pisma angielskiego, awansując przytem cynicznie uwagę, że w angielskich redakcjach socjalistycznych i w rządzie angielskim siedzą ludzie jednej i tej samej partii.

Prośbę posła polskiego w Berlinie przetrwał napadliwemu „Vorwärts” jest w świeżej pamięci.

Akcja socjalistów polskich wywołała mobilizację wszystkich żywiołów

niechętnych lub wrogich silnemu Państwu Polskiemu.

Oto w tych dniach na łamach „Berliner Tageblattu”, organu niemieckich liberałów, ukazał się oświadczenie w swej formie i treści artykuł p. t.: „Polski problem konstytucyjny”.

Autor tego artykułu powołuje się na edycję uia. Gasa w Krakowie, w którym nasz minister sprawiedliwości wyrażając, iż trudno w Polsce znaleźć większość parlamentarną, zdolał się na fakt partyjnego rozbitcia społeczeństwa i istnienia w parlamencie wielkiej liczby posłów mniejszościowych. Minister sprawiedliwości przypominał, że przy ostatnich wyborach o mandaty ubiegało się około 40 polskich i niepolskich list.

Cóż z tego stwierdzenia bezspornych faktów czyni „Berliner Tageblatt”? Oto ni mniej ni więcej, jak tylko słomianic przesła Polskę Traktatu Warszawskiego i traktatu o mniejszościach (11).

Do „wzmocnienia” tych absurdalnych twierdzeń cytuje „Berliner Tageblatt” jeszcze jedno zdanie ministra, w którym p. Car wspomina, że na arytmetyczną większość w Sejmie, jako na wyrazicielię większości woli narodu, można się powoływać w państwie narodowo jednolitem.

I oto czytamy:

„Powyższy cytat dowodzi, że w Polsce zdają się zapominać o przesłankach, na podstawie których mocarstwa swoje czasy zgodziły się w Wersalu na wskrzeszenie Państwa Polskiego (11). W liście Clemenceau do Paderewskiego z 24 czerwca 1919 r. jest wyraźnie powiedziane, że dotychczas granice Polski, które obejmują wielką ilość przynależnych do mniejszości narodowych, zostają Państwu Polskiemu przyznane tylko pod tym warunkiem zasadniczym, że mniejszości będą politycznie i prawnie równorzędne z ludnością narodowości polskiej. Polska suwerennosc państwowa w sprawach zarządzeń i ustroju, została prztem wyraźnie ograniczona (12).”

Jest rzeczą znaną, że na podstawie tego listu Clemenceau, uwatzał się rząd francuski za zmuszonego do interwencji w wewnętrznych sprawach Polski. Tak np. zaproteściował Poincaré u rządu polskiego w czasie gabinetu Witosa, który chciał wprowadzić numerus clausus na wyższych uczelniach polskich.

„Konstytucja, dla której strona prawna miałaby być rzeczą poboczną (?), a której konieczność tłumaczona jest przez premjera i ministra sprawiedliwości koniecznością odebrania praw politycznych mniejszości (?), oznaczałaby nie co innego, jak tylko złamanie Traktatu Warszawskiego, względnie wypad przeciw listowi Clemenceau” (117).

Co słowo, to kłamstwo i przekroczenie.

**ZADAJCIE** tylko polskie: uznanych za najlepsze: **Ostrzy do polonia**

Wydawnictwo: Kraków, ul. Zwierzyniecka 1. 15.



**„MOULIN-ROUGE”** Kabaret-Dancing, Deak i estradowe: Schirmer-Hermann, Fests, Annie L. 241, Loto Moulin, Lya Marika — Nidzica i Swiciz 0 5 20 Five o'clock tel. Gertruda 28 tel. 323 334 k

nelitem, dopatrzeć się próby zamachu na prawne i polityczne położenie mniejszości. Artykuł „Berliner Tageblattu“ jest pod względem prawnym i pod względem poziomu politycznego tak skandalicznym nonsensem, że poważna polemika byłaby właściwie nie na miejscu.

Czego ten artykuł jednak dowodzi? Dowodzi on nerwowej obawy wszystkich wrogów Polski, by przypadkiem Polska nie skrzępiła wewnętrznie przez nadanie nowej konstytucji, która usunie możliwość przypadkowego twierzenia i obalania rządów, i która pomniejszy znaczenie przetargów kulturalnych, tak wygodnych dla wielu partyjnych liderów polskich i... niepełskich.

Artykuł „Berliner Tageblattu“ jest niewątpliwie próbą udzielenia pomocy tej akcji, którą na ządanie socjalistów polskich podjęła II-ga Międzynarodówka.

Wystarczy wskazać na moment artykułu „Berliner Tageblattu“ i artykułu p. Vanderweldego, które to artykuły (każdy z innych przyczyn), namawiają — naturalnie bezskutecznie — Francję do interwencji w wewnętrzne sprawy polskie.

I dopiero na ile artykuł „Berliner Tageblattu“ wychodzi na jaw, jak zbrodnią z państwowego i narodowego punktu widzenia jest ucieczka P. P. S. pod skrzydła opiekuńcze czynników zagranicznych!

## Tylko za 5 zł.

Nie tracić czasu i pieniędzy na przejazdy do Stalleg!

Zalaliśmy terminowo wszelkie sprawy handlowe i przemysłowe we wszystkich instancjach państwowych, komunalnych i prywatnych. Informujemy o tym, że lat wstecznych spraw i przyszłości, ich załatwienie. Po przesłaniu 5 zł. udzielamy źródłowych informacji w sprawie sprawy. Kierownikowi uszczegółowi, należy do niego. St. Północno-wschodnia, (Człowiek dyktanta zaskłada przesyłanych w Warszawie).

BIURO ZŁEŃ „POR“ SP. Z OGR. ODP.  
WARSZAWA, WIDOK 3, TEL. 114-33.  
Konto czek. P. K. O. Nr. 21333.

## POŃCZOCHY GUMOWE

w wielkim wyborze oraz pończochy elastyczne „Academik“, po cenach fabrycznych poleca firma:  
A. GRONNER, Hurt. artykuł. gumowych 5333k  
Kraków, Giedzia 69 — wejście od ul. św. Józefa.

PRZEBÓJ PARYŻA

**SAKYA-MOUNI**

PERFUMY-PUŁDER

**ROSE**

PARIS

## Nadzieja archeologii polskiej zgaska w obronie Francji.

Pamięci dra Mariana Himnera,  
uczonego — żołnierza — pilota.

Kraków, w listopadzie.  
Z końcem grudnia 1914 r. dosiła do nas przez Rumunów z zajętego przez Rosjan Lwowa smutna wiadomość o tragicznej śmierci znakomitego archeologa i prehistoryka, prof. Karola Ha-daczaka. Pamięć jego została dopiero w dwa lata potem jego mistrz i kolega, prof. Piotr Biełkowski, który go przeżył o lat dwanaście, by przez swój także przedwczesny zgon pozbawił archeologię polską najświeższego śladu. Dopiero w ostatnich latach obok jednego spadkobiercy jego trudu, prof. E. Bulandę we Lwowie, stanęła przy warsztacie archeologicznym trójka jego uczniów: dr. M. Ruzarski w Poznaniu, dr. K. Gosiński w Krakowie, dr. R. Gosikowski w Wilnie, a kilka młodszych sił spłoszył się do kariery uniwersyteckiej.

Ciesząc się z tylu nowych pracowników, nie może jednak archeologia polska zapomnieć o jednym nazwisku, które w lipcu 1913 r. przebrzmiało pod Piramidami w katedrze lotniczej, a nieznane jest nawet w kółkach fachowych. Podobno w związku z otwarciem Muzeum prehistorycznego w Warszawie, ma się ukazać w druku teza sorbońska polskiego archeologa p. t. „Studia nad wydatkami przemysłowymi w kotle ma-ryny Czarnego, na podstawie własnych wykopalisk”. Znamy je na razie tylko ze wstępu i oceny znakomitego archeologa francuskiego, p. E. Pottier, który swemu uczniowi i przyjacielowi poświęcił gorący nekrolog w „La Revue de l'Europe“ II nr. 45 z grudnia 1915. Zdroło to, uzupełnione przez rekopiściem informacje siostry zmarłego, p. M. L. Jareńską z Kielc, parwała nam pisać tak niepospolitą osobistość, że przypominając jej uwiązanie za obywatela wobec społeczeństwa polskiego, by w reszcie czci miało imię pilota Mariana Himnera (1887 do 1916).

# Stock

## COGNAC

Medicinal

KAŻDY  
PIJE  
CHWALI  
POLECA

MARCA DEPOSITA



## Monopole zawsze pracują drogo i źle. Co mówi praktyka życia i wymowa cyfr.

Kraków, 30 listopada.

Otrzymujemy od naszych Czytelników dziesiątki listów z wyrazami uznania za akcję, którą wszczęliśmy przeciwko ciągłemu rozszerzaniu systemu monopolów, koncesyj i przywilejów na coraz to nowe działy życia gospodarczego.

System ten jest szkodliwy nie tylko dla ludności przez umniejszenie skali jej zarobkowania, przez uszczuplenie jej dochodów na rzecz nielicznych jednostek, czy ugrupowań, ale pośrednio szkodliwy jest także dla Skarbu Państwa, który traci podatników, stając wobec ubożających przedsiębiorstw i ubożającej warstwy średniej.

Dla gospodarstwa społecznego jako całości, system monopolów, koncesyj i przywilejów oznacza wejście na niebezpieczną drogę, prowadzącą do skostnienia form gospodarczych, biurokratyzowania przedsiębiorstw, zahamowania tej siły rozpędowej, jaka tkwi w wolnym gospodarstwie prywatnym.

Jest rzeczą znaną, iż organizacja wyposażona w monopole, poczyna kosztować, zaskorupia się w metodach biurokratycznych, pracuje drogo, rozrzutnie i nieudolnie. Przywilej stanowi zapórę dla prywatnego kapitału i dla inicjatywy prywatnej, jest barierą stojącą na przeszkodzie rozwojowi gospodarstwu krajowi.

Dla zwolenników monopolistycznej organizacji gospodarstwa społecznego odstraszającym przykładem może być, prokrewna jej, gospodarka naszych monopolów państwowych.

Pomimo usiłowań rządu i godnych uznania niektórych jego zarządzeń sanacyjnych, pozostaje ona wciąż jeszcze synonimem gospodarki drogiej i rozrzutnej, właściwej zawsze monopolom.

Jak wiadomo, Polska ma wielką liczbę monopolów skarbowych, a więc poza monopolami tytoniu, — monopol spirytusu, soli, zapalek i loterii. Wszystkie te monopole razem dają rocznie dochodu czystego w kwocie około 880 mil. zł., podczas gdy przy dobrej gospodarce przy tak olbrzymich kapitałach inwestowanych w tych monopolach, przy tak rozległych dziedzinach produkcji, czysty zysk monopolów — zakładając obecny stan konsumpcji — winien dać co najmniej dwa razy tyle.

Ograniczmy się do kilku tylko drobnych, ale charakterystycznych szczegółów, rzucających światło na metody gospodarki monopolowej.

### Z gospodarki monopolu spirytusowego nikt nie jest zadowolony.

Wadliwą jest przedewszystkiem gospodarka naszego monopolu spirytusowego.

go, największego z pośród wszystkich naszych monopolów. Z gospodarki tej nie są zadowoleni ani producenci, tj. rolnicy, ani konsumenci prywatni czy przemysłowi.

Producenci skarżą się na niewspółmiernie niską cenę kontyngentową w stosunku do ceny sprzedaży, której rozpiętość zrozumieć, jeśli powiemy, iż państwo płaci za zakup spirytusu (patrz preliminarz za r. 1930/31) w ilości około 580 tys. hektolitrow 73,8 mil. zł., a wpływy ze sprzedaży przewiduje na blisko 700 mil.

### Upadek gorzelnictwa i eksportu.

Spowodowało to całkowite zniszczenie kwitającego przed wojną gorzelnictwa, którego produkcja wynosi obecnie około 22 procent produkcji przedwojennej. Eksport spirytusu, który przed wojną wynosił z Polski około 1.200 tys. hektolitrow, w roku 1928 wynosił zaledwie 13.224 hektolitrow, czyli równo i pro. stanu przedwojennego.

Oczywiście i w tym zakresie musieliśmy powołać do życia centralistyczną organizację wyposażoną wyłącznie w przywilej eksportu, która zawiadła zupełnie tak samo, jak zawiadły i inne twory monopolu eksportowego.

„Kopciuszek” — spirytus techniczny. Specjalnie niebezpieczna jest polityka mo-

Syn leśnika z Małego Księstwa Ziemi Kieleckiej, ukończywszy dwie klasy gimnazjalne w Kielcach i Dąbrowie Górniczej, wstąpił w piętnastym roku życia na praktykę do kopalni węgla, aby się tu przygotować do szkoły górniczej. Strajki kopalniowe w r. 1905 wydobyli go



Dr. Marian Himner (1887—1916)  
archeolog — żołnierz — pilot.

z pod ziemi i pchnęły do brata na Podole. Wzruszającymi faktami geologicznymi i archeologicznymi złożyły go do kustosza Muzeum Kamieniołomów, z którym przeprowadził szereg poszukiwań w terenie. Wracając do Zagłębia Dąbrowskiego z kością mamuta i okazami geologicznymi for-

macji sylurskiej, marzył o kształceniu się na archeologa czy prehistoryka, ale dopiero w roku 1907 zaczął w Warszawie systematyczne studia z — historii sztuki pod kierunkiem prof. Trojanowskiego. Za radą przyjaciół przygotował się równocześnie do egzaminu dojrzałości i zdał go w r. 1909 w Moskwie.

Teraz otwarła mu się droga do regularnych studiów uniwersyteckich. Odbił się (jako stypendysta Kasy Mianowskiej) w Sorbonie, przeżywał uczęszczanie na wykłady udziałem w licznych ekspedycjach, do których go przygotowały prywatne studia geologiczne, prehistoryczne i muzealne. Znalaziska z nad morza Czarnego posłużyły mu za materiał do pracy doktorskiej z archeologii, o której tak pisze jego egzaminator, p. Pottier:

„Komisja, której przewodniczył p. M. Collignon, była ujęta jego głęboką erudycją i jego zmysłem obserwacyjnym, o których świadczył memoriał, opatrzony licznymi rycinami, szkicami i fotografiami. I przyznała mu za to wspaniałą honorową. W pracy tej (tytuł podaliśmy wyżej, Red.) wykazuje autor, w jaki sposób wykończył poprzednie poszukiwania, prowadzone przez innych w zagłębiu dniescirowym, w Rumunii i Bessarabji, ale on pierwszy spracował daty owych starożytnych zabudów i podkreślił ich znaczenie dla historii tej dziedziny. Porównując je z przemysłem artystycznym wszystkich krajów bałkańskich, wykazuje, że to drugie tysiąclecie przed erą chrześcijańską istniał kontakt między reżymami cywilizacji w Azji. Jest to znamienita synteza, uzupełniona konkluzją nową i śmiałą. W tym dziele debiutanta można już wyczuć wielką dojrzałość umysłową. Na zakończenie swojej oceny wyraża prof. Pottier nadzieję, że jeśli kiedyś, przy sprzyjających okolicznościach, praca ta ukaże się w druku, zyska na tem i nauka archeologii i reputacja polskiego uczonego.

Promocja doktorska młodego archeologa polskiego odbyła się w czerwcu r. 1913. Z końcem r. 1914 spotkał go prof. Pottier w muzeum francuskim. „Z początkiem (później) było dla niego życie wśród ludzi szorstkiego obyczaju, pochodzących z różnych środowisk, dobiegających. Ale wnet zabrał się do ich kształcenia: W podziemnych schroniskach, w głębi lasów, groma-

dził swych towarzyszy z Legii polskiej na konferencje. Tematami ich były takie zagadnienia, jak: pochodzenie światów, powstawanie religii, formowanie się pierwotnych społeczeństw. Wiera w głoszoną naukę, polski wyobraźni i zapal propagandowy, porwały słuchaczy. Prof. Pottier podziwiał uczoność polskiego, który będąc tegim żołnierzem, nie zapominał o okopach o nauce, i widząc raz w miejscowości, ostrzeżonej przez Niemców, ruiny kościoła romańskiego z relikwiami starożytności, zabrał go pod obstrzałem nieprzyjacielskim, zapakował w skrzynię i wysłał do administracji Sztuk Pięknych do Paryża.

Po krwawej ofensywie pod Corcoray zabrakło słuchaczy frontowych wykładów Himnera: pulk polski stracił 90 proc. swego stanu. Himner na razie ocalał, ale w miesiąc potem, ugodzony odłamkiem karabinu w szyję, poszedł do szpitala w Argentan. Po kilku tygodniach jego pobytu w szpitalu otrzymał prof. Pottier od kapłana szpitalnego taki list: „Drogi pańskim pismu miałem przyjemność poznać bliżej pana Mariana Himnera, jak również obznać go z niektórymi zabudkami naszego starożytności i z naszą słynną sztuką koronarską. Na niezapomnienie — zresztą kto wie, może na szczęście — pobyt p. Himnera był u nas bardzo krótki, gdyż jego rana przedkładała się zabiciu. Pozostawił on po sobie jak najmielsze wspomnienie.”

Czteromiesięczna rekonwalescencja w Vionnazie posłużyła Himnerowi do studiów i wolała rozprawę, ogłoszoną w „Revue des Etudes Slaves“ z 15 marca 1916: „Jest to piewca przyczyną do historii Polski rosyjskiej, gdzie autor bada szczególnie podziw wód w kraju i błąd wielkiej rzeki wraz z jej zakrętami ogólnymi, co tłumaczy formowanie się i wybór miejsca dla osiedli pierwotnych mieszkańców tych stron.”

Rozkosze pracy umysłowej marzyła mu tylko troška o ukochaną rodzinę, pozostawioną bez wieści na terenie wojny w Kieleckim. Związując się z tych trosk przed prof. Pottierem, pisał rekonwalescent: „Mówi się, że oddałem przysięgę Francji. Nie, jeśli spełniłem ten dług Francji, która mi dała oświatę, niemniej pozostało mi jeszcze do spłacenia dług względem własnego kraju, który miał i mieć będzie zawsze gro-



## Kogo przeniesiono z Krzemienia do Gniewa? Garść faktów i uzupełnień.

Kraków, 30 listopada. W wydaniu „K. C.” z 28 listopada br. podaliśmy treść memorjalu, wniesionego przez zrzeszenie profesorów gimnazjalnych T. N. S. W. na ręce p. ministra oświaty z powodu masowego przeniesienia prof. g. m. z początkiem obecnego roku szkolnego.

Miedzy innymi wymieniliśmy ten fakt: nagłego przeniesienia „J. T. z Krzemienia do Gniewa”, a więc niemal dosłownie z jednego krańca Rzeczypospolitej na drugi — co jest wypadkiem niewątpliwie szczególnie wadliwym. W sprawie tej otrzymujemy obecnie szczegóły, które niechcicie dowodzić, iż w tym wypadku powstała szkoda dla szkoły.

Chodzi o osobę profesora J. T., wybitnego pedagoga i polonistę, który pracował w Liceum Krzemienieckim bez przerwy od 1923 r. Dopiero w bieżącym roku za swą gorliwą, owocną i pełną poświęcenia pracę dla Liceum, jak i dla dobra polski na krzesach wołyńskich uzyskał od niedawno przybyłego do Liceum dyr. Dobrowolskiego (nawiasem mówiąc człowieka bez!) układowego wydziału filozoficznego, opinie ujemną. W następstwie został przeniesiony do Gniewa. W Gniewie nie ma pełnego gimnazjum, lecz tylko 6 klas, a prof. T. znanemu zaszczytnie polonistom, powierzono nauczanie języka niemieckiego w pierwszej klasie.

Prof. T. już przed wojną uczył w jednym gimnazjum lwowskim. Podczas wojny walczył na kilku frontach, organizował artylerię polską we Włoszech i uzyskał stopień kapitana oraz odznaczenie Krzyżem Walecznych.

W Liceum Krzemienieckim nauczał języka polskiego w wszystkich wyższych klasach gimnazjum i seminarjum. Nie zadowolając się pracą w szkole zorganizował i prowadził „Kółko Polonistów”, wydawał gazetę szkolną, gdzie zamieszczał swoje artykuły i zyskał ogólną sympatię młodzieży, kolegów i całego społeczeństwa.

Pozatem zamieszczał fachowe prace w miesięczniku „Museum”, organie Tow. Nauk. Szkół Wysz.

Jak pracę jego oceniał ministerstwo, dowodził stale angażowaniem prof. na wykładowcę waktoryjnych kursów dokształcających dla nauczycieli szkół średnich (właśnie takich, jak obecny „dyrektor” Lic. p. Dobrowolski).

Pozatem profesor T. był wybrany przez Kole Tow. Nauk. Szkół Wysz. w Krzemieniu na delegata.

Był prezesem Związku oficerów rezerwy Rzeczposp. w Krzemieniu. Za pracę oświatową wśród oddziałów K. O. P. stacjonujących na polskiej granicy, zyskał kilkakrotnie pisemne pochwały i podziękowania od nożnych dowódców.

Na wieść o zamierzonym przeniesieniu prof. T. z Krzemienia do Gniewa wychowawców Liceum i szeroki ogół mieszkańców na szeregu zebraniach poruszyli tę sprawę, wysyłając delegację do kuratora Liceum p. Poniatowskiego itd.

Jednakże nie udało się prof. T. w nagrodę za swoją pracę dla dobra nauki i imienia polskiego na krzesach, z ujemną (!) opinią „dyrektora” bez studjów — został przeniesiony na drugi koniec państwa, by po 16-letniej pracy pedagogicznej w dziele polonistycznym — „uczyć języka niemieckiego” aż w 1-szej klasie.

Podobne fakty są już nietylko krzywdą prywatną zamierzającej jednostki, ale również dotkliwą wadą szkoły dla szkoły i dla polskości na krzesach, wyrządzającą z szeregu grona działaczy narodowych wybitną i pełną poświęcenia jednostkę.

Zamierzam, że nie odgrywają w tym wypadku żadnej roli względy czysto polityczne, gdyż prof. T. nie brał wcale udziału w pracy polityczno-partyjnej, a pozatem jest gorącym sympatykiem zarówno osoby Marszałka Piłsudskiego, jak i jego rządów silnej ręki.

## WĄSKOTOROWE KOLEJKI

wytwórki, zbrojenia, zwojniki, obrótne, bagry, lokomotywy i t. p.

## Orenstein & Koppel

Przedstawiciel: Ing. Zygmunt Regenstreif, Kraków — Batorskiego 12. Skład w Krakowie. 52916

## „UZDROWISKO”

Dr. SZYBOWSKIEGO w BYSTRZYCE nad BIEPŁĄ

Pensjonat z opieką lekarską dla zdrowych i chorych, czynny cały rok. Zakład leży w najdłuższej części Strzys, tak zwanej Bystrzyckiej, zasłonięty z 3-ech stron górami zalesionymi, a otoczony tylko do połowy. Woda, jeziora, elektryczność, wodociąg, wiatry, W. T. C. ogrzewanie centralne, łazienki, kuchnia, wyżywienie, radio, torpiony, biblioteka. — Proszę na sąsiedztwo, 52916



Przy bólu zębów  
zazębieniu  
reumatyzmie  
**ASPIRIN**  
tabletki

Oryginalne opakowanie: 20 tabletek banderole i 10 tabletek w kartoniku kryjącym od światła w wszystkich aptekach

## BRZYTWY

oryg. angielskie szwedzkie i francuskie po cenach fabrycznych dostarcza: 52916

Hurtownia towarów galanterijnych i stalowych

**HENRYK LIPSCHITZ**

KRAKÓW, KRAKOWSKA 28

## Po R. Donaldzie — „anonim”. Znów atak na „korytarz polski” w Anglii.

„Owoce szaleństwa” z kuźni propagandy antypolskiej. (Oryginalna korespondencja „K. Kurjera Codz.”).

London, 1 listopada.

Nakładem znanej firmy wydawniczej Hutchinson and Co. pojawiła się w tych dniach w Londynie książka p. t. „Owoce szaleństwa” (The Fruits of Folly), pisma anonimowego, a jednak dobrze w kołach politycznych angielskich znanego publicysty, którego nazwisko zachowywane jest nadal w ścisłej dyskrekcji.

Anonimowy autor „Owoców szaleństwa” odbył w ostatnich miesiącach podróży po głównych stolicach Europy i uzyskał szereg interwju z czołowymi politykami i premierami europejskimi i w podróży swojej zaważył również (w czerwcu b. r.) o Warszawie i Gdyni.

Owocem tych „studjów” jest 30-stronicowy rozdział o Polsce p. t. „Problem Polski” (The Polish Problem).

W rozdziale tym poddana jest analiza sytuacji na Górnym Śląsku, Korytarzu, Gdańsku i w Prusach Wschodnich. Autor „Owoców szaleństwa” operując fałszywie naśladownictwem historioznanów i statystyków kontynuuje „robotę”, swego dawno już na tych łamach zdemaskowanego poprzednika, sir R. Donalda, autora dzieła „Polski Korytarz i Konekwencje”, a mianowicie lansuje ponownie idee „zwrotu” t. zw. „Korytarza” na rzecz Niemiec.

Rozprawimy się po kolei z wywodami autora „Owoców szaleństwa”.

Zaczynamy od Górnego Śląska. Autor cytując wyjątki z niedawno opublikowanych pamfletów lorda D'Abernethy, dotyczących akcji plebiscytowej na G. Śląsku, poczem omawia szeroko dziejącą się sytuację polityczno-gospodarczą polskiego G. Śląska, poświęcając najwięcej uwagi przemysłowi węglowemu.

„Polska — pisze anonim — zmuszona jest sprzedawać za cenę wielką swój węgiel zagranicę. Strach węglowy w Anglii w r. 1926 był dla Polski błogosławieństwem i prawdopodobnie uratował ją od bankructwa (!) Od tego czasu Polska — mimo usilnej konkurencji angielskiej — zdobyła prymat na rynku skandynawskim i dzisiaj zaspokaja przeszło połowę zapotrzebowania węglowego Skandynawii.

Z drugiej strony robione są starania o kompromisowy pakt węglowy z Polską. (Zwracam tu uwagę na odczyt, jaki miał w tym tygodniu w Londynie prof. uniwersytecki w Leeds p. Jones, członek delegacji węglowej angielskiej, jaka niedawno pod wodzą p. Archera bawiła na kontynencie i rokowała z przemysłowcami węglowymi polskimi, niemieckimi i skandynawskimi w sprawie „Łożyska węglowego”). Prof. Jones stwierdził w swym odczyście, że doszło już do przewidzianego poroz-

umienia międzynarodowego w sprawie regulacji kwot i cen węgla i dalsza faza rokowań uzależniona jest obecnie od wyników, jakie da projektowana obecnie przez rząd Mac Donalda i przyniesiona w życie wprowadzona kartelizacja całego angielskiego przemysłu węglowego. Przy sposobności zaznaczamy, że dystrykt węglowy południowej Walii — gdzie szerzy się komunizm — stanowczo potępia projekt kartelizacji i że znajduje on tylko żywy odzwierciedlenie w już istniejącej organizacji kartelowej „50-tu hrabstw” z siedzibą główną w Leeds (hrabstwo Yorkshire). Również i wybitni magnaci stalowi i żelazni z północnej Anglii krytykują silnie projekty Mac Donalda, widząc w zapowiadanej ustawie węglowej niebezpieczeństwo podrożeń produkcji w przemyśle stalowym i żelaznym, co w konsekwencji wywoła dalszy wzrost bezrobocia, a więc efekty odwrotne do zamierzonych rządowych. (Przyp. koresp.).

W kwestii „korytarza polskiego” zajmuje autor „Owoców szaleństwa” stanowisko tendencyjne. Wiadomo jest rzecz, iż porostaje na usługach Niemiec. Ośmiela się on p. p. pisać, iż: „w rzeczywistości (in reality) Polska nie ma potrzeby żadnego dostępu do morza (!) lub sprawowania kontroli nad portem Gdańskim”. O Gdyni pisze anonim, że zbudowana została dla celów politycznych a rozbudowywana portu gdyni Polska pragnęła również pokazać światu, że potrafi się zdobyć na czyn praktyczny domosławiej wagi. Anonim przyznaje, że rozwój Gdyni przeszedł wszelkie oczekiwania granicy i że z chwilą ukończenia prac nad urządzeniami portowymi w roku 1931, Gdynia będzie pierwowym portem na Bałtyku, o pojemności załadunku 15-tu milionów ton rocznie. Z kolei anonim zajmuje się Gdańskiem zapewniając, że jest nawiązką niemieckim. Nietylko historycznie, ale i „sentymentalnie” ludność jego ciąży ku Niemcom i pragnie na zawsze pozostać niemiecką.

Punktem kulminacyjnym wywodów anonimów jest sprawa „Korytarza”. Powtarza tu autor anonimowy fantastyczne historie o rzekomej próbie aneksji Prus Wschodnich przez Polskę, dodając, że Polska widocznie nie docenia niebezpieczeństwa powiększenia swych okolic 11 (1111) milionów liżących „mniejszości narodowych” o nową porcję 2 i ćwierć miliona z Prus Wschodnich (!).

Ostateczna konkluzja autora „Owoców szaleństwa” to znana pismenka niemiecka: „Zdanie rewizji Traktatu wersalskiego, zniesienie „klina” wbitego między Frusy Wschodnie a resztę Niemiec, zmiana „nieoptymalnej i niedowzrywania sytuacji”, jaka — zdaniem godnego kontynuatora paśchwila Donalda — jest istnieniem Korytarza Polskiego”.

Leon Charap.

Niemann Ipersergo  
**ZEGARA I BUDZIKA**  
nad wyrób marki 4524  
HAMBURG - AMERIKA

Byrd wystartował do bieguny połudn.



Komandor Byrd w stroju podległym.

## Byrd wystartował do bieguny południowego. Czy aneksja bieguny dla Stanów Zjedn.?

(Własny radiotelegram „K. Kurjera Codz.”)

Nowy Jork, 29 listopada. (Lk) N. J. „Times” donosi: Komandor Byrd wystartował do lotu biegunowego ze swego dotychczasowego miejsca postoju na Małej Ameryce, o godz. 3 rano według czasu amerykańskiego (europejskiego 9 rano), we czwartek.

Długość drogi w linii powietrznej wynosi 1600 mil (około 2600 km.).

W locie uczestniczą pilot Bern Balcon (?), radiotelegrafista Harold Jane oraz kapitan Mac Kinley jako fotograf.

Byrd leci na trysylindrowym samolocie Forda i spodziewa się, że podczas całego trwania lotu uda mu się utrzymać stałą komunikację iskrową ze stacją iskrową „N. Y. Times”. Byrd zamierza, jeżeli nie napotka na niespodziewane przeszkody, powrócić za 24 godziny.

W razie zdobycia bieguny południowego przez Byrda, rząd waszyngtoński zamierza anektować go dla Stanów Zjednoczonych.

Ekspedycja komandora Byrda wyruszyła — jak wiadomo — w październiku roku ubiegłego z Nowej Zelandyi na specjalnie przygotowanym okręcie „The City of New York”. Okręt ten przywiózł wyprawę do hrzawej lodu antarktycznego do t. zw. „Little America” (Mała Ameryka), gdzie nastąpiło wyładowanie wszystkich zapasów, m. i. trzech samolotów oraz podjęcie szeregu prac przygotowawczych, które przetrwała zima, uczyniła z niej na biegunie południowym z naszą wczesną wiosną. Po przetrzymaniu w obozie, rozpoczęli uczestnicy wyprawy przed paru tygodniami, tj. od chwili, kiedy słone światło zaszło nad Antarktydą, szereg wypraw wstępnych, prowadzonych częściowo na samolocie, częściowo zaś na saniach i narciach.

Dopiero obecnie przystąpił Byrd do pierwszego wielkiego lotu na biegun, o czym powyższa depesza donosi.

Do kogo należy „król biegunowy”?

(n) Ostatni ustęp depeszy wywołuje pewne zdziwienie. Przedewszystkiem wiadomo, dlaczego jest tam mowa o „zdobyciu” bieguny południowej przez Byrda i zamierze anektowania go przez Stany Zjednoczone, skoro po pierwsze: odkrył go już i niedługo „zdobył” biegun południowy Norweg Amundsen, zatykając na lądzie antarktycznym, w tym miejscu, gdzie pomiary

wskazywały biegun, flagę norweską, już w dniu 14 grudnia 1911 roku. Znana jest pozatem tragedia, jaką przeżył właśnie na biegunie południowym drugi jego „zdobywca” angielski kapitan Scott, który dotarł na biegun południowy o pięć tylko tygodni później od Amundsen, mianowicie w dniu 16-go stycznia 1912 roku i zginął następnie w swej podróży wraz z towarzyszącymi. Ten zatem również „zdobył” biegun południowy, dla Anglii z kolei, a przypieczętował trwałe tę zdobycz własnym życiem. Według zwyczajów i praw międzynarodowych, postawiam o nogi na jakimś punkcie ziem przedtem nieznanym i „niczyim” i zatknąć tam flagę swego państwa, daje przedewszystkiem prawo do aneksji danej okolicy przez państwo, do którego ów obywatel należy.

Pozatem zresztą ustęp telegramu, mówiący o aneksji bieguny połudn. dla St. Zjedn. w razie zdobycia go przez Byrda, jest niejasny, ponieważ wiadomo o czym tutaj mowa. Biegun południowy nie jest jakimś mistycznym odosobnionym punktem lądowym, wśród oceanu, ale jest żadną wyspą — lecz wokół biegunu, we wszystkich stronach świata, rozciągają się obszary terytorja stępnego lodu na parę tysięcy kilometrów i ten, kto „zdobył” „biegun”, anektowałby chyba cały ląd, rozciągający się pomiędzy punktem, z którego wystartował, a biegunem południowym.

O jakie obszary chodzi tutaj może, daje pojęcie choćby obecna depesza, w której powiedziano, że komandor Byrd wystartował z dotychczasowego swego miejsca postoju Little America i że droga jego do bieguny wynosi przeszło dwa i pół tysiąca kilometrów. Otóż na całej tej przestrzeni pomiędzy Little America a biegunem południowym rozciągają się led stępnego lodu, słoniowicy płaskowzgórce, poprzecinane łańcuchami wysokich gór, prawie zupełnie niezbadany. Stany Zjednoczone zatem równie dobrze mogłyby mieć pretencje do zaanektowania całego tego terytorjum, oznaczając jako jego południową granicę biegun południowy. Ponieważ wokół bieguny południowej rozciągają się tak obszerny ląd, za tą aneksją poszłyby zapewne i dalsze, przedewszystkiem Anglia miałaby mieć pretensje do obszaru lądów, rozciągających się znowu od bieguny południowej w kierunku Australii, będącej kolonią angielską.

Norwegi zaś, pierwszy zdobywca bieguny południowej, zastaliby jako własność chyba tylko ten idealny niemal zupełnie punkt, na którym Amundsen zatknął norweską flagę.

## Wyprawa „Zeppelina” do bieguny północn. wyruszy w kwietniu 1930 r.

W projektowanej wyprawie „Graf Zeppelin” do bieguny północnej weźmie udział prof. Dr. Weickmann, jeden z najwybitniejszych meteorologów niemieckich. Dr. Weickmann uczestniczył

będzie również w t. zw. ekspedycji próbną „Zeppelina”, która udać się ma w marcu 1930 r. do Spitzbergu.

Właściwa wyprawa do bieguny północnej rozpocznie się ma z początkiem kwietnia przyszłego roku. Kierownikiem jej będzie, jak wiadomo, znany szwedzki badacz okolic podbiegunowych, dr. Nansen, z którym układ w tej sprawie został już definitywnie zawarty.

## Czy Nobile wybiera się w nową podróż do bieguny?

(jp). Jak podaje „Ceska Slovo”, przybył przedwczoraj do Pragi gen. Nobile, kierownik nieszczonej ekspedycji polarnej i odbył dłuższą rozmowę z prof. Behounekem, który towarzyszył mu na starowcu „Italia” do bieguny północnego.

Dziennik łączy to z pogłoskami, że gen. Nobile wybiera się w nową podróż do biegunu. Albowiem prof. Behounekowi zaproponowało podobno pewne amerykańskie towarzystwo do wzięcia udziału w organizowanej nowej ekspedycji do biegunu, co Behounek uzielił jednak od tego, żeby i Nobile wraz z nim pojechał. Ekspedycja tę planuje się na rok 1930 lub 1931.

W każdym razie — podaje „Ceska Slovo” — Nobile i Behounek mają w tej sprawie uzgodnione plany, z którymi na razie nie chcą się jednak zdradzić.

## ZENITH



NAJDOSKONALSZY  
ZEGAREK  
ŚWIATA!

**Z dnia.**

**Krakowiak — tańcem... rosyjskim.**

O francuskim obskurantyzmie słów kilkoro.

Ignorancja, jaką wykazuje przebiegły Francuz w odniesieniu do Polski, jest czasami wyjątkiem. Te naiwne pojęcia, jakimi nasi przyjaciele z nad Sekwany operują w stosunku do nas — to doprawdy źródło niewyżerpane dla anegdot i dykterek nie najpojemniejszej świadczących o poziomie wykształcenia we Francji.

To nieudwaga naszych sojuszników byłoby nawet zabawne, gdyby nie stanowiło przeszkody na drodze do wzajemnego zblizenia między obu narodami. Niejednokrotnie poruszał się ten temat, a nawet nie dłużej jak dwa dni temu podaliśmy obfite garść nowych szczegółów o francuskim obskurantyzmie. Dziś mamy do zaoferowania jeszcze jeden taki kwiatek.

Oto radzająca paryska nadawała w tym mie-

siecu koncert płyt gramofonowych. Z prawdziwą

przyjemnością usłyszeliśmy w zapowiedzi, że obok

przebojowych fox-trotów i arji z popularnych

oper, wykonany będzie również krakowiak. Jak-

ież było jednak nasze zdziwienie, gdy w dalszym

ciągu dowiedzieliśmy się, że krakowiak to jest

„damskie russe“ (taniec rosyjski!).

Francuzi mają doprawdy lekką rękę w sfa-

waniu cudzą własność. Koperka przyszedł

juz dawno Niemcom, to samo zrobili z Polką Ne-

gri, całą Polskę przyznali sobie jako kolonię, a

teraz zaniechali na rzecz matulski Rosji nasz

taniec ludowy.

Trzeba jednak przyznać, że przyjaciele nasi

w dobrej wierze i dla nas coś zachowali, a mianowicie

monopol na bandytów. Każdy Griszka Uda-

łoj, Hryc Duraczko, czy wreszcie Ajzyk Cyna-

monowicz, o ile popadnie w zatarę z kodeksem

karnym, dostaje w prasie paryskiej przedruk

„bandit polonais“. Choćby się nawet trzymał na

Kaukazie, obywatelstwo miał greckie, a przyje-

chał z Berlina. Taka to już jest troska dziennik-

arzy francuskich, by przeciw imię Polski figu-

rowało na szpaltach tamtejszych dzienników.

Ala powracając do tego „rosyjskiego“ krako-

wiaka, to sądzimy, że ze strony firmy Pathé, któ-

ra tę płytę nagrywała, zasłado niedopatrzono, któ-

re zostanie w jak najkrótszym czasie skorygo-

wane. Trudno bowiem przypuszczać, by tak pa-

wanne przedsiębiorstwo nie posiadało fachowego

kierownictwa muzycznego, któreby miało jakie

takie pojęcie o różnicach ludowych w muzyce.

W przeciwnym razie musiałoby nasze spo-

łeczeństwo stracić zaufanie do tej firmy, której

płyty masowo rozchodzą się w Polsce.

**NARTY I SANKI**  
po cenach własnego kosztu wysprzedzi  
**J. GŁOGOWIECKI**  
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 43. A-B  
0704

**G. SPERLING**  
EGZ. MASAŻYSTA  
Specjalista w wykonywaniu masażu w chorobach:  
Reumatizm, artretyzm, reumatyzm i t. p.  
Masuje odzyskujących. Stawia bandaż i plastyki.  
KRAKÓW, DŁUGOSZA 68. T. P. 13772

**„CHRISTOL“**  
jako nadzwyczajne odświeżenie.  
Do mycia w wodzie, mydło, szampańskie.  
KRAKÓW, DŁUGOSZA 68. T. P. 13772

**Co dzień niesie?**  
**30**  
**Listopad**  
**Sobota**  
Andrzejka ap. Justyna  
Słowacki: Ludobójstwo  
Grecko-kat.: 17 Hryhorja  
**Kalendarzyk astronomiczny:**

Wschód słońca	Zachód słońca	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7:00	15:58	8:38	20:04	14:38

**Zmiana warty w Belwederze w Rocznicę listopadową.**  
Z Warszawy donosi (Mł): W 99-tą rocznicę wybuchu powstania listopadowego odbyła się w pałacu królewskim uroczysta zmiana warty w Belwederze, którą pełnił przez noc urocznik szkoły podchorążych w Ostrowi Mazowieckim. W piątek o godz. 4.45 popoł. przybył do Warszawy pluton honorowy podchorążych ze sztabem w składzie dwóch oficerów 35 podchorążych, oraz trzech. Pluton w towarzystwie orkiestry 30 p. strzelców kawaleryjskich przemierzał przez miasto do historycznego gmachu, w którym w r. 1830 mieściła się szkoła podchorążych. Po wygłoszeniu tam krótkiego przemówienia przez dowódcę plutonu, punktualnie o godz. 7-mej wioła, została zapalona przed Belwederem warty podchorążych, która zostanie śmigająca jutro o godz. 12-tej w południe.  
W uroczystości tej spodziewany jest udział przedstawicieli wojskowości z komendantem miasta płk. Wiesława Długoszaewskim na czele.

**Dziś w sobotę 30 bm. wielka premiera w Kinie „SZTUKA“**  
**BRYGIDA HELM** w swaj najdoskonalszej kreacji, jaką dotąd na filmie oglądano. Olsniwające arcydzieło p. t.: **NINA PETROWNA**  
Prześpieszany dramat, osnuty na tle miłości kuszącej porywaczki Reżyseria 7-ech najznakomitszych realizatorów świata: Eryka Pommera i H. Szwarcza, twórców niezapomnianego „Rapsodu Węgierskiego“. Film ten odzwierciedla arystokratyzm rosyjskiej z czasów przedwojennych. — Ośrodek akcji jest piękna kobieta — kochanka pułkownika Kozaków, lekomyślna, pusta, wypieszczona — i jej miłość do młodego, dżentelmeńskiego porucznika. **W głowach: na solach: WARWICK WARD, BRYGIDA HELM, FRANK LEDERER.**  
Uwaga: Do arcydzieła tego została skomponowana specjalna ilustracja muzyczna, oparta na najpiękniejszych utworach rosyjskich, w wykonaniu naszego koncertowego zespołu, pod kierownictwem p. Prof. Grossmanna.

**Gra wojenna w Wilnie.**  
  
Marszałek Piłsudski w otoczeniu wyższych oficerów DOK III podczas pobytu w Wilnie po ukończeniu l. w. „Gry wojennej“. Fot. L. Siemaszko — Wilno.

**Dziś w kinie „CORSO“ poraż pierwszy w Krakowie!**  
**TOM MIX** w arcydziele wschodnim **U SZEIKA W NIEWOLI**  
Program pełen emocjonalnych i sensacyjnych przygód. — Szczyt napięcia! — Rekord sensacji! — Ponadto uciepnie.

**Uważać na banknoty 50-dolarowe!**  
**Ukazały się precyzyjnie wykonane falsyfikaty.**  
(J) W obiegu ukazały się banknoty 50-dolarowe Stanów Zjednoczonych A. P., będące falsyfikatami. Banknoty te w wykonaniu graficznym są bardzo zbliżone do autentycznych, rysunek ozdobny jednak odznacza się brakiem precyzji. W wykonaniu zawiera linie grube i nie jest tak wyraźny, jak w banknotach autentycznych. Ponadto rozmiar się konturów linii jest dokładnie odwrotny, co przy znacznym powiększeniu. Najważniejszą cechą, odróżniającą banknoty te od autentycznych, jest odmienny papier, który nie posiada w swojej masie nitki jedwabnej, jakie są w autentycznych. Cecha ta jednak może uść uwagi, gdyż falsyfikaty posiadają po obu stronach rzutki kolorowe, imitujące nitki jedwabne.  
Falsyfikaty te są wykonane tak precyzyjnie i do tego stopnia udanie naśladują autentyczne, że zachodzą poważne obawy, iż mogą one być nierozpoznane i używane nawet przez kasjerów banków i kas rządowych.

**Wstrzymać wywóz choinek do Niemiec.**  
**Rabunkowa gospodarka niszczy drzewostan naszych lasów**  
Już miesiąc zaledwie dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. Za dwa tygodnie płać i rynek naszych miast i miasteczek zasilenia się od drzewek świerkowych i jodlowych, przeznaczonych na choinki dla dziatwy polskiej. Drugie tyle, a może nawet więcej drzewek wywiezione zostanie tak jak corocznie do Niemiec, skąd przyjeżdż do nas zwozić skrośta drzewka wigilijne. Zwyczaj ten oddawna się już u nas zakorzenił i jak pamięć sięga, rok rocznie dziesiątki tysięcy młodych drzewek musi paść pod ostrzem łopaty.  
Ustawa austriacka, przestrzegana bardzo pilnie przez zaborcze władze administracyjne, pozwala jedynie na sprzedaż świerków młodych, które musiały być i tak ścięte, w wyniku trzeźwienia zbyt gęstych zaprzęzków. To też drzewostan naszych lasów w niezmierzonym był zagrożony przez zwożenie wigilijnych drzewek. Inaczej rzecz się miała na terenie b. Kongresówki, gdzie rząd rosyjski przez polce patrzył na rabunkową gospodarkę urywatych właścicieli lasów. Tam wycinano wszystko, co się nadawało na drzewko, bez względu na to, czy to był młody świerk, czy wierzchołek starszego już nieo drzewa. Skutki tej dewastacyjnej gospodarki łatwiej są zażabyć dobrze znane, żeby z tu szeroko omawiać.  
Z przykrością konstatujemy fakt, że te barbarzyńskie metody, mimo bardzo surowej ustawy o ochronie lasów, obowiązującej w państwie polskim, nie tylko nie ustąpiły na terenie b. zaboru rosyjskiego, ale przeniosły się do Małopolski. Ręk rocznie z końcem listopada i początkiem grudnia setki wagonów choinek wywozi się do Niemiec. I są to przeważnie uciężchołki młodych, drobnych rozwijających się świerków, w wieku od 20 do 40 lat. W rezultacie niszczące, okaplowane w ten sposób drzewa, w większości wypadków zamierają, a w najlepszym razie, o ile rana się zażyli, wstrzymane zostają w swoim wzroście.  
Ten stan jest oczywiście tylko z korząsą dla handlarzy, którzy za drzewko płać od 1 zł. do 150 zł. a którym w Niemczech dają od 2 do 5 marek za sztukę. Uważamy jednak, że fortyfikowanie interesów prywatnych ze szkoda dla państwa, nie powinno mieć w żadnym wypadku miejsca. Należy więc przedewszystkiem wstrzymać wywóz choinek do Niemiec, gdyż nie stanowi on żadnej poważnej porcji w naszym bilansie handlowym, a przynosi natomiast znaczną szkodę w stanie zdrzewienia naszych lasów. Ponadto odpowiednie organa kontrolne powinny ściśle przestrzegać, by wywóz choinek, przeznaczonych na rynek krajowy, odbywał się zgodnie z obowiązującymi przepisami.  
A wogóle z przykrością stwierdzamy, że drzekeje lasów państwowych i władz administracyjnych nie stosują w całej rozciągłości przepisów o ochronie lasów. Dowodki tego choćby ten skandaliczny fakt, który podaje N. Iba Kontreli, że szóstwo w Nowym Targu zezwoliło w grudniu 1926 r. na dokonanie nadmiernej i dewastacyjnej wycieków, przyjeździe zostały wyrębane nawet lasy o charakterze wibitnie ochronnym. Mowa tu o dewastacji lasów na terenie Pieniń, które stanowią charakterystyczną dla całej Europy naje.  
Dla ochrony naszych lasów nie wystarczy wydanie rygorystycznej ustawy, ani numeracja drzew. Konieczna jest celowa kontrola fachowych organów państwowych zarówno nad lasami prywatnymi, jak i rządowymi. Czas już wielki położyć kres tym melodom dewastacji naszego drzewostanu.

**Zawiadamiamy** że sklep nasz — istniejący od lat 40 — prowadzimy nadal pod firmą **IGNACY SOBOLEWSKI** w Krakowie, ulica Grodzka 3  
zaopatrzony stale w najmodniejsze materiały wełniane, jedwabie i inne tekstylja.  
Sklep otwarty bez przerw od godz. 9 rano do 7 wiecz.  
**Feliksa i Marja Sobolewskie.**

**Maliny dojrzewają w listopadzie**  
**Jaką zimę zapowiadają lososie?**  
Niezwyczajnie ciekawy i przekonujący dowód wyjątkowo ciepłej temperatury i pięknej pogody tegoż gorącego listopada, przyniesiono dzisiaj do redakcji naszego pisma. Były to mianowicie dwie gałązki z kusków maliny (rosnących w ogrodzie p. Jana Bojanowskiego w Krakowie przy ul. Jabłonowskich), która nie tylko zakwitła powtórnie w tym roku, ale zdołała wydać jagody, zupełnie dojrzałe. Maliny już prawie grudiowe były zupełnie normalnej wielkości, duże, koloru ciemnoczerwonego tak, jak najdojrzalsze maliny w lecie. Smak ich tylko był trochę za mało kwaśny i mniej słodkawy niż maliny letnie. Ten fenomen owocowania malin w ostatnich dniach listopada, sam w sobie zresztą bardzo ciekawy, ma być także podobno zapowiedzią, że zima tego roku będzie łagodna.  
O wiele jednak jeszcze ciekawszej prognozy łagodnej zimy w tym roku dostarczają obecnie lososie. Oto jak nam komunikują z oddziału Towarzystwa rybackiego w Nowym Targu, tamtejsi doświadczeni wędkarze i „rybiarze“ zaobserwowali, że w tym roku lososie podczas larfa składały swoją ikrę wszędzie na wodach najpłytszych, wybierając płytkie miejsca poprostu świadomie. Spotrzeżenia zaś poczynione poprzednio nad lososiami, uczą nas, że lososie nie zawsze składają tak płytko ikrę — mianowicie, gdy zima zapowiada się surowa, szukając miejsc głębszych, aby ikrę zabezpieczyć możliwie przed mrozami warstwa chroniącej je wody. Jeżeli zaś tego roku ikrę składają płytko, ma to być zapowiedzią, że zima będzie w tym roku łagodna.

**Gwałtowna burza i ulewa nawiedziła Portugalję.**  
(Lk) „Matin“ donosi z Lizbony: Północna i środkowa część Portugalji nawiedzona została w ostatnich dniach przez gwałtowną burzę.  
W samej Lizbonie wskutek długotrwałych ulew wiele ulic zalanych jest wodą, co utrudnia niezmiernie wszelką komunikację. Rzeka Lima wystąpiła z brzożów, zalając liczne okoliczne wioski. Szkody materialne powstałe wskutek powodzi sącają na kilkadziesiąt milionów franków.

**Ciekawa mefryka polskiego statku „Pomorze“**  
Z Torunia donosi (Ł): Nabyty przez woj. komitet floty narodowej jako komitet obchodu 10-lecia niepodległości statek szkolny „Pomorze“ został zbudowany w 1909 r. przez niemiecką stocznię w Hamburgu jako statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej i otrzymał nazwę „Prinz Eitel Friedrich“. W czasie wojny został wzięty do niewoli amerykańskiej, poczem na podstawie traktatu wersalskiego przeszedł na własność rządu francuskiego, który sprzedał go wielkiemu przemysłowcowi francuskiemu br. de Forrest, a ten przemianował go na nazwę „Colbert“.  
„Pomorze“ jest to duży, trzymasztowy statek, długości 70 m., szer. 12 m., o pojemności około 2500 ton, o trzech pokładach zbudowany niezwykle trwale i solidnie, co zgodnie orzekły wszystkie komisje techniczne, tak, że nie był on przez Niemców ubezpieczony, gdyż mnożono go dzi wodoszczelnych i ich rozkład wykłada prawie możliwość zatopienia statku przy najbardziej nieprzewidywalnych warunkach awary. „Pomorze“ może pomieścić obok załogi i personelu instrukcyjnego 193 uczniów. Statek szkolny „Lwów“ mieści zaledwo 60 uczniów. Rozkład pomieszczeń czyni statek najbardziej nowoczesnym wymaganiom szkolnym.  
Cena nabycia statku wynosi 7.000 f. szter., t. j. około 310.000 zł. Urządzenie kabiny, pewne prace robotnicze, zaopatrzenie w nowy sprzęt żeglarsko naukowy, kosztować będzie 1.200.000 zł. Plan prac technicznych i nadzór fachowy nad nim wykonuje ministerstwo przem. i handlu. Kwotę powyższą zobowiązał się pokryć wojew. komitet obchodu 10-lecia niepodległości, realizując swoją uchwałę z 26 października 1928 r.  
Nie wstrzymujemy, że całe społeczeństwo Pomorza najgoręcej poprze akcję komitetu, nie szczędząc na ten cel dobroczynnych dalszych ofiar.

**Kiedy uruchomiona będzie nowa linia Bydgoszcz — Gdynia?**  
Prace koło budowy linii kolejowej, mającej połączyć Bydgoszcz z Gdynią i stanowiącej końcowy odcinek wielkiej magistrali węglowej, posuwają się w szybkim tempie.  
Toruńsko i mosty prawie są zupełnie ukończone przez 3-kilometrowego odcinka pod Gdynią oraz przebudowywanego obecnie Gólabie — Somonino o długości 13 kilometrów.  
Tor kolejowy został ułożony niemal na całej długości tej linii za wyjątkiem odcinków od mostu na rzecze Słupcy do Gdyni i długości 27 km. I od stacji Lipowa do stacji Bąk o długości 15 km. Na odcinkach tych odbywa się obecnie układanie toru.  
W roku przyszłym zamierzone jest wykończenie całego podtorza i nawierzchni. Po wykonaniu tych prac linia Bydgoszcz — Gdynia zostanie uruchomiona tymczasowo dla ruchu tranzytowego pociągów węglowych z Górnego Śląska do Gdyni. W tym celu wybudowane zostaną potrzebne urządzenia techniczne, jak urządzenia wodne, zabezpieczające, kilka dworców i domów mieszkalnych.  
Uruchomienie linii Bydgoszcz — Gdynia dla przebiegu pociągów węglowych z Górnego Śląska spodziewane jest w końcu roku przyszłego.

## Zjazd Wychowawców 3-go Gimnazjum w Warszawie.

Grono kolegów zamierza zorganizować w początku roku 1930 z okazji 25-letniej rocznicy strajku szkolnego zjazd wychowawców b. 3-go gimnazjum męskiego w Warszawie (Krakowskie Przedmieście róg Traugutta) i wobec tego uprasza wszystkich maturalistów powyższego gimnazjum z przed roku 1905 i wszystkich wychowawców, którzy w związku ze strajkiem szkolnym zostali w r. 1905 z gimnazjum wydaleny lub je opuścili, o nadesłanie do dnia 15 grudnia 1929 r. swych adresów do: kol. Karola Wellischa, Warszawa, Nowogrodzka 6, wskazując równocześnie datę ukończenia gimnazjum wzgl. klasę z której w r. 1905 wskutek strajku zostali wydaleny oraz obecny swój zawód. 55714

## Polski typ samolotu pościgowego.

Z Warszawy donosi (M): Kpt. Bolesław Orliński, który przed dwoma laty wystąpił z armii czynnej i służy obecnie jako pilot, oblatujący nowe aparaty, wyprodukowane w państw. zakładach lotniczych, oblatuje obecnie nowy typ samolotu pościgowego polskiej konstrukcji, rozwijający szybkość do 300 km. na godzinę.

Aparat ten kpt. Orliński będzie demonstrował we Francji i w Jugosławii.

## Co ustaliło śledztwo w urzędzie celnym w Jurgowie?

W sprawie notatki pt. „Rosyjskie (?) rewizje graniczne na Spiszu“, w numerze 232 „I. K. G.“ Ministerstwo skarbu stwierdza co następuje:

1) Nieprawdą jest jakoby w dniu 19 ub. m. w urzędzie celnym w Jurgowie przeprowadzono rewizję celną Agnieszki Malcówny w obecności męża czyż.

Natomiast prawdą jest, że rewizja odbyła się w odosobnionej i oddzielonej części lokalu urzędowego, w której podczas rewizji mężczyzna nie było, przyczem rewizję przeprowadziła p. Górko-wa, zona miejscowego funkcjonariusza.

2) Nieprawdą jest, jakoby przy tej rewizji Agnieszka Malcówna zupełnie rozbrajano.

Natomiast prawdą jest, iż Agnieszka Malcówna zdjęta przy tej rewizji tylko wierzchnie ubranie, pozostając do końca w bieliznie i spódnicach.

Prawdą jest również, iż siostry Agnieszki, Zofia Malcówny w dniu 19 ub. m. wcale nie rewizjowano.

3) Nieprawdą jest, jakoby rewizję Agnieszki Malcówny były „wybrykami funkcjonariuszów celnych“.

Natomiast prawdą jest, iż rewizję Agnieszki Malcówny były całkowicie zasadnione, była ona bowiem już uprzednio, podobnie jak jej siostra Zofia, przetrzymywana na przemytnictwie, mianowicie Agnieszka 4, Zofia zaś 14 ub. m., przyczem obu skonfiskowano przemyany towar.

Powyższe ustalone zostały na mocy przeprowadzonego dochodzenia administracyjnego oraz protokołowych zeznań stron.

## Dalsze aresztowania w celnej aferze wileńskiej.

Z Wilna donosi (H): W dalszym wyniku dochodzeń w sprawie afery celnej i przemysłowej zarządzone 8 rewizji na granicy litewsko-polskiej w Turmontach i Święcianach.

W Turmontach podczas rewizji w mieszkaniu kupca Epsteina znaleziono materiał, na mocy którego aresztowano w Wilnie kilka osób.

W Święcianach przeprowadzono rewizję w kasie towarowej.

## Wielka kradzież w pałacu hr. Kwileckiego

(S): W Opatowie, do pałacu hr. Kwileckiego, dokonano ostatniej nocy niezwykle ruchwego włamania, będącego najprawdopodobniej w związku z licznymi w ostatnim czasie na terenie wój. poznadziemi włamania do dworów.

Włamywacze skradli biżuterię wartości 50 tysięcy zł.

Włamanie zauważono dopiero rano i natychmiast zaalarmowano policję. Urząd śledczy wydelegował jednego z najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy. Policja stwierdziła, że na teren województwa poznadzińskiego przybyła sejka włamywaczy, która tu się rozdzieliła na mniejsze partie.

Policja wszczęła bardzo energiczne dochodzenia.

## Straszną tragedię bezrobotnego na Śląsku niemieckim.

(L): W miejscowości Wąsowicach na Śląsku niemieckim, znaleziono wczoraj rano w mieszkaniu bezrobotnego Proške, jego 26-letnią żonę oraz czworo dzieci w stanie nieżywych.

Przypuszczalnie chodzi tu o zabójstwo i samobójstwo zrozpaczonej matki, żyjącej w skrajnej nędzy. Matkę znaleziono powieszoną u belki sufitu, zaś u dzieci w wieku od 8 miesięcy do 5 lat; nie można było stwierdzić przyczyny śmierci.

## Samobójstwo ambasadora japońskiego w Chinach.

Z Tokio donosi własne radio (L): Ambasador japoński w Chinach Bada Saburi, który ostatnio bawił w stolicy japońskiej celem odbycia narad w sprawie rokowań z Chinami, wyruszył z rezerwem pozbawionym życia.

We czwartek była uroczysta rocznica śmierci małżonki ambasadora i zachodzi przypuszczenie, iż Saburi popełnił samobójstwo w przypływie melancholii.

W Saburim Japonia traci wybitnego polityka, szczególnie poczołanego do przeprowadzenia polityki Shidehanja, zmierzającej do porozumienia z Chinami.

## PODZIĘKOWANIE.

Czuje się w obowiązku złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie IWP. Drowi Adamowi Kramarczykowi za wyleczenie żony meej z bardzo ciężkiej choroby i nader troskliwą opieką lekarską. 19802 Wojciech Kruk.

# TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

ROZPOCZYNA

SEZON ZIMOWY  
1 GRUDNIA 1929 R.

ZNAKOMITE

WARUNKI LECZENIA I WYPOCZYNU

MIESZKANIA

NALEŻY ZAMAWIAĆ NAPRZÓD

I TYLKO PRZEZ

ZARZĄD ZDROJOWY.

57388

## Cała ściana 4-piętrowej kamienicy runęła w Łodzi.



W tych dniach przy ulicy Żeromskiego w Łodzi runęła ściana czteropiętrowego, świeżo wybudowanego domu na szeregach jednak nie zamieszkałego. Dwaj robotnicy zajęci pracą na parterze budynku, usadowieni na trzaski polowanej i walący się ścianą, w ostatniej chwili wyskoczyli przez okno. W tej samej chwili niemal sekundnie runęła się słupowa trzask i cała, czteropiętrowa ściana runęła, waląc się w kawał.

Podobny wypadek wydarzył się przed kilka dni-

mi również w Zgierzu, gdzie zawaliła się ściana mieszkalnego budynku. Przyczyna tych wypadków jest brak dozoru przy prowadzeniu robót budowlanych i partacka robota, spowodowana pośpiechem i względami „oszczędności“.

Domki z kurt, które wala się za łada podmuchem silniejszego wiatru powinny wręcz zwrócić uwagę miastodzielnych władz.

Na ilustracji naszej widok rozwalonego budynku. Zdjęcia dokonano w parę minut po katastrofie.

## Bomba lotnicza spadła przypadkowo na szpital w Kantonie.

z zabitych 13 ciężko rannych.

(L) „Times“ donosi z Hongkongu: Jeden z samolotów, które niedawno z Nankinu wysłano do Kantonu, zgubił, wracając z ataku na armię Kwangsi, bombę lotniczą w chwili, gdy krążył nad miastem.

Bomba spadła na dach największego chińskiego szpitala w Kantonie, wyrządzając wielkie zniszczenie.

Część szpitala wyleciała w powietrze. Siedmiu chorych zostało zabitych, 13 odniosło ciężkie rany.

## Ofenzywa długich sukien czyni postępy.

Znamienne zakupy królowej hiszpańskiej. — A jednak krótkie suknie były higieniczne.

Dyktatorzy mody paryskiej, którzy z wszystkich sił lansują modę długich sukien, uważają za wielkie zwycięstwo fakt, iż królowa hiszpańska Wiktoria Eugenia, uchodząca za najlepiej ubraną z kobiet panujących, bawiac w przejeździe w Paryżu, zakupiła wielką ilość długich sukien.

Królowa Eugenia wybrała kilka krótkich sukien,

wybitnie sportowych lub spacerowych. Natomiast wszystkie toalety przeznaczone na przyjęcia popołudniowe i wieczorne, bale, rauty itd. są zupełnie długie a nawet z trenem. Królowa hiszpańska jest zdania, że z nastaniem zimy elegancja hiszpańska powinna nosić długie suknie.

Wytowna władczyni Hiszpanii, zaopatrzyła w

Używaj „Neo“ Kroguleckiego przy kaszlu, chrypcie i bólu gardła.

Paryż tak obficie własną garderobę, jakoteż swoich córek infantek Beatrycy i Marii Krystyny, że król Alfons będzie miał bardzo wielki rachunek do wyrównania.

Równocześnie z wyróżnieniem tej nowej mody przez królową hiszpańską, inna bardzo elegancka kobieta z arystokracji, margrabina de Polignac, oświadczyła w jednym z dzienników paryskich, że krótkie suknie wpłynęły na niebezpieczeństwo rasy.

„Kiedy kobiety chowały nogi pod sukniami — oświadczyła margrabina de Polignac — zwracały one znacznie mniej uwagi na swoją anatomię. Z nastaniem krótkich sukien, zaczęły dopiero przywiązywać wagę do pięknych kształtów ciała i rozumiwały, że piękność zawdzięcza się sportowi i ścisłej dyscyplinie, nie zaś koronkom i wstążeczkom. Zaczęły one ważyć o upiększenie i polepszenie swych kształtów, sięgnęły do gimnastyki, kąpieli, masażu i w ten sposób nie tylko uzyskały smukłą linję, ale równocześnie podzieliły swój stan zdrowotny. Najbliższa generacja będzie doskonałym przykładem tej poprawy rasy“.

Ia pochwała krótkiej sukni brzmi w tym wypadku nieco jak mowa pogrzebowa. Mieliby nadzieję, że nie jest z nią jeszcze tak źle.

## Radio w taksówce paryskiej.

Jeden z mieszkańców Paryża wiodłszy onegdaj do taksówki, i dawczy szoferowi polecenia udania się na ul. X. usłyszał nagle ze zdumieniem pytanie, z jakim zwrócił się do niego szofer:

— Czy pan lubi muzykę? — odparł gość.

— Dlaczego miałbym jej nie lubić? — To świetnie — odparł szofer. — W takim razie niech pan posłucha „Opowieści Hoffmana“.

I w tej samej chwili szofer nacisnął jakiś ukryty guzik w samochodzie i rozległy się głosy muzyki. Głównik, umieszczony wewnątrz samochodu, podawał muzykę z radia paryskiego.

Nowość taksówki radiowej, która pojawiła się poraz pierwszy w tych dniach na ulicach Paryża, zdobyła sobie od razu duże powodzenie u publiczności. Goście, jadący taksówką, skracają sobie czas podróży słuchaniem arii operowych, pieśni lub też komunikatów prasowych, czy też ostatnich wiadomości giełdowych.

Właściciel tej jedynej na razie taksówki radiowej p. Maurice oświadcza z zadowoleniem, iż goście jego są niekiedy tak pochłonięci muzyką, słuchaną w aucie, iż jadą o wiele dalej, aniżeli zamierzali, aby nie przerywać sobie przyjemności słuchania jakiegoś śpiewu czy muzyki.

## Młosne gruchania w parlamencie paryskim.

Podczas ostatniego nocnego posiedzenia paryskiej Izby deputowanych, na którym toczyła się dyskusja, poświęcona sprawie polityki szotowej, zdarzył się zabawny incydent.

W loży, przeznaczonej dla gości, wprowadzonych przez panów ministrów, znalazła się młoda panna, która eschłość i monotonię debaty znużyła starała się urozmaicić sobie... wymową eschłoci. Od czasu do czasu z loży tej dochodził szepot młotnych słów i cichych delikatnych posłanków.

Premier Tardieu, zaintrygowany tą niezwykłą w sali parlamentu sceną, przypatrzył się bacznie owej panie, nie myśląc jej jednak przeszkadzać. Gorzej stało się jednak, gdy młoda panna zauważyła nagle prezydent Izby deputowanych Buisson, który, nie bacząc na loczącą się debatę szotową, zawołał głośnym głosem:

— Gód to są za maniery?

I kazał woźnemu wyprowadzić całą parę z loży. Nie pomogło jej nic, iż wylepiła się karką zaproszenia, podpisaną przez jednego z ministrów. Niefortunni kochankowie musieli bez pardonu opuścić salę parlamentu.

## Zgilotynowany w powietrzu.

Z Paryża donosi (L): Straszną śmiercią zgilotynował robotnik w Marzylji, który wraz z kolegą chciał przenocować w koszu wielkiego żółwia, służącego do transportu węgla.

W pewnej chwili nagle otworzył się dach kosza, składający się z dwóch części, automatycznie zamkniętych i otwierających się i jeden z robotników wypadł ze znacznej wysokości na ziemię, odnosząc ciężkie potłuczenie.

Drugi chwycił się karnozu dna kosza i tak przez chwilę wisiał w powietrzu, gdy obydwie nity znnowa automatycznie się zamknęły, odcinając nieszczęśliwemu dostawie głowę od tułowia.

## Dziś 30-go listopada odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH

o godz. 5.30 wieczorem — w Sali Teatnajerowskiej (Pałac Spiski) Rynek Główny 34, I p.

## Dr. Antoni Sas BILIŃSKI

em. lekarz powiatowy w Strzyżowie, kapitan-lekarz W. P., b. sekundariusz szpitala św. Ludwika w Krakowie, b. asystent Leżniów Związku w Krakowie i b. Sekundariusz szpitala pow. w Łwowie zmarł w Paryżu dnia 28 b. m. opłakany Św. Sakramentami w 45 roku przeżytego życia.

Poszczególne w Rzeszowie odbyły się w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 9 rano z kaplicy cementowej do grobu rodzinnego na Nowym cmentarzu.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

światowej sławy  
**śniegowce i kalosze**  
**RESINOTRUST**  
Elegancje i trwałość  
**ZADĄĆ WIEDZIE!**

Najlepsze zegary wszelkiego rodzaju są  
**Junghans'a**

## Czy łopata mordercy z Düsseldorfu?

Policja niemiecka moszoli się daremnie nad wykryciem tajemniczego „upiora”.  
W dniu wczorajszym przeprowadzono wizję lokalną w Spindelmühle, do której powołano szereg osób, a przedewszystkiem te, które widziały tam Marię Hahn w niedzielę dnia 11 sierpnia br., oraz kelnera, który w owym dniu obsługiwał Marię Hahn i jej towarzyszy. Wizja lokalna miała na celu stwierdzenie, przy którym stole siedziała wówczas ofiara ze swym prześladowcą, oraz czy możliwym jest, by obje „złapani” zostali na kieszonkowy fotograf, który robił wówczas zdjęcia salki kawiarnianej.  
Prowadzącą wizję lokalną chodziło również o ustalenie faktu, jaką drogą poszli Maria Hahn i jej towarzysze po opuszczeniu lokalu. Uwzględniając miejsce, na którym wykryte zostały zwłoki nieśczęśliwej ofiary sędziemu mordercy, jej torebka ręczna, klucze oraz kapelusz, należy przypaść, iż

Maria Hahn wraz ze swym towarzyszem po opuszczeniu lokalu w Spindelmühle skierowali się na drogę, oczyszczoną bardzo przez różnych wyściskowiczów.  
Przy okazji wizji lokalnej, członkowie policji kryminalnej stanęli w obliczu nowej niespodzianki.  
Okazało się, że znaleziona niedawno koło Pappendell i kilkakrotnie przez prasę opisywana łopata nie należała do żadnego z robotników i nie została przez żadnego z nich porzucona. Policja musi więc obecnie zająć się na nowo sprawą wykrycia osoby, która porzuciła łopatę koło Pappendell.  
Całe śledztwo w sprawie tajemniczego zbrodniarza napotyka codzien, co godzinie niemal, na jakichś nowe niespodzianki, które utrudniają pracę policji nie prowadzą bynajmniej do ostatecznego wyjaśnienia całej zagadkowej afery.

## Ten, który usiłuje rozwiązać tajemnicę upiora z Düsseldorfu



Zagadkę tajemniczego upiora w Düsseldorfie usiłuje rozwiązać obecnie jeden z najzdolniejszych detektywów niemieckich, komisarz p. Brachwitz.

**REWJA.**  
W modnej kawiarni tłum skłębiony, godziną, w której wszyscy są, damy, pódzamy i matrony we wszystkie strony oko ślą. He ich jest, rywalek tyle, ba każda burzliwiej biyszeć chce, choć tu, choć w tłumie, choć przez chwilę rozrzucić wszystkie wdzięki swe. Ta naci nożka, ta uśmiechem, inna treść całą kładzie w gest, tej usta krasne pochną grzeczom, tamta znowu całą grzeczom jest. W modnej kawiarni ruch szalony, potop ocz, rak, czerwonych warg, panny, panienki, wdowy, żony, wszystko tu wyszło jak na targ...

### OSOBISTE.

(1) **P. MIN. KWIATKOWSKI PRZYJĄŁ WYCIĄGKĘ SPIS PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH RUMUŃSKICH.** Na czole której stoi prezes Izby handlowej z Bukaresztu p. Giden. O godz. 2 po poł. min. Kwiatkowski wydał na czelę gości rumuńskich śniadanie w Resursie kupieckiej.

(2) **P. MIN. SKŁADKOWSKI** odbył w piątek w godzinach rannych dłuższą rozmowę z ambasadorem królestwa Wielkiej Brytanii, p. Friskine.

**DNIA 26 LISTOPADA** pobłogosławił ks. dyr. Sławinski w kościele Najśw. P. Marii związek małżeński między p. Janem Machowskim a p. Leopoldyną Machowską. 1401g

**FRANCISZEK ZDORZYL**, rodem z Łukowicy, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra praw. 1804g

**P. ERWIN SŁAWIKOWSKI** uzyskał na U. Jag. w Krakowie dyplom inżyniera rolnictwa. 1809g

(3) **PROGNOZA.** W piątek o godz. 8 rano zamotowano następujące temperatury: Głogów, Kalisz plus 5, Poznań, Brześć n. Bugiem, Zaleszczyki plus 4, Piasek, Wilno, Bydgoszcz plus 3, Białystok, Tarnopol, Gdudziń plus 2, Warszawa, Kraków, Kielce plus 1, Lwów 0, Lida, Mursk Odra, Hala Gąsienicowa -1, Zakopane -2. Na terenie całego kraju było znowu pochmurno, miejscami mgliście.

Przeżydowany przebieg pogody na sobotę 30 b. m.: Pochmurno i mgliście, opady na Pomorzu i w Poznańskiem, nocą przymrozki, na wschodzie śnieżnica. Umiarkowane wiatry.

(4) **20-ZŁOTOWKI Z PODPISEM DRA WRÓBLEWSKIEGO.** Począwszy od 30 listopada Bank Polski puszcza w obieg banknoty 20 złotych, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dra Wład. Wróblewskiego.

(5) **PRZEMÓWIENIE MINISTRA KWIATKOWSKIEGO PRZEZ RADIO.** W niedzielę, dnia 1 grudnia br. między godz. 12 a 1-szą p. minister Kwiatkowski przemawiać będzie we Lwowie w Teatrze Wielkim na temat: „Istotne założenia w walce o nowy ustroju”. Wykład p. ministra nadany będzie przez wszystkie radiostacje polskie. Będzie to dopiero druga z regu transmisja radiowa ze Lwowa, a usłuchaniom zostanie przy pomocy pułkowiczynie ustawionej aparatury.

(6) **RADIO KU CZCI CLEMENCEAU.** W niedzielę 2 grudnia br. o godz. 20.03 dr. Kazimierz Rodowicz, asyst. U. J. wygłosi przed mikrofonem stacji krakowskiej odczyt p. t. „Jerzy Clemenceau”.

(7) **TOWARY NAJLEPIEJ PRZEWOZIĆ SAMOLETEM.** Dzięki transportowi powietrznemu, który daje możliwość kupcowi sprowadzenie każdego towaru w ciągu kilku godzin, nie potrzeba utrzymywać nadmiernej zapasów w sklepach i uniemożliwiać gotówki. Dzięki szybkiej dostawie kupiec może się obejść małymi zapasami a jednocześnie mieć duży i szybki obrót. Informujemy się w biurach „Lotu”. Samoloty kursują codziennie lud dwa razy dziennie: Warszawa—Poznań—Kraków—Katowice—Lwów—Bydgoszcz—Gdańsk—Wrocław.

(8) **Z TARGU.** Na wczorajszym targu płacono za dostawione artykuły spożywcze następujące ceny: Mięso zbierane 1 litr 0.50—0.55, niezbierane 0.40—0.45, śmietanka słodka 0.60 0.65, śmietanka kwaśna 1.80—2.10, masło twarogowe 1 kg. 6.20—6.40, ser krowi 1.20—1.30, jaja coka 14.50—15, szkiełko 0.25—0.30, kurka 4—6 zł, kureczka pury 6—8, kaczka żywa 12—14, indyk 12—14, indyk 14—16, zając w skórce 8—9, bez skóry 5—6, oś 2 kraj kompot 1 kg 0.80 1.20, stół 1.40—2, buraki 0.12 0.15, cebula 0.30 0.35, woszczyzna 0.35 0.30, karp żywy 4—4.50, szczupak żywy 7—8 zł, łń 4—4.50, świnia 5—6 zł.

### KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...



## LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiękcza narkówkę, nadaje aksamitną gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

(9) **OGÓLNY KONGRES PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, KOLEJOWYCH, POCZTOWYCH, SAMORZĄDOWYCH, NAUCZYCIELSTWA I EMERYTÓW** w Warszawie odbędzie się nie jak zapowiedziano 1-go grudnia, lecz ziópiero w niedzielę 8 grudnia br.

(10) **SPRZEDAŻ KAMIENIC PRAWIE ZUPEŁNIE USTALA.** Wykaz zmian w stanie posiadania realności na terenie Wielkiego Krakowa, wygotowany przez Biuro statystyczne m. Krakowa za miesiąc sierpień br. stwierdza silny ruch parcelami budowlanymi, natomiast załkomo przedstawia się obrót kamienicami piętrowymi. W miesiącu tym na 46 kontraktów kupna załedwie kilka dotyczy kamienic piętrowych, reszta zaś gruntów niemal wyłącznie o charakterze parcel budowlanych oraz parcel z domami parterowymi.

### Z KRAJU.

(11) **W ROCZNICE ZWYCISTWA POD OLIWA.** Szkoła podchorążych marynarki wojennej w Toruniu obchodziła uroczystie 302-gą rocznicę zwycięstwa Floty polskiej nad Flotą szwedzką pod Oliwą, przypadającą w przeddzień rocznicy listopadowej. Z okazji tej rocznicy komendant szkoły Kurtyowski wygłosił okolicznościowe przemówienie do zebranych oficerów i podchorążych.

(12) **ODSLONIĘCIE POMNIKA MARZ. PIŁSUDSKIEGO NAD ZBRUCZEM.** Dnia 27 bm. odbyło się w miejscowości Zalesie Biskapie w pow. borszczowski nad Zbruczem odsłonięcie pomnika Marz. Piłsudskiego. Pomnik ten został wniesiony z inicjatywą komitetu gminnego, w skład którego wchodził m. in. naczelnik gminy p. Wasył Welhun, oraz dowódca kompanii K. O. P. kpt. Bielecki. Uroczystość rozpoczęła odprawieniem masy 45. połowej, po której p. wojewoda tarnopolski dr. Moszynski, oraz dowódca O. K. VI gen. Popowicz dokonali oddstąpienia piechoty i konnych K. O. P., oddziałów Zw. Strzeleckiego, banderji włościan, liczących towarzyszy, oraz związków, które przybyły z okolicznych miejscowości.

(13) **AWANTURY W GIMNAZJUM ŻYDOWSKIM W SŁONIMIE.** Ze Słoniwa donoszą, że w tamtejszym gimnazjum żydowskim od kilku dni systematycznie wybijane są szyby przez młodzież żydowską, niezadowoloną z nauczycieli. — Władze wszczęły w tej sprawie śledztwo.

(14) **CZY TAK BYĆ POWINNO?** Na urządzonej przed kilku dniami w Wierzbni pod Starachowicami odczyt o wojnie gazowej zjawiła się tylko garstka słuchaczy. Natomiast cała śmietanka miasta znalazła się w tym samym czasie na premierze w kinie. Czy tak być powinno?

(15) **ZASTRZELENIE ROBOTNIKA NA GRANICY CZESKO-SŁOWACKIEJ.** Od ojca zastrzelonego robotnika Szopy na granicy czesko-słowackiej otrzymano list od ojca tegoż, w którym pisze, że syn jego Henryk nie powracal krytycznego dnia z Czechosłowacji, lecz był ze swoim kolegą Ryglem na lekcji muzyki u p. Knapowej w poblizu mieszkającej, skąd rozszedł się o godz. 19 wieczorem. P. Szymon Edward sąsiad Szopy twierdzi, że nie słyszał wotania sioł, tylko strzelał. Wobec tego, że ojciec zastrzelonego rodnosi sążeg zarzutów przeciw postępowaniu niektórych strażników, sądzimy, że władze rządzają dokładnie, czy nie zachodzi tu wypadek nadużycia broni i donoszą nam o rezultacie śledstwa.

### ZE ŚWIATA.

(16) **PLAC ZGODY W PARYŻU — PLACEM CLEMENCEAU?** Niektóre dzienniki proponują dla uczczenia w godny sposób pamięci Clemenceau przemianowania pl. Zgody w Paryżu na plac Clemenceau.

(17) **OLBRZYMI POŻAR W PORCIE AMERYKANSKIM** Z Hull (Massachusetts) donoszą: W tutejszym porcie wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, który wyrządził szkody na przeszło milion dolarów. Pastwą płomieni padło pięć parowców wyścigowych i szereg domów.

(18) **ROBOTNIK BERLINSKI POSTRZELIŁ.** 5 OSÓB. W nocy na piątek w pewnym lokalu przy Nauninstrasse w Berlinie doszło między grupą gości do gwałtownej bitki, w przebiegu której 22-letni robotnik Gurskasch oddał z rewolweru 8 strzałów do obcych w lokalu oraz do nagromadzonego przed lokalem tłumy 5 osób odniosło poważne rany. Gurskaschem zajął się policja.

(19) **KSIAŻE JERZY ANGIELSKI ŚWIADKIM SŁUBNYM AGI KHANA.** W sobotę dnia 7 grudnia odbył się ma w Aix-les-Bains we Francji ślub przywódcy Muzumandów Agi Khana z Francuzką Andrée Casson. Świątecznym temu osobiłemu słubowi doda jeszcze faki, iż trzeci syn króla angielskiego, książę Jerzy, będzie świadkiem Agi Khana.

(20) **MUZEU DLA DZIECI.** W miejscowości New Haven w Ameryce otwarto muzeum, które przeznaczono jest wyłącznie dla dzieci. Jest to oddział muzeum Peabody na uniwersytecie w Yale.

(21) **ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEGO KAPŁANA.** Z Wiednia donoszą: W dzielnicy Steyer wywołal ogromne wrażenie zamach samobójczy, którego dokonał 28-letni wikary parafji Glein, Mathias Machtinger. Młody kapłan zżrądzal od pewnego czasu oznaki obłędu i ubiegłej nocy pod wpływem silnego ataku pochwył się brzytwą i rądał sobie kilka ciężkich ran w brzuch. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło kśędza i odstawiło do szpitala, gdzie niedoszły samobójca, skorystawszy z chwilowej samotności, chciał wyskoczyć z okna trzeciego piętra. W ostatniej chwili zdolał go powstrzymać. Chory ma być przeniesiony do zakładu dla obłąkanych.

(22) **ZASTRZELIŁA MEZA I SIERIE, OSIEROCAŁA DZIESIECIORÓ DZIECI** W małej miejscowości Lincoln (Nebraska) rozegrała się w domu Polki, Wysockiej, matki 10-ga dzieci wstrząsająca tragedia. Wysocka zastrzeliła chorego na gruźlicę meza, poczem sama popołuła samobójstwo. 10-ro malych dzieci zostało bez chleba. Dzienniki twierdzą, że do strasznego kroku popchnęła Wysocka „samogonka”, którą w dłuższego czasu fabrykowała.

### PISZCZANY W DOMU!

**DARCI W PLECACH** wywołuje pobył w pokojach, wystawionych na przeciąg. Nie należy tego zaniedbywać. Wasz lekarz domowy przepisze Wam Piszczanki okład mutowy „GAMMA-KOM-PRESSE”, po którym 30-krotnem zastosowaniu, osiągniecie znowu swobodę ruchów, uwalniając się od wszelkich cierpień. — Główny skład i bezpłatne informacje ustnie: **Biuro Piszczanki, Kraków, ul. Straszewskiego 23. Tel. 1677; pismem przez: Biuro Piszczanki dla Polaki, Głogów.** 5054k

**PRZY ZEPSUTYM ZOLĄDKU**, zaburzeniach trawienia, niestawu w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Powinni lekarze specjalści chorób żołądka stwierdzać, że przy prześladowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie, woda Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. Zładw w aptekach i drogeriach. 5688k

## Dr. Teofil Blühbaum

otworzył  
**Instytut Rentgenologiczny**  
Djagnostyka i terapia 9—10 i 3—5  
**Kraków, ul. Smoleńsk 25.**

**PLASZCZE PLUSZOWE ODSWIEŻA** specjalnymi aparatami „Tezca” Pralnia, Farbiarnia, Płisownia, Kraków, Czarnowiejska 72, tel. 1471. 5283k

**DAMSKIE PLASZCZE ZIMOWE** korzystnie poleca A. BROSS, Kraków, Florjańska 44. 5189k

## Manjak Rachunkowy.

Różne są na świecie manje. Są manjacy, którzy chodzą ulicami wielkiego miasta i wszystko liczą... Liczą samochody, tramwaje, okna w domach, książki na wystawie księgarń. O! nieszkodliwi manjacy, których prześladowa liźby. Jakaś choroba guza matematycznego na bezmyślną głowę.

Mam przyjaciela: manjak rachunkowy, ale rozsądny, praktyczny, wie co robi, wie dlaczego wszystko przelicza na pieniądze i dobrze na tem wychodzi. Czasem wydaje mi się, że trzeba go nasładować. Zresztą oszczędzić smu. Mój przyjaciel, biegły rachmistrz i trochę manjak, mówi: „Wszystko się zużwa, za wszystko się płaci, wszystko kosztuje, niema nic za darmo. Dzisiaj jak codziennie wydałem poza wydatkami na życie, mieszkanie, światła etc. 1 zł. na ubranie, 33 grosze na obuwie, 20 groszy na kapelusz, 40 groszy na palto, 40 groszy na bieliznę — razem 2 zł. 33 grosze na przyodziewek”. „Głowiec, wolam do niego, co to wszystko znaczy? Czy nie masz gorączki? Tak źle wyglądasz! Połóż się, przepij się trochę, to ci przejdzie”. Teraz z koleji on patrzy na mnie z politowaniem i zaczyna swój oryginalny wykład: „Zrozum — powiada — że codziennie znamam wartość mego ubrania, obuwia, bielizny czy kapelusza. Przejdzie rok i mój dzień w dzień noszony garnitur wypowie mi posłuszeństwo, to samo po pewnym czasie obuwie, podobnie za kilka lat moja jesionka, mój kapelusz i t. d. Obliczyłem czas trwania i dzienny koszt zużycia każdej części mego przyodziewku. Wszystko przecież się zna — a po pewnym czasie będę musiał sprząwić nowe rzeczy na miejsce zużytych. Skądże weźmę większą sumę, gdy mi przywidzie sprawić to wszystko? Wylczyłem sobie, że mój „fundusz renowacyjny” wynosi rocznie 850 zł., co daje dziennie — 2 zł. 33 grosze, a miesięcznie — czyni złotych 70. Taką sumę wpłacam co miesiąc na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. — Jest to mój „fundusz ubraniowy”. I zamiast kupować na raty i wiece, nie przepłacam, ale nabynam tanieli, bo za gotówkę, w możliwie dobrym gatunku, zawsze jestem przyawoicie ubrany i w dalszym ciągu co miesiąc wpłacam niejako zgóry zł. 70 do P. K. O. aby, gdy jedna rzecz poduszcze — nabyć za gotówkę drugą”. No, i co Państwo powiecie na takie rozumowanie tego oryginała? Kto wie czy nie ma on racji. Proponuję małą ankietę. Napiszcie Wasze zdanie o tem do Centrali P. K. O. w Warszawie. A może znacie jaki lepszy system tworzenia funduszu ubraniowego? Czekamy. M. Ca.

W piątek, dnia 6 grudnia 1929 r. w Sah Ko-pernika Col Nov odbędzie się

## Zwyczajne Wa'ne Zgromadzenie

członków Bractwa Pomocy Stud. U. I. w Krakowie o godz. 8 wieczór — W razie braku kompletu Zebranie odbędzie się o godz. 8.30. 1396g  
Kraków, dnia 29 listopada 1929.

Zarząd B. P.

# WYKWINTNY KONIAK CUSENIEPOLECA A. Hawełka, Kraków



**Nożyki**  
Gillette wyrabia się  
tylko jednej jakości—  
najlepszej

— Maszyny garancji stały, najdokładniejszą maszyną, szeregowa i bezwzględna kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki gwarantuje doskonałość nożyków Gillette. —



**Gillette**

## Teatr, literatura i sztuka.

### Pożegnalne występy Dani Darling w Polsce.

Jak już donosiliśmy, wraca mała nasza tancerka do Ameryki. Ostatnie jej występy odprawia Kraków (dzisiaj schodzi o 5 pod wieżę baletową dla dzieci w Starym Teatrze). Poznań (niedziela 1 grudnia o 12-tej w pol. potanek w kinoteatrze „Słońce”), Bydgoszcz (poniedziałek) i Toruń (wtorek).

Na koncercie krakowskim zabiegają się z Danusią dzieci krakowskie z ochronek, które o 12 par. w krakowskich strojach zbłądą Dani upominek na pamiątkę pierwszego jej pobytu w Krakowie. Będzie to sposobność dla małych wielbicieli, jakich sobie zgromadziła na pierwszym koncercie dla dzieci, zobaczyć raz jeszcze ich „żywej bałki” uroczki Dani Darling.

**FELICJA GANTHER**, uroczą śpiewaczką, która występami swoimi zdobyła publiczność paryską, przypomni się koncertem swoim publiczności krakowskiej we wtorek, dnia 3 grudnia w sali BOLONSKIEGO, wykonując perły repertuaru francuskiego i polskiego. W koncercie przyjmują udział znany wolonierzysta polski Andrzej KOMOROWSKI, odzwierciedlający utwory swego przebogatego repertuaru. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

**KAROL KLEIN**, znany już u nas z występów pianista, którego świetna gra świąteczna o wzorowej technice palcowej, oraz o wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi w niedzielę 1 grudnia w r. w Starym Teatrze.

**FAMILIJNA SZUKA AKTORSKA W TEATRZE WARSZAWSKIM**. Teatr Mały wystawi sztukę Wicentego Espinosa p. t. „Cierpiący emeryt”. Jest to komedia, poświęcona siostrom i autorowi p. J. Leszcyńskiemu, znakomitemu artyście dramatycznemu. Znajdujemy w niej odcienie rodzinne bohatera satyki, grające na scenie samych siebie. Znaną „Cierpiącego emeryta” gra p. Łukasz Paniewicz-Leszcyński. Komedia popularnego autora jest w swej fakturze dość staroświecka i statyczna, zachowując składowości. Publiczność bawiła się doskonale i przyjmowała owacyjnie wykonawców, którym przypada oryginalna i dość wdzięczna rola reprezentowania na scenie, samych siebie.

**TEATR POLSKI W FRANCJI**. Po zabawnej „Sobolokatorze” Grzymala-Siedleckiego, koncertowo grają przez p. Michałowską, Nyczowską, Horak, Hendel, Brodzkiego, Zdzitowieckiego, Zeronikiego i Andriejewskiego, dok. w Paryżu w teatrze przy ul. Blanche 19 w niedzielę 1 grudnia premierę „Dziwociel” Freyera z p. Choroszcza w roli Łalki. W próbach „Śmiech” Przybylskiego. W roli Ewy wystąpi po raz pierwszy świetna art. dram. p. Stefania Standa-Terebicka.

Teatr Polski rozpoczyna jednocześnie objazdy w miejscowościach najbliższej zamieszkałych przez Polaków. W pierwszych dniach grudnia „Szczęście Państwa” odegrane będzie w Błonie, Mesnil, Aulnay, St. Denis, Cléry, Biscuit, Rueil.

### Co grają w teatrach?

Warszawa. Wilk: „Trubadur”. Niedziela: „Kocha woda”. Wtorek: „Anna Christie”. Letni premiera: „Anna z dyplomem”. Polskie „Rewizor”. Mały: „Cierpiący emeryt”. Elsen: „Miała Efraim”. Ate: „Bronx Express”. Operetka L. Measli: „Bohaterowie”. Morskie Oko: „Cala Warszawa”. Qui pro quo: „Coś wisi w powietrzu”.

Kraków. Teatr im. J. Słowackiego: „Artysta” (z udziałem St. Jaracza).

Poznań. Wielki: „Casanova”. Polskie „Adwokat i ruda”. Nowy: „Azul”.

Bydgoszcz. Miejski: „Wiatr od pół”.

Toruń. „W cieniu wrony”.

Grudziądz. „Cecylia Zuzanna”.

Katowice. Polskie „Rewizor z Petersburga”.

Lublin. Miejski pom.: Akademia dla uczczenia Powstania listopadowego dla młodzieży szkolnej, wie: „opowiadanie „Marietta”.

Wilno. Miejski na Pohulanie: „Sen nocny letnie”. Lutsk. pop.: „Obrzydka”. Wileń: „Fotel nr. 4”.

Łódź. Miejski pom.: Akademia ku uczczeniu ro: „Pawłowa listopadowego, wie: „Młody las”. Kameralny: „Młody las i kobieta”. Popu: „Skatieranka”.

Wrocław. Wielki pom.: „Cudowny pierścień”. Wile: „Artysta”. Mały: „Proces Mary Dąbka”. Gog: „Obrońca na krzyżach”. Dwa przedstawienia.

**ŻONA NAUCZYCIELA** zwolniona z powodu choroby umysłowej, znajdując się wraz z 3-letnim młodziakiem, bez żadnego zabezpieczenia w skrajnie nędznej w roz: „pazdwin” wycofał się do posesji, bo nawet pracy znaleźć nie może. Blaga o pomoc na chleb i mleko dla dzieci. Łaskawe długi przyjmują administracja Ilustrowanego Kurjera Codziennego pod adresem: „M. J.”.

JUŻ WKRÓTYCE zabyłanie na ekranach KINOTEATRÓW WANDA I BAGATELA

film, który FORWIE I WZRUSZY WSZYTRICH

## SZLAKIEM HAŃBY

Dramat podjęty tysiącem szaflionych, według poczytnej powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO „W SZPONACH HANDLARZY KOBIET”.  
W rolach głównych: **Maria Malicka i Bogusław Samborski**

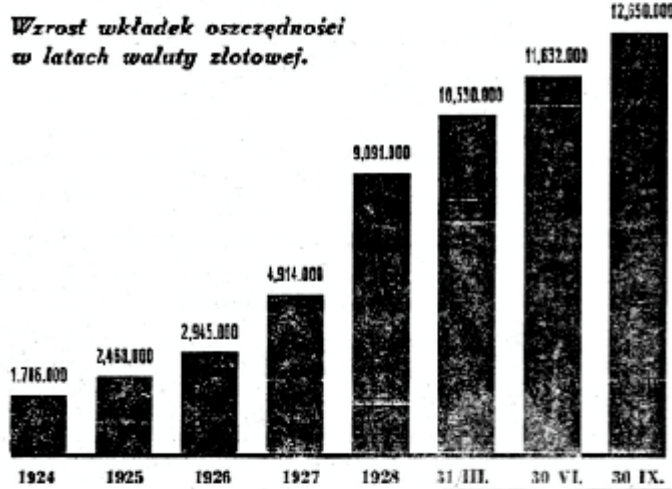
## Posiedzenie Rady i Komisji Rewizyjnej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Po uzgodnieniu statutu z przepisami rozp. Prez. Rzpp. z 13.IV.1927 o Kasach oszczędności (Dz. U. Nr. 38 poz. 289) — odbyło się przed kilku dniami posiedzenie nadzwyczajnych organów Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie tj. Rady Kasy, poprzedzone posiedzeniem Komisji Rewizyjnej. Z przedłożonego przez Dyrektora Kasy sprawozdania z czynności za III kwartał b. r. wynika, że Kasa najwięcej uwagi poświęca działowi wkładów oszczędnościowych, które w obecnym roku wykazują

czny uruchomiony już w początkach r. 1927, a udzielany głównie na potrzeby drobnego rolnictwa i tuł. powiatu. Nie mniej intensywnie rozwija się dział kredytów wekslowych. Przeznaczane na ten cel powołane kapitały, zasilały skutecznie w trudnych na ogół warunkach rozwijającego się życia gospodarczego drobnego handlu, przemysłu i rzemiosła naszego miasta.

Z pomocą tego kredytu dokonano całego szeregu remontów, nadbudów, wykończono nowych bu-

**Wzrost wkładów oszczędności w latach waluty złotej.**



rują bardzo znaczny wzrost, sięgając z końcem 3-go kwartału b. r. kwoty zł. 12.550.248.29. Przysrost ten w pierwszych 9-miu miesiącach br. w stosunku procentowym przewyższa 40% ogółu wkładów.

Jest to z jednej strony dowód wzmagającego się stale zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie, a z drugiej wskaźnik dużego zaufania do instytucji, która mając chlubną tradycję 48-letniej pracy na niwie oszczędnościowej, zdołała ułulić ku wyżynom, jakie w finansowo-gospodarczym życiu naszego miasta i powiatu zajmowała przed wojną.

Z działalności kredytowej Kasy, na pierwszy plan wysuwa się długoterminowy kredyt hipote-

karny, łączący tym sposobem choć w części kłósk mieszkaniową.

Fundusze własne Kasy, które przez całkowitą poręki powiatu służą na zabezpieczenie wkładów oszczędnościowych, ułożone są w dwóch gniazdech Kasy przy ul. Piłsudskiego 1 i św. Małki 6, w papierach wartościowych oraz gotówce i wynosi 1.683.210.96.

Z kolei odbył się sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która po szczegółowym zbadaniu rachunków we wszystkich działach Kasy — stwierdziła zgodność z księgami wizerowo i przejrzyste prowadzenie.

Rada Kasy przyjęła jednomyślnie z zadowoleniem przedłożone sprawozdania, wyrażając Dyrekcji uznanie za owocną i celową pracę 57033

## Kurier gospodarczy.

### Przemysł węglowy doprowadzi produkcję do 60 milionów ton rocznie.

Kraków, 30 listopada. W związku z ewentualnością przyszłego zawarcia konwencji handlowej między Polską a Niemcami podniósł się wątpliwość, czy przemysł węglowy będzie nadal uprawiał tradycyjną i najcięższą pracę na niwie oszczędnościowej, zdołała ułulić ku wyżynom, jakie w finansowo-gospodarczym życiu naszego miasta i powiatu zajmowała przed wojną.

### Zagrożenie polskiego eksportu rolniczego do Austrii.

Wiedeń. (PAT). Według informacji „Neue Freie Presse”, austriackie ministerstwo rolnictwa przedłożył na parlamentowi w najbliższych dniach program agrarny. Najważniejszym punktem tego programu jest podwyższenie celów od zboża oraz wprowadzenie przymusu mieszanego pszenicy, jakoteż zaprowadzenie certyfikatów przywozowych dla mleka i produktów mlecznych.

Cel od zboża ma być podwyższony z 2 koron złotych (aktualnie) na 6 koron złotych (autonomizacja). Ponadto ma zostać zaprowadzony pewien rodzaj dla ruchomego w formie opłat wyrownawczych.

Cel od mleka ma być podwyższony z 5-ciu do 8-miu koron złotych.

Dla młyny austriackich ma być wprowadzony przymus pszenicy, wynoszący dla pszenicy 40%

złoty oraz 70% towaru austriackiego.

Program agrarny przewiduje również zarządzanie, dotyczące produkcji świń.

Jak wiadomo, świnię mięsną, o wadze ponad 110 kg, były wolne od cła. Obecnie rząd austriacki planuje podwyższenie tej granicy do 125, a nawet 130 kg.

Wreszcie projekt przewiduje powiększenie obszaru zasiewu zboża przez zwiększenie subweny na ten cel z 6-ciu do 8-ciu milionów szylingów. Rząd jest przekonany, że przy odpowiednim poparciu uprawy zboża oraz zabezpieczeniu cen zboża, da się osiągnąć w Austrii samowystarczalność.

Przeprowadzenie tego programu oznaczałoby zagrożenie polskiego eksportu rolniczego do Austrii, a zwłaszcza eksportu mierzonych. Rząd polski musi więc zawczasem zająć wobec tego stanowisko.

### Sejm winien znaleźć czas na załatwienie ustaw podatkowych.

Z Warszawy donoszą: Na niedzielnym zjeździe Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie będą rozpatrywane projekty ustaw podatkowych, jakie ministerstwo skarbu opracowało. Po uwagach kół fachowych będą one przedstawione Radzie ministrów, poczem waleśnie do Sejmu. Przypuszczają, iż wpłyną one do laski marszałkowskiej około 30 grudnia.

Słychać, że koła gospodarcze wywierają nacisk na kierowników BD, a zwłaszcza posła Ślawka, by BB zabiegali, iżby poza sprawami budżetowymi i konstytucyjnymi Sejm się zajął także kwestiami gospodarczymi. Zdaje się, iż uzyskali zgodę jedynie na sprawy podatkowe.

### Przed reorganizacją Syndykatu eksporterów trzody.

Warszawa. (PAT). W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu eksporterów trzody, na którym zatwierdzono nowy statut Syndykatu, opracowany przy pomocy ministerstwa przemysłu i handlu, a uwzględniający postulaty sfer rolniczych oraz żądania natury społecznej.

Najbliższe drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu dokona wyboru rady nadzorczej i zarządu Syndykatu.

**NESTLE**  
**MĄCZKA DLA DZIECI**

jest to pokarm wybitnie mleczny. 1 kg mączki Nestlé'a zawiera 2 kg najlepszego szwajcarskiego mleka alpejskiego. Jest ona kompletnym pożywieniem, a nadto wywiera wpływ przeciwcukrzycowy.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Piacno za dolar amerykański 8.89—8.90%. Czeki bankowe 8.89%—8.90%. Kurs placenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.  
Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.  
Transakcji dokonano jedynie Zieloniewskim i Elektrownią po kursie w dalszym ciągu znikłym i Sierż Górczka bez zmiany. Wiekność efektyw w zastoj. Obroty naogół małe. Z papierów procentowych 4% Prem. Poł. inwestycyjna przy nieco większym zapotrzebowaniu mocniej.  
Na giełdzie rebotne Bank Zw. Spółk. Zarobkowych po kursie 78.50 bez zmiany.  
Akcje przemysłowe: Zieloniewski 70.33, Sierż Górczka 103, Elektrownia 90.  
Papierów procentowych 4% Prem. Poł. inwestycyjna 117.10—117.50.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa. (PAT) Dolar: Belgia 124.70—125.00—124.20, Holandia 229.00—230.00—230.00, Londyn 43.47—43.50—43.50, Nowy Jork 8.89%—8.90%—8.89%, Paryż 25.10%—25.15%—25.10%, Praga 26.44%—26.51%—26.48, Szwajcaria 173.01—173.44—172.58, Sztokholm 230.76—230.36—230.16, Wiedeń 125.40—125.71—125.09, Włochy 45.67—45.73—45.55, marka niemiecka w obrotach przy Berlin 212.50, Gdańsk 173.87.  
Akcje: Bank Polski 168.25—168—168.50, Bank Powsz. Kredytowy 110, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50, Sierż i Swięto 39.33, Wars. Tow. Fabr. Cukr. 28.50, Firnie 38, Krolew. Żel. Dojazd 20, Węgiele 75, Lódzkie 33.50, Modrzejów 18, Ostrowiec S. B. I, II, III 42.50, Starachowice 31.75—32, Borkowski 8.50, Haberbusch 103.  
Dolar 8.89%—8.90%—8.89%.

Pożyczki: 4% prem. poł. inwest. 117.20, 5% poł. do: 120.50, 6% poł. konwersyjna 45.73, 10% poł. do: 102.50, 8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. 96.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Lwów, 29 listopada. (PAT) Giełda akcyjna: Polyscha konwersyjna 45.73, 4% listy zast. Hipoteczne 2, 4% listy zast. Hipoteczne 42.25, 4% Polski Bank Kraj. 47, 4% Tow. Kred. Ziem. 48, Gazolina 25.50, Tęczy 26, Licznikijsze transakcje w papierach procentowych. Pasa giełdy porankiwały. Przewrót po kursie 250. Tendencja utrzymana, uspokojenie żywsze. Dolar w obrotach prywatnych 8.90%.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych. (PAT) Paryż 20.20%, Londyn 25.12%, Nowy Jork 13.10, Belgia 72.07%, Włochy 26.97, Hiszpania 17.13, Holandia 20.52%, Berlin 123.29%, Wiedeń 72.50, Sztokholm 125.45, Oslo 125.05, Kopenhaga 23.07%, Szwajcaria 3.72%, Praga 13.29, Warszawa 37.80, Budapeszt 30.22%, Białogrod 3.12%.

**ZIEMIOPŁODY.**  
Kraków, 29 listopada. Giełda zbożowa: Ceny nieznacznie, jak w ceduła z dnia 28 bm.

Warszawa, 29 listopada. Giełda zbożowa: Żyto 26.50—26.65, pszenica 41.50—42.50, owies jednolity 15—25, jęczmień na kasze 23.50—25.50, jęczmień browarny 27—29, groch polny 30.50—31.50, rzepak 78—80, mąka pszenna luksusowa 78—79, mąka pszenna 6000 62—64, otreby pszenne grube 30—32, otreby pszenne średnie 17.50—18, otreby żytnie 14.75—15, kuchenia 44—45, kuchenia rzepakowa 33.50—34.50, fasola biała 20—25, jęczmień browarny w gotunkach wyborowych ponad notowania. Obroty średnie, uspokojenie spokojne, przy tendencji dość silnie słabszej.

Lwów, 29 listopada. Giełda zbożowa: Na giełdzie zbożowej obrót w pszenicy i żytnie po cenach dotychczasowych. Należy sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne. Pszenica loco Podwołoczyska 38.25—39.25, żyto jednolite 24—24.50, inne kursy niezmienione.

Bydgoszcz, 29 listopada. Giełda zbożowa: Pszenica 38.50—39.75, żyto 24.25—27, jęczmień na kasze 24, jęczmień browarny 27—29, groch polny 31—32, groch „Victoria” 51—54, owies 20.50—22.50, otreby pszenne 19.75, otreby żytnie 18. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 29 listopada. Giełda zbożowa: Pszenica 130 funtów 23.25—23.50, żyto 17.75—17, jęczmień browarny 15—18.10, jęczmień pastewny 15.25—15.75, otreby żytnie 11.50, pszenica 13.00—14. Tendencja spokojna.

### Nagroda za najdłuższe uszy.



Angielskie długouchie króliki, których uszy dochodzą do 68 cm. długości, odbywały na wystawie małych zwierząt w Londynie, urzduzonej w Crystal-Palast, wielokrotną nagrodę.



## Rozprawa, która odsłoniła krwawą tragedię rodzinną.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Z Poznania donosi (Sz): W sierpniu br. popełnione w Krośnie pow. obornickiego okropne zbrodnie. Ignacy Sieradzki kilkoma strzałami zabił swego teścia Mazura i sekwestrata Kulke. Epilog tego zbrodniczego aktu rozegrał się ostatnio przed sądem okr. w Poznaniu, odsłonił całą tragedię rodzinną.

Sieradzki czcił się z córką Mazura, otrzymując w zapisie gospodarstwo. Po ślubie też jego zamieszkał z nią, ponieważ domagali się tego dwie pozostałe córki, które tym postanowieniem uczuły się pokrzywdzone. Na tym tle powstały między Sieradzkim a jego teściem częste spory, spolegowane ztem obchodzeniem się Sieradzkiego z teściem i jego żoną, którzy często bywali dotkliwie bici przez Sieradzkiego.

Z powodu takich stosunków, gospodarstwo zaczęło podupadać. Wreszcie w sprawę tę wdał się sąd ustanawiając kuratorem majątku sekwestrata Kulke, który podobno był do Sieradzkiego bardzo nieprzychylnie usposobiony. Pewnego razu podczas sporu, Sieradzki oddał w kierunku teścia i sekwestrata siedm strzałów. Teść i sekwestrażer zostali ciężko ranni i w drodze do szpitala zmarli. Po dokonaniu czynu zabójczego wsiadł na rower i odjechał do Pałajewa, gdzie oddał się w ręce policji.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok skazujący Sieradzkiego na 6 lat ciężkiego więzienia. Obrona zgłosiła apelację.

## Z zamachu samobójczego przypadkowe zabójstwo.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Łódź, 29 listopada (W). Restauracja Adama Heusera przy ul. Rokietnickiej 18 była w dniu tragicznego wypadku. Restaurator, który poklecił się z żoną, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu wyrzucił z siebie szklankę, strzelając w górę. Strzały zwały do restauracji niejakiego Edwarda Trachbena. W chwili, kiedy Trachben wbiegł do restauracji, Heuser wystrzelił jeszcze raz w powietrze, przyczem kula odbiła się i rozkosztem trafiła Trachbena, zabijając go na miejscu.

Heuser stanął dzisiaj przed sądem, który skazał go na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary na rok.

## Zamach samobójczy wzięcia w oczach posterunkowego.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada (M). W okolicy Jaktorzy Jagonowej, woj. warszawskiego, od pewnego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała całego szeregu kradzieży, za wreszcie zaryzykowała napad na handlowców. Policji powołanej udało się wreszcie schwycić jednego z przynależnych bandy, 25-letniego Czesława Nowakowskiego oraz 34-letniego Rocha Fronczaka. — Śledztwo ustaliło, że zrozumni Fronczak jest właścicielem Janem Rochem Frankowskim, który odlatywał już 6 razy karę więzienia.

W piątek 29 b.m. w godzinach popołudniowych policja powołana do stawienia wymienionych do komendy policji w Warszawie, gdzie przy rewizji Frankowski błyskawicznym ruchem schwycił nóż, leżący na stole i rzucił się z nim na policjanta. Policjant odskoczył, chwycił rewolwer i wymierzył w kierunku uciekającego. Rewolwer jednak zaczął się Frankowski, obawiając się zastrzelenia i z okrzykiem „Mam ginąć z trójce reki, to wolę sam się samobójcą” — pchnął się kilkakrotnie trzymanym w ręku nożem w pierś. Wzywany lekarz Fegutowa po opatrzeniu go, przewieźli ciężko rannego bandytę do szpitala Dzieciątka Jezus gdzie przy łóżku postawiono posterunek policyjny.

## Samobójstwo oficera w Warszawie.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada (M). Przed dwoma dniami przybył do Warszawy i zamieszkał w hotelu Saskim ppłk. Tadeusz Jeziorański z Białej. Szajka hotelowa zaniepokojona tem, że ppłk. Jeziorański od dwóch dni nie wychodził ze swego pokoju, dziś około godz. 4 po południu wyważyła drzwi i znalazła ppłk. Jeziorańskiego leżące bez życia. Zawiadomione o wypadku sądowne władze śledcze wysłukały wdróżki niezwłocznie energiczne dochodzenia. Złobno ustalili, że ppłk. Jeziorański był poważnie chory na płucę. Co do przyczyny śmierci, to zachodzi prawdopodobieństwo samobójstwa.

Zwłoki przewieziono do prosekutorja. Ś. p. ppłk. Jeziorański był oficerem placu komendy garnizonu Białe-Bielsko.

## Bohaterka skandalu towarzyskiego w Łodzi powtórnie aresztowana.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Łódź, 29 listopada (W). Bohaterka skandalu towarzyskiego w Łodzi, a równocześnie ofiary brutalnej p. Halina Kojowska, znana znaną tu kupa została w dniu dzisiejszym na polecenie sądu śledczego ponownie aresztowana i osadzona w więzieniu.

P. Kojowska przed kilku dniami ogłosiła w miejscowej prasie obszernie sprostowanie, w którym dowodziła, że w sprawie broszki brylantowej, którą rzekomo miała sobie przywłaszczyć, padła ofiara mistyfikacji. Wydanie nakazu aresztowania, no tem zwalczając sprostowaniu wywołało w Łodzi olbrzymie wrażenie.

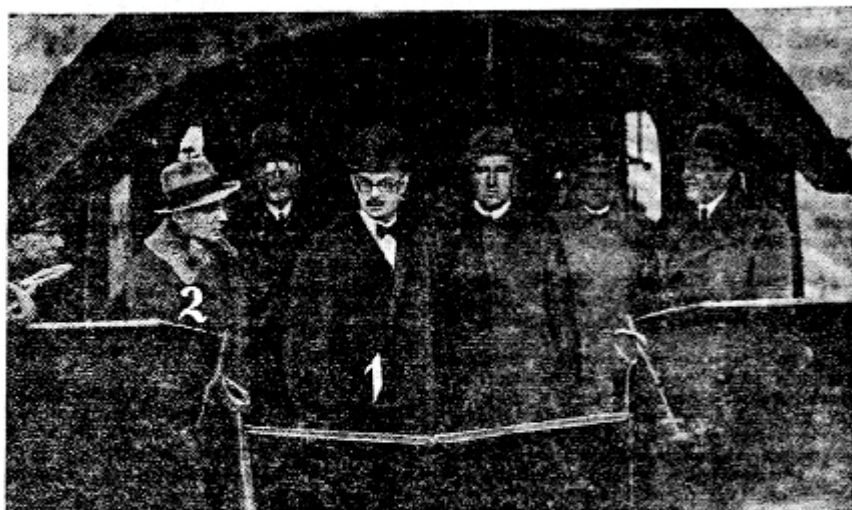
## Tajemnica domu przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi jeszcze niewyjaśniona.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Łódź, 29 listopada (W). Pozna tajemnicę domu przy ul. Piotrkowskiej 92, gdzie wydobyto kości zamordowanej około 30-letniej kobiety, w dalszym ciągu jest przedmiotem niezwykłego zainteresowania. Wychodzą na jaw obecnie rzeczy, które dawniej były pozyskiwane w tajemnicy. Władze śledcze na skutek orzeczeń ekspertów lekarzy dokonały spisu młodych kobiet, które ostatnio zaginęły.

W dalszym ciągu zagadkowo przedstawiają się przedmioty wejściowe, zwłocześnie obok kości tragicznej ofiary. Śledztwo dalsze w tej tragicznej sprawie w toku.

## Podróż Inspekcyjna min. kolei inż. Kühna.



Ag. fot. „Swiutowida” na pl. kraj. „Alfa”.

Dnia 28 listopada w godzinach rannych minister komunikacji inż. Alfons Kühn dokonał podróży inspekcyjnej w okolicy Warszawy na nowo-wybudowanym parowozie towarowym, wytwórni krajowej, ze stozierem, t. j. urządzeniem do automatycznego wrzucania węgla do paleniska parowozu. Na zdjęciu min. Kühn (1), referent prasowy min. komun. Tadeusz Strzelecki (2) na parowozie.

## Doniosłe narady polskich i niemieckich sfer gospodarczych w Poznaniu.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Poznań, 26 listopada. (Sz) Jak już donosiliśmy, rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Poznaniu obrady konferencji sfer gospodarczych Polski zachodniej i delegacji wschodnio-niemieckich i przemysłowo-handlowych.

Na konferencję tę przybyło 26 przedstawicieli sfer handlowych niemieckich z Wrocławia, Świdnicy, Legnicy i Kłodzka z prezesem Izby przemysłowo-handlowej z Wrocławia z drem Gruntem na czele.

Obrady, na które ze strony Polski przybyli m. in. pp. radca dr. Hemkowicz, dyrektor kolei inż. Racina, prezes poczty i telegrafów Kosiński, dyr. Wartalski z Warszawy, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu Marchlewski, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu Robiński, zastępca wiceprezesa Rady naczelnej Zrzeszenia kupiectwa polskiego p. Otmianowski.

Witając przybyłych gości, p. Otmianowski omówił cele konferencji, która ma w dłuższym czy krótszym czasie doprowadzić do stworzenia szerszych ramy do już istniejącego stanu rzeczy, tj. do istoty wymiany towarów między sferami handlowymi obu państw.

Obrady konferencji nie stworzyły zatem jakichkolwiek precedensów, lecz mają polecić, mają wyświadczyć pewne kwestje, które sila faktu przy normalnej wymianie towarowej się nasuwają. Tematem dzisiejszego plenarnego posiedzenia konferencji jest zgodzenie możliwości polsko-niemieckiej wymiany towarowej drogą krótkiej analizy istniejącego stanu rzeczy i przyszłych faz rozwojowych.

Następnie przemawiał prezes dr. Grund, podkreślając dogodniejsze warunki, w jakich obecnie obie delegacje spotykają się, tj. bliski już moment zawarcia traktatu handlowego, poczem w imieniu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu powitał przybyłych wiceprezesa radca Robiński, podkreślając również bliski już termin traktatu handlowego.

## Parlament niemiecki rozpoczął debatę nad „żądaniem ludowym” Hugenberga.

Imieniem rządu Curtius wypowiedział się za odrzuceniem projektu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 29 listopada. (H). Parlament niemiecki przeżywał dziś swój wielki dzień. Przy szczelnie zapelnionej sali posiedzeń, żożach dyplomatycznych, dziennikarskich i galech dla publiczności, rozpoczęły się dziś plenarne obrady Reichstagu nad „żądaniem ludowym” komitetu Hugenberga, które po uzyskaniu przepisanej liczby podpisów przeszło obecnie pod obrady parlamentu. Stosownie do postanowień konstytucji weimarskiej, parlament jest obowiązany przyjąć albo odrzucić „żądanie ludowe”, przyczem w razie odrzucenia następuje plebiscyt ludności.

Treścią „żądania ludowego” jest znany projekt ustawy pod aonym tytułem „ustawa przeciw naradzaniu niemieckiego narodu” i zwraca się przeciwko przyjęciu planu Younga, oraz grozi sankcjami karnymi kapłersowi w razie przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań natury reparacyjno-politycznej.

Wstępem do wielkiej debaty było przemówienie ministra Curtiusa, który w tej roli zadebiutował przed parlamentem.

Mowa podkreśliła, iż akcja plebiscytu Hugenberga zbudowana jest na niemożliwości. Zwracanie się przeciwko odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny jest wyrażeniem otwartych drzwi, albo wtem zarówno rząd, jak większość parlamentu i społeczeństwo niemieckie zawrze wszystkim stojącym do dyspozycji środkami odplerały to postanowienie traktatu wersalskiego.

Min. Curtius przypomniał, że rząd obecny wspólnie z prezydentem Rzeszy, Hindenburgiem, ogłosił w 10-ty rocznicę podpisania traktatu wersalskiego odczyt, protestując przeciw „klamstwu o winie Niemiec za wybuch wojny”.

W dalszym ciągu zwrócił się przeciwko nadstawianiu postawienia demokratycznej konstytucji weimarskiej dla demagogicznych wniosków w rodzaju wniosku hugenberga i przedstawiając wielko korzyści planu Younga w porównaniu z planem Dawesa, wypowiadając się w imieniu rządu.

go z Niemcami.

W dalszym ciągu ukończono prezdium, w skład którego weszli pp. dr. Grund i Mendelssohn z Wrocławia, oraz ze strony polskiej pp. wiceprezes Robiński, prezes Marchlewski i dyr. Neumann z Warszawy.

Następnie p. dyr. Sikorski w obszernym referacie omówił możliwość wymiany towarowej między Polską a Niemcami, wskazując danymi statystycznymi na wysokość tej wymiany, która wprowadziła przez wojnę celną Niemiec z Polską znacznie osłabła, ostatnio jednak znowu nabiera siły.

Jako koreferent wystąpił syndyk Izby przemysłowo-handlowej we Wrocławiu dr. Freimark, który omawiając możliwość wymiany towarowej z niemieckim punktu widzenia, podał także w przybliżeniu warunki wymiany z chwilą ukończenia wojny celnej. Zdaniem mówcy, zniknąć muszą wszelkie istniejące obecnie obostrzenia wojny celnej, za jakie uważać należy ze strony Polski wielkie trudnienia pasportowe, a ze strony niemieckiej wprowadzenie kontyngentów na zboże i mięso.

Dalej mowa stwierdziła, że domagać się należy, w razie zniszczenia wojny gospodarczej, wzajemnego zastosowania klauzuli zwijaskowej uprzywilejowania, oraz zniesienie cel ochronnych i systemu protekcyjnego.

Mowa referat swój zakończył stwierdzeniem, że zbyt głębokie są rany, jakie światła zadały ostatnie 15 lat i za wielkie zadanie odbudowy krajów, by wszelkie narody nie tknięły sa pokojem gospodarczym i możliwością spokojnego wykonywania swych pracy, czemu wyraz dają uchwały ostatnich dwóch posiedzeń międzynarodowej Izby handlowej.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

nie — z uwagi na niezakończoną jeszcze konferencję haską — pozwolił sobie na stwierdzenie, jak doniosłą zdobyczą dla Niemiec jest pozbycie się zagranicznej kontroli gospodarczej.

W drugiej sprawie, dotyczącej terminu ewakuacji Nadrenji, niemiecki minister spraw zagranicznych zaznaczył, że odroczenie końcowej konferencji haskiej do stycznia nastąpiło nie z winy Niemiec i dlatego nie sądzi, żeby wpłynęło na odroczenie terminu końcowej ewakuacji.

Apel do lojalności Francji stanowił suczytowy punkt wywodów, naczających charakter wewnętrzo-polityczny.

Z ustępów, poświęconych „na użytek wewnętrzy” najścisłej wypadł ustęp, polemizujący ze sławetnym artykułem 4-ym ust. wolnościowej, przewidującym odpowiedzialność karną ministrów. „Nie można — powiedział min. Curtius — polityki zagranicznej zmięniać w proces karny a ludności w trybunał rewolucyjny, mający sędzić ministrów”.

Pod koniec przemówienia min. Curtiusa było pełno momentów uczuciowych, w których może nawet mimowoli

## odsonił nieco karty niemieckiej gry politycznej.

„Niemcy — oświadczył p. Curtius — oświadczył p. Curtius — wyszły z wojny pobite, ale z honorem i nie straciły swego dumy. Celem naszych dążeń politycznych jest odbudowa naszego państwowego stanowiska, ale nie jesteśmy iluzjonistami i rozumiemy, że tylko przez współpracę z innymi państwami dojdziemy do tego celu”.

„Politykę Hugenberga nazwał min. Curtius „herozmą” i „herozmą”, którego przeciwstawia „herozm” życia min. Stresemanna. „Herosm” było życie Stresemanna, który toczył walkę ze śmiercią o termin swego spogu, aby wywołać dla Niemców wolność. Herosm — zakończył swe przemówienie min. Curtius — polega na czynach, a nigdy na krytyce, na stwierdzeniu życia, a nie na destruktynym pesymizmie”.

Przemówienie p. Curtiusa było często przerywane przez oklaski i burliwe potwierdzenia na ławach wiejszności rządowej.

## Odrzucenie wniosku.

Zachowanie się przywódcy niemiecko-narodowych Hugenberga inicjatora całej akcji plebiscytowej wywołało wielkie wzburzenie wśród stronnictw rządowych, gdzie Hugenberg starając się utrzymać siebie w cieniu wysłał na mównicę, celem popierania „żądania ludowego” swego towarzysza frakcyjnego pp. Ochródzera. To obruszenie znalazło swój wyraz w chwili, gdy Ochródzera wszedł na trybunał. Ze wszystkich ław rozległy się okrzyki: „Hugenberg, Hugenberg, Hugenberg”, które trwały kilka minut.

W tej sytuacji mowa nacjonalistyczna miała zadanie istotnie trudne i mowa jego wywołała duże go stosunkowo błąd. Oświadczył on, że posątków akcja plebiscytowa miała być wyłącznie wewnętrzno-polityczną, dopiero gwałtowna kampania stronnictw rządowych uczyniła z tego zagadnienie wewnętrzno-polityczną, rozbiłając jednak narodu niemieckiego. W dalszym ciągu mowa wykazywała wyższość(?) planu Dawesa nad planem Younga.

Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw rządowych Essera z centrum, przedstawicieli partji gospodarczej Brede oświadczył się przeciw projektowi, natomiast narodowy socjalista Feder bronił „żądania ludowego”, przyczem oświadczył, że ministrowie, którzy podpisali protokół konferencji haskiej powinni zważać na ławie. To wyrażenie wywołało na sali burzę, a przewodniczący u dzielił pos. Federowi napomnienia.

Trochę zdrowego humoru wniosło na salę przemówienie komunisty Heckarta, który mowę na temat planu Younga zakończył okrzykiem: „Hurra, niech żyje zwycięska armia czerwona w Mandatuzji”.

W głosowaniu wniosek o odesłanie t. zw. „ustawy wolnościowej” do komisji, został odrzucony przeciwko głosom niemiecko-narodowych, narodowych socjalistów i chrześc. nar. partji chłopskiej.

Drugie czytanie przedłożenia odbędzie się jutro. W trzecim czytaniu będzie zdecydowane przyjęcie, lub odrzucenie projektu. Odrzucenie jest zupełnie pewne, wobec czego w myśl przepisów konstytucji dojdzie do plebiscytu.

## Epilog sprawy Jakubowskiego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 29 listopada. (H). Sąd karany drugiej instancji rozpatrywał sprawę sędziego Biewra i Reicherta, oskarżonych przez dziennikarza Leopolda Schwarzschilda o obrazę honoru.

Sędziowie ci wydali w swoim czasie wyrok śmierci na robotnika polskiego Jakubowskiego, a po obaleniu tego procesu spotkali się z zawziętą krytyką ze strony wspomnianego dziennikarza, na co odpowiedzieli różnielimi uwagami w pewnym piśmie sądowolczem. Sąd drugiej instancji po rozpatrzeniu sprawy zasądził obu pruskich sędziów na 30 dni aresztu z zamianą po 300 mk. grzywny i kosztu postępowania.

## Wkrótce ostatni żołnierz angielski opuści Nadrenję.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Łondyn, 29 listopada. (H). „Times” zaznacza, iż dzisiaj zaczyna się ostatni etap ewakuacji angielskiej armji okupacyjnej z Nadrenji. W obecnej chwili w Nadrenji znajdują się jeszcze tylko dwa bataliony angielskie, które zostaną wycofane z poszczególnych garnizonów do 15 grudnia b. r.

## Manifestacja lojalności Chorwatów.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wysłania do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszliby członkowie rady miejskiej.

Akt ten ma służyć się tytulową manifestacją oświecenia całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

1. The first group of people who are interested in the study of the history of the United States are the people who are interested in the history of the United States.

(M) **ZŁODZIEJ PADŁ OBIŁI WARTOWNIKI.** W nocy z czwartku na piątek szeregowiec I. białej administracyjnej Paweł Gwidon, pełniący służbę wartowniczą koło budynków wojskowych na Pradze przy ul. Jagiellońskiej 52 zauważył jakiegoś mężczyznę ubranego po cywilnemu, który chciał się dostać na teren zabudowań wojskowych. Mimo trzykrotnego ostrzeżenia osobnik ten nie chciał się zatrzymać, wobec czego wartownik wyrzucił kładkę go trzymając w ręce. Ze zniechęconych doświadczeń wynika, że jest to 26-letni Stanisław Krzyżowski, zamieszkały w domu noclegowym dla bezdomnych, t. zw. „płoty”. Przypuszczalnie Krzyżowski chciał się dostać do budynków wojskowych, celem dokonania kradzieży.

### Kronika łódzka.

(W) **BURZA NA RADZIE MIEJSKIEJ.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które przebiegało dość spokojnie, dyskusja do późnej nocy. Burzą wywołała sprawa teatralna. Na porządku dziennym znajdowała się bowiem sprawa subordynacji dla teatru Popularnego, który, jak wiadomo, prowadzony jest obecnie przez dyr. Gorczyńskiego. Minęło przysiężenie teatrowi Popularnemu 25 tysięcy zł. pod warunkiem, że teatr przedkładać będzie sprawozdanie rachunkowe, a komisja teatralna będzie miała prawo ingerencji. Nad sprawą tą wywodziła się ożywiona dyskusja, w której cały szereg radnych domagał się przysiężania teatrowi 50.000 zł. przysiężenie podnoszone w dyskusji, że dyr. Gorczyński podniósł znaczną pozycję artystyczny teatr. W odpowiedzi na to wiceprezydent miasta dr Wielicki zastrzegł dyr. Gorczyńskiego, oskarżając go, że ten przedstawia magistratowi fałszywe bilansy, i że Związek artystów scen polskich ma racjęna przeciwko p. Gorczyńskiemu skierować do prokuratury skargę o niewypłacenie pensji aktorskich. Oświadczenie p. Wielickiego wywołało burzę na sali.

W rozmowie z Węzłem korespondentem dyr. Gorczyński oświadczył, że nie ma niewiadomości, a na razie w ogóle nie wie o jakiej konkretnej wiceprez. Wielicki tłumaczył, że chodzi o sprzeciwienie tych zarzutów. Dyr. Gorczyński wyjaśnił, że jako przedstawiciel teatralny, który korzystał tylko z subwenyju miejskiego, nie był obowiązany przedkładać bilansów magistratowi, nie może być aniżeli mowy o jakichkolwiek fałszywych bilansach. Dyr. Gorczyński wykazał tylko zesłanie zysków i strat i to drogą prywatną, chcąc ustrzec w ten sposób miasto w odniesieniu do podatku widowniskowego. Dyr. Gorczyński raz jeszcze podkreślił, że dla niego wydaje mu się okoliczność, iż magistrat, zarzucając mu fałszywe bilansy, nie zezwalał na to odrzucić, lecz czekał na okazję.

(W) **W SPRAWIE ROZWIĄZANIA KASY CHOROBYCH.** B. wiceprezesa zarządu kasy chorych K. Kuzniarski zwrócił się do okr. zarządu ubezpieczeń w Warszawie z pismem, domagającym się jak najszybszego rozpatrzenia sprawy, odczekanie do rozwiązania władz kasy i mianowanie komisarsa rządowego. Podobnie pismo przesłał do okr. Zarządu ubezpieczeń R. Piłsudski, prosząc o rozwiązanie zarządu p. Kuzniarskiego.

(W) **WYROK W PROCESIE O FAŁSZERSTWO PASZPORTOWE.** Proces przeciwko fałszerzom paszportów zagranicznych został zakończony w dniu wczorajszym, przyczem sąd skazał Kamieńca i Zandberga na rok więzienia.

(W) **CO BYŁO POWODEM SAMOBÓJSTWA K. GOLDBAUM.** Wczoraj domniemy o samobójstwie, które popełnił młody kupiec łódzki, Bronisław Goldbaum, trzymający się z okna 4-go piętra w Grand hotelu. Goldbaum po przesileniu do domu, zmarł. Wczoraj odniósł się jego pogrzeb. Przyczyna tragicznego kroku były niepewności materialne.

(W) **SPŁOSZENIE BANDYCI.** Wczoraj około godz. 11 wieczorem trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku dokonano zuchwałego napadu na mieszkanie Juliana Borylskiego, przy ul. Aleksandrowskiej 12. Bandyci zostali spłoszeni straszeniem wbiegłym przez domowników. Policja sąsiadująca wbiegła nocy w całym mieście obłąka, w wyniku której zatrzymano kilku podejrzanych osobników.

(W) **WIELKI POŻAR.** W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w bawarskiej Anstada przy ul. Pomorskiej 36. Dzięki energicznej interwencji straży ogólnych, pożar po dwóch godzinach zdołano zlikwidować. Spłonęły jednak doszczętnie sklepy. Przyczyna pożaru na razie nie ustalono.

(W) **GROŹNY BANDYTA PRZED SĄDEM.** Przed sądem wojskowym stanął groźny bandyta b. szeregowiec 1-go pułku wojsk kolejowych w Krakowie Marjan Linka. W marcu 1929 r. morderował on z wojaka, ma również na sumieniu cały szereg napadów rabunkowych i morderstw. M. L. 20 marca br. w towarzystwie 5 ob. innych bandytów dokonał na ul. w Warszawie pod Aleksandrowską napadu na przejeżdżających kupców, których obrałował, a jednego z nich Skirę także zastrzelił. Za ten napad właśnie skazany został w dniu wczorajszym na rok i 6 miesięcy więzienia. Linka stanie jeszcze przed sądem łódzkim za cały szereg innych spraw, a m. in. za napad na zarędnę Henryka Michajłowa, gdzie strzelał wymordować jego gospodarza, jego matkę i dwóch dzieci. Linka dopiero teraz stanął przed sądem, gdyż przed 3-ma miesiącami uciekł z więzienia w Białymostku.

(W) **NA TROPIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO BANKU PRZEMYSŁOWCÓW ZGIERZSKICH.** Śledztwo prowadzone intensywnie przez wojewódzki urząd śledczy w sprawie zniknięcia włamania kaszuby do Banku przemysłowców zgierskich, nie dało dotąd konkretnych rezultatów. Włamywacze nie pozostawili śladów, z wyjątkiem buli z tlenem i ceraty, którą zastrzelili okna. Kaszuby było 4 ob. Wbrew przypuszczeniom, oprócz 50.000 zł. gotówki, kaszuby nie zabrali znajdujących się w kasie na ogólną sumę 800 tysięcy zł. oraz na kilkadziesiąt tysięcy papierów wartościowych. Władze śledcze są już na właściwym tropie sprawców.

### Kronika piotrkowska.

(A) **KOMITET ORGANIZACYJNY „DNI PRZECIWOGRUZYLCY”** zorganizował się w tych dniach w Piotrkowie.

(A) **KREDYTY NA ZATRUDNIENIE MIEJSKICH RÓDNIKÓW SEZONOWYCH.** Prezydent m. p. Ruden bał z radą Jabłońską w Warszawie, dnia konferował w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie przysiężania dla Piotrkowa dalszych kredytów na zatrudnienie miejskich robotników sezonowych. Ministerstwo przysiężne się na przysiężanie dalszych funduszy na ten cel, tak, że 240 robotników, którym groziła strata pracy, będzie na razie miała zajęcie.

(A) **ELEKTROWNIA PIOTRKOWSKA OBIŁA CENĘ PRĄDU** od 1-go grudnia, t. j. Taryfa za prąd dzienny, używany do aparatury elektrycznych w cenie się od 6-iej kł. do zniżkowej będzie wynosił 30 gr. i kł. zamiast dotychczasowych 50 gr. również i opłata za licznik 2-tarifowy ulega zmniejszeniu.

(A) **ZE ZW. NAUCZCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.** Na dorocznym walnym zebraniu oddziału Zw. zawodowego polskich szkół średnich wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: Stefan Bieczyński (prez.), dr Adam Pochanik (wiceprez.), Wanda Grabowska (sekretarka), Wiktor Rusek (skarbnik) i Józef Ziemczak.

(A) **SPŁOSZONE KONIE WPAŁY NA STAKA.** Na przebieżającym ulicy w Radomsku 50 letniego starca wpadły spłoszone konie porzucone bez opieki przez gospodarza Bolesława Sądzińskiego. Poturbowanego starca przewieziono do szpitala, gdzie stan jego jest bardzo ciężki.

(A) **REPERTUARIUM KINOTEATRU „CZARY” W PIOTRKOWIE.** „Łódź podwoda 6 4”.

## Naruszenie granicy węgierskiej przez żandarmów jugosłowiańskich.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Bełgrad, 29 listopada. (Lk) Przed kilku dniami do wsi Vltzar na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim, na Węgrzech, wkroczyło pięciu żandarmów i dwóch tajnych urzędników policyjnych jugosłowiańskich, którzy otoczyli dom obywatela węgierskiego Dimitrowicza w zamiarze uwięzienia go.

Gdy Dimitrowicz wezwaniu żandarmów, aby otworzył bramę domu, nie uległ, żandarmy, oddalił on kilka strzałów karabinowych przez otwarte okna do mieszkania Dimitrowicza, poczem wycofali się na teren jugosłowiański.

Dowództwo węgierskiej straży granicznej w Barce przeprowadziło w tej sprawie dokładne dochodzenia, które wykazały prawdziwość doniesienia Dimitrowicza.

Z Kórmedy donoszą o drugim zajściu na granicę węgierskiej.

W miejscowości Oeriszentpeter bandyż jugosłowiańscy napadli na posiadłość bogatego węgierskiego właściciela Kolomana Tortha, splądrowali całe domostwo i zabili do Jugosłowiań.

Mimo, że władze węgierskie w toku dochodzenia ustaliły nazwiska bandyżów i wynik śledztwa podały do wiadomości władz jugosłowiańskich nie podjęto tam żadnych kroków celem ujęcia sprawców napadu.

Cała węgierska opinia publiczna jest silnie wzburzona z powodu tych napadów band jugosłowiańskich na teren węgierski i skandaliczne stosunki na pograniczu jugosłowiańskim przypisuje się traktatowi triańskiemu, który uniemożliwia Węgrom utrzymania dostatecznej straży granicznej.

## Spór angielsko-amerykański o biegun południowy.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Nowy Jork, 29 listopada. (S). Dep. stanu ogłasza, że po zakończeniu 1928 r. oficjalnie w korespondencji z Anglią w sprawie suwerenności nad Biegunem południowym.

Anglia wręczyła swego czasu przy odjeździe ekspedycji Byrda notę, w której domaga się suwerenności nad 5 mil. akrów terytorium biegunu południowego.

Amerkański dep. stanu nie reaguje merytorycznie na to żądanie, wyrażając zaprzetywanie, że amerykańskie pretensje są niejasne.

Amerika jest zdania, że powinna przynajmniej takie same prawa jak i Anglia do kraju Wilkosa i Graham, do kraju Palmera i do gór Rockefellera, a także do kraju May-Byrd, o którego istnieniu Anglii przy wysłaniu noty jeszcze nie wiadzieli. Notę trzymają w tonie uprzejmym, ale stanowczym (Patrz artykuł na str. 4-lej R-1)

### Kronika białostocka.

(H) **DYR. WYŻSZEGO URZĘDU GÓR. DR MAŁAWSKI** wyjechał z Katowic do Paryża w sprawie urzędowej.

(S) **ELEKTRYFIKACJA MIAST POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO.** W Białymstoku urzędzie województwa odbyła się konferencja w sprawie elektryfikacji miast woj. białostockiego. W konferencji wziął udział delegat min. robot publicznych inż. Zieliński, przedstawiciel urzędu dyrekcji robot publicznych, delegat kasa miast woj. białostockiego. Delegat ministerstwa informował się o toku prac przygotowawczych w sprawie elektryfikacji. W przyszłym miesiącu sprawa ta wejdzie pod obrady specjalnej komisji elektryfikacyjnej kasa miast. Wnioski komisji rozpatrzone zostaną przez walny zjazd delegatów kasa miast w styczniu roku przyszłego w Grodzie.

(S) **POŻAR W ODLĘWNI ŻELAZA.** W odlowni żelaza J. Golliba w Białymstoku (Łąkowa 1) wybuchł pożar w odlowni żelaza. Ogień zniszczył szurnię i część odlowni. Straty obliczane są w wysokości 10.000 zł.

### Kronika śląska.

(H) **AKADEMIA MARJAŃSKA W KATOWICACH** odbędzie się 8 grudnia o g. 4 pop. w sali koncertowej konserwatorium państwowego. Akademia urządzona doświadczenia Marjańska przy udziale profesorów seminarium.

(H) **ODCZYTY DYSKUSYJNY.** W Izbie handlowej w Katowicach odbędzie się 5 grudnia o g. 7 wiecz. odczyt dyskusyjny pt. „Zmiana granic województwa w Polsce”. Przemawiać będzie prof. Ormicki z Krakowa.

(H) **ZWYCZAJOWO SOCJALISTÓW NAD KOMUNISTAMI.** Od dłuższego czasu toczyła się pomiędzy socjalistami a komunistami w Głębiu zabawa, która o wpływie na masę robotniczą. Obecnie w portowych organizacjach robotniczych t. zw. „Jednostki Verkhovskij” walka z socjalistami się rozgrywa. Socjaliści, którzy spróbowali wykluczenia z komunistycznych klubów zażyczyli sobie zawołanego zjednoczenia. Zwycięstwo należało do socjalistów. Listem doobra organizacja, ona zupełnie brała przywódców gdańskich „partii komunistycznej”.

(H) **SAMOBÓJSTWO GAJOWEJ.** 27 bm. wieczorem gajowy Jan Kowal w Wile wyskoczył z rezerwuaru psobaw się do ściany. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie ustalono.

(H) **W NOWYM RYTOMIU STANIE NOWY GMACH GIMNAZJUM.** W Nowym Rytomiu pow. świętochowski odbyło się zebranie rodzicielskie uczniów gimnazjum im. Boga w Rytomiu około 300 osób. Zebrani białej budowy gmachu dla tego gimnazjum, które dotychczas mieścił się w niedostatecznych lokalach. Wiceprezesa krajanki oświaty delegacji rodziców, że na przyszły rok jest w planie budowa gmachu w Nowym Rytomiu. Gmina ofiarowała na ten cel plac za darmo oraz instalacje wodociągowe i światła elektryczne.

(H) **SKAZANIE B. NAZCENIKA GMINY.** Wczoraj przed sądem krajowym w Tarnobrzegu Górcach odbyło się rozprawa przeciwko b. nauczelnikowi gminy Radziłkowskiej Pawłowi Bronowowi. Oskarżonego bronił b. marszałek Wojsk. Sąd skazał Bronowę na 3 miesiące więzienia. Kłótnia to kara dawaną mu na podstawie amnestji.

### Kronika telegraficzna.

(J) **PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WRACA ZE SPACY 1-GO GRUDNIA.** W niedzielę dnia 1 grudnia w godzinach rannych powraca po kilkudniowym pobycie w Spale p. Prezydent Rzplitej. O godz. 12 p. Prezydent po powrocie do Warszawy przyjmie hołd stanu średniego, który odbywa w tym czasie kongres w Warszawie. Delegacja wręczy p. Prezydentowi adres 200 miast polskich. O godz. 5 popołudniu odbędzie się na Zamku dekoracja krzyżem zasług przeszło 100 pracowników na piwie organizacji stanu średniego, poczem p. Prezydent Rzplitej podejmą będzie uczestników herbakia.

(J) **P. PREMIER ŚWITLAŃSKI** przywiał dnia 29 b. m. ministra spraw wewn. gen. Składowskiego, oraz ministra komunikacji inż. Kłosa, z którymi odbył kolejną dłuższą konferencję.

(J) **PŁK. POŻERSKI STAROSTA GRODZKIM W GDYNI.** Jak się dowiadujemy, p. minister spraw wewn. gen. Składowski podpisał nominację płk. Pożerskiego na stanowisko starosty grodzkiego w Gdyni na miejsce p. Władysława Stanisławskiego.

(W) **POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMI CZNEGO RADY MINISTRÓW** zostało wyznaczone na wtorek 1 grudnia o godz. 5 po poł. Na porządku obrad znajduje się szereg spraw gospodarczych. Jest możliwe, iż w posiedzeniu tem w-

nieoczekiwanie przybył do Wiednia i zamieszkał incognito w jednym z hoteli śródmieścia b. król bułgarski Ferdinand Koburg. Wieczorem odjechał do Koberga, powstrzymując się od jakiegokolwiek enuncjacji. Dworzec zachodni był pod silną strażą mundurową i cywilnej policji.

(S) **PRZYGOTOWANIE KONFERENCJA PRAWNIKÓW** nie odbędzie się, jak przypuszczano dotychczas w dniu 2 grudnia. Sądzą, że zwalana będzie na dzień 10 grudnia. Oficjalne zaproszenia wysłane zostają w ciągu dnia jutrzejszego przez prezydenta ministrów Jasparsa.

(H) **BERLIN CZYMAŁ 10 MILI. DOLARÓW POŻYCZKI.** Minister Berlin uzyskał od banku wojewódzkiego Dillon Read & Co i Mandelsohn & Co w Berlinie pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów na przeciąg jednego roku. Oprocentowanie wynosi 75 procent i przewija 1 procent. Pożyczka wymaga jeszcze zatwierdzenia przez rady nadzorcze obu banków.

(H) **WOLNA STREFA SOWIECKA W PORCIE LIBAŃSKIM?** Kobi. gospodarcze Libawy opracowały i złożyły rządowi lotewskiemu projekt utworzenia w porcie w Libawie wolnej strefy, przeznaczonej dla eksportu towarów sowieckich. Wolny port objąłby strefę od portu wojennego do portu handlowego. Na urządzenie portu, tj. na budowę składów i przedłużenie odnog kolejowych potrzebna jest suma około 300 tysięcy latów.

(FAT) **DEMONSTRACJE STUDENCKIE W GANDAWIE.** Grupa złożona z 500 studentów uwrzędła na ulicach Gandawy manifestację przeciwko całkowitej flamandyzacji uniwersytetu. Policja interweniowała, przyczem doszło do kilku zapaś. Z kolei zorganizowali demonstrację nacjonalistki flamandzkiej.

(Lk) **WYBUCH GAZÓW W KOPALNI ANGLISKIEJ.** W jednej z kopalń koło Cowerton (Walia) wskutek eksplozji gazów łopalinianych w czwartek wieczorem zostało 17 górników zasypanych. W piątek rano wydobyli ich już żywych. Poza tym kilk. górników odniosło poważne poparzenia.

(H) **WIELKI POŻAR W DOMU ROZRYWKOWYM W JAPONI.** Z Tokio donoszą, że w mieście Atami wybuchł wielki pożar w domu rozrywkowym i zniszczył go zupełnie. Straż ogólna nie mogła przybyć szybko, ponieważ była zajęta przy gaszeniu innego pożaru. W płomieniach zginęło siedmiu ludzi. Brakuje jeszcze 22 osób, w tem trojga dzieci.

### Kurier sportowy.

**POLSKI SZERMIERZ UNAJA SIĘ NA MIEDZY NARODOWY TURNIEJ DO NIEMIEC.** Na turniej szermierczy w Offenbachu (od 5-8 grudnia) jedą Papez, Nycz, Sęga, Łuckowski, Szeplowski i Zabolski oraz trener Szeplowski.

**NOWOŚCI HOCKEYOWE.** Drugą hockeyową LTC pokonała reprezentacja Brandenburgii 13:1, a uległa drużynie Berlina 8:0:1.

Drugą hockeyistów z Kanady przybywa do Europy i w czasie od 15 grudnia do 5 lutego grze będzie w Londynie, Berlinie, Wiedniu, Pradze, Budapeszcie, Mediolanie, Davos, St. Moritz i Chamonix.

### Po zamknięciu kroniki.

**W Krakowie będziemy szczepić ochronnie przeciwko gruźlicy metodą Calmetta!**

Na posiedzeniu zarządu Tow. przeciwgruźliczego woj. krakowskiego, zapadły ważne uchwały co do dalszej akcji przeciwgruźliczej. M. in. postanowiono przystąpić w Krakowie do przeprowadzania ochronnych szczepień przeciwko gruźlicy metodą Calmetta. Opracowanie szczegółowego planu tych szczepień powierzono specjalnej komisji.

**COGNAC Monnet**  
NAJLEPSZY FRANCUSKI

**Franciszek Bolesław Gliński**  
wicedyrektor Banku ziemskiego,  
założyciel i długoletni dyrektor  
Składowej kółek rolniczych, oby-  
watel miasta Łańcuta  
zmarł dnia 18-go listopada 1929 r.  
pogrzeb odbył się dnia 20-go li-  
stopada b. r. 57123

### Kurier radiowy.

**Program stacji radiofonicznych**

na niedzielę, dnia 1 grudnia 1929 r.

Kraków (313) Godz. 10:15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. Godz. 11:45: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, kom. meteor. Godz. 12:10: Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie - przemówienie p. min. Kwiatkowskiego o zmianie konstytucji. Godz. 13: Koncert z Warszawy. Godz. 14: Pozdrowienia dla rolników: Lek. weter. Z. Tokarski: „Kółka rolnicze i koni”. Godz. 14:20: Muzyka z Warszawy. Godz. 14:30: Odczyt p. t. „Perspektywy produkcji miodu w Polsce” - wygł. dr R. Prawocheński, prof. U. J. Godz. 14:50: Muzyka z Warszawy. Godz. 15: Dr W. Płoski, doc. U. J. „Kronika rolnicza”. Godz. 15:20: Muzyka z Warszawy. Godz. 16: Koncert z Katowic. Godz. 17:20: Polseton p. t. „Piosenki radziwe” - wygł. p. M. Hutnicki. Godz. 17:40: Koncert z Warszawy. Godz. 19: Rozmowa, program na dzień następny, komunikaty. Godz. 19:15: „Piosenki i tony” (J. Baykowski, A. Nowakowski - p. J. A. Galska). Godz. 19:58: Sygnał czasu. Godz. 20: Słuchowisko pogodowe z Poznania. Godz. 20:20: Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. M. Strzbińska (skrz.) G. Kniatkin Jun. (spiew). J. Hoffmann (fort.). dyr. B. Walek-Walewski (akomp.). Godz. 21:10: Traus-

kwadrans literacki z Warszawy, godz. 22: Feljton i komunikaty z Warszawy, godz. 23: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“, godz. 24: Hajszał z wiochy Marjakiel.

Warszawa (11117). Godz. 10.15: Naboż. z katedry p. m. 11.30: Sygnał czasu, hajnal z wiochy Marjakiel. Kom. meteo., godz. 12.10: Poranek synt. z Filharmon. Warszawskiej, Orkiestra 1011, Z. Dymmek (dyrektor), oraz E. Alberszanka i E. Noszko (kompozycja), godz. 14: „Prace pszczelarza w czasie zimowy“ — wygł. p. K. Bolek, godz. 14.30: Orkiestra P. R., godz. 14.30: „Rolnik dzieł i dla plaka i dla robaka“ — wygł. prof. S. Biedrzycki, godz. 14.50: Dwie pieśni odśpiewa p. T. Mankiewicz, godz. 15: Co słychać, o czym wiadomo trzeba — wygł. dyr. S. Modrzejewski, godz. 15.30: Koncert wokalny, godz. 16: „O trefu kwiatów“ — opowieść dr F. Burdacki, godz. 16.30: Muzyka gramof., godz. 16.55: Odczyt org. stancjonu Laby ludowej polskorumskiej, godz. 16.55: Koncert żywych kanarków podzw. p. Kusielkowskiego, godz. 17.15: „Z przeżył i dźwięków narodu“ — wygł. prof. H. Mosicki, godz. 17.40: Koncert repert. orkiestry P. R. sa. al. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, godz. 19: Rozmaitości, godz. 19.30: Feljton p. t. „W służbie jednej rodziny“ — wygł. p. M. Orlicz, godz. 19.40: Odczytanie programu na dzień nast. wioch. białe, godz. 19.55: Sygnał czasu, godz. 20: Słuchowisko z Poznania, godz. 20.30: Kom. teatrów miejskich, godz. 20.50: Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Orlińskiego, H. Lipowska (sopran), W. Jakubczyk (klarnet), prof. S. Smolchowski (obój) i prof. L. Trzciński (akomp.), godz. 21.10: Kwadrans literacki. Fragment z powieści J. Iwaszkiewicza, „Miliary syn buchaltera“, godz. 21.35: Delcy eleg. koncertu, godz. 22: Feljton p. t. „W Sawitry“ — wygł. p. M. Skrzeciński, godz. 22.15: Kom. meteo., polie., sportowy, godz. 22.30: Kom. PAT, godz. 23: Muzyka taneczna z „Oreolu“.

Poznań (333.8). Godz. 10.15: Nabożestwo z Katedry pomorskiej. Ksienie wygł. ks. prałat S. Adamski, chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburwskiego, godz. 12: Sygnał czasu, hajnal z wiochy ratuszowej, godz. 12.30: Odczyt roln. pt. „Wpływ drobnostrójów na przechowywanie owoców“ (wygł. p. Fr. Krzesa), godz. 12.55: Odczyt roln. pt. „Zużytkowanie odpadków w gospodarstwie“ (wygł. inż. K. Tempier), godz. 13.40: Wykład dla gospodyń pt. „Lampa naftowa“ wygł. inż. Starkówna, godz. 17: Koncert gramof., godz. 17.45: Audycja dla dzieci w wygł. p. Z. Niekowskiego, art. Teatru Polskiego, godz. 18.30: Nadprogram w wygł. art. Teatru Nowego pod kier. reż. p. Chmurskiego — oraz kom. okazyjny, godz. 18.50: Koncert solistów, prof. W. Mysłowski (tenor), A. Kincel (skrzypce), godz. 19.40: „Silva rerum“ — p. B. Busiakiewicz, godz. 20: Słuchowisko pogodne, godz. 20.30: Koncert wieczorny z Krakowa, godz. 21.10: Kwadrans literacki z Warszawy, godz. 22: Sygnał czasu — kom. sport., godz. 22.30: Radiogramy (system Fultona), godz. 23: Muzyka tan. z wiochy „Garlton“.

Katowice (408.7). Godz. 10.15: Nabożestwo z Katedry OO. Franciszkań w Panewnikach-Ligocia (Śląsk), godz. 11.30: Sygnał czasu, hajnal z wiochy Marjakiel w Krakowie, oraz kom. meteo., godz. 12.10: Transmisja z Warszawy, godz. 15: Ka. dr B. Bolek: Z cyklu wykładów religijnych — „Bóg-Całowiek“, godz. 15.40: Prof. J. Górniewicz, lekura weterynaryj. Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranicą, godz. 16: Koncert popularny z udziałem zesp. instrumental. P. R., godz. 17.30: A. Moszkowski: Podstawowe wiadomości w grze szachowej, oraz aktualia dla zaznawanych miłośników gry, godz. 17.40: Koncert Repert., Ork. P. P. w Warszawie, godz. 18: Rozmaitości. Zapowiedź programu na dzień nast. p. m. Teatru Pol., oraz przegląd ciekawości, godz. 19.30: Kom. Tow. Czyni. Lud., godz. 19.35: „Bery i boji słaskie“ — Karlik z Kozyna — (prof. St. Ligoc), godz. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy, godz. 20: Słuchowisko pogodne z Poznania, godz. 20.30: Koncert wieczorny z Krakowa, godz. 21.30: D. c. koncertu z Krakowa, godz. 22: Feljton z Warszawy, godz. 22.35: Komunikat meteo. z Warszawy, kom. sportowy, oraz zapowiedź programu na dzień następn. w języku franc., godz. 22.50: Komunikat PAT-u, godz. 23: Muzyka tan. z Warszawy.

Wilno (385). Godz. 10.15: Transmisja z Poznania, godz. 11.30: Transmisja z Warszawy, godz. 16.30: „Poradnia prawna“ — prowadzi adw. St. Westawski, godz. 17.15: „Czesław Janowski“ — odczyt, wygł. W. Piotrowski, godz. 17.40: Transmisja z Warszawy, godz. 19: „Kokółka wileńska“, mówiony tyg. humorystyczny, godz. 19.25: 9-lecie Jerzka niemieckiego, prorr. dr W. Jacobi, godz. 19.50: Program na poniedziałek, sygnal czasu z Warszawy i rozmaitości, godz. 20: Transmisja z Poznania, godz. 20.30: II. Niedziela Komencin, t. m. z wiochy Zet. Hieratow. prof. M. Kimont-Jacynowa (fort.), prof. H. Sołomonow (I skrzyp.), M. Stachaj (II skrzyp.), M. Salnicki (altówka), A. Kutz (wiolonczela), godz. 22: Transmisja z Warszawy.

Gramów Groszy

# ŚNIEŻKA

CZEKOLADA JASNA MLECZNA 7250k

A. PIASECKI s. A. KRAKÓW

Ingenieurschule Frankenhause  
Kyffhäuser

Występy inżynierskie i techniczne  
dla budowy maszyn i samochodów.  
dla techników i inżynierów. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotniczych.

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K.  
ARNOLD FRINGER — Kalisz  
ANTONI DRYGAS — Poznań i Łódź  
WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO:  
Konrad Kaim i Syn — Lwów  
Kopernika 16

Oszczędzaj mądrze

Lokuj więc swoje pieniądze na 25% rocznie, ażebyś za parę lat był bogatym! Złóż się zaraz piśmiennie (do 15.12.1929) pod „Bogaty“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 7385k

WILLA

8 pokojowa, wielkopiętna, nowo po budowana z ogrodem i wszystkimi wygodami w centrum miasta Poznania wprost od właściciela

**DO KUPIENIA.**

Cena zł. 165.000 zł. — Oferty do Reklamy Polskiej Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6, pod „4339“. 7623k

Najlepszy podarek gwiazdkowy

Wysyłamy za zaliczką zegarek z sekundnikiem „Chronometre Prima“ za zł. 5.12 (zł. 25.—) — 8-letnią gwarancją zegarek płaski wyregulowany do minuty, 2 szt. 10.28, 4 szt. 20.56, 10 szt. 40.80 i 1.50. Chronometre Prima 950 i 12 — ze szwajcarską cyfrową 8.85, 10.50, 22 — i 15 —, znanej marki A. Moser zł. 17.55, 19.30, 22 — i 36 —, na rękę z paskiem zł. 14.50, 17.50. Łańcuszek z nowo-ko frant. złota za dopłatą 1.53, 2.50, 4 — i 6 — 7621k

Fabr. Skład Zeg. „KOMERCJA“, Warszawa, Działas 45 k

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

**Przetarg publiczny**

na dostawę w okresie rocznym 90.000 kg. pokostu, czysto linianego, 12.000 kg. terpentyny, 10.000 kg. bieli szarej i 3.000 kg. pumeksu. — Termin składania ofert do dnia 21 grudnia br.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 273 z dnia 27 listopada 1929. 7611k

PYJAMY

damskie i męskie po niskich cenach, sprasowane Wytwórnia Kraków. Kołatek I, III p. 6647k

DYWANY

filanek, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery

**M. HALPERN**

Kraków, Poselska 18. Udogodnienia przy zakupie. Tel. 1679. pnice. 7616k

RANY

ropiejące, zastarzałe, liżące, woskowy tłuszcz, segibko i bez bólu

MAŁG REDERA sojica. Skłoki po zł. 1.50 i 2.60. Skład gl. Apteka Redera. Kraków, Karłowicza 23. 7590k



Każda pora roku dostarcza nam innych wrażeń i rozrywek. Wznie, podczaj długich wieczorów zimowych, najmiłszą rozrywką jest KINO DOMOWE

**Pathe-Baby** 7502k

zapewniające absolutne bezpieczeństwo

Na składzie posiadamy bogatą kolekcję filmów niepalnych w najrozmaitszych rodzajach. Wypożyczenie filmów za minimalną opłatą

**ALEKSANDER KOCH & Co.** Warszawa, Sienkiewicza 2/ tel. 234-01  
Sprzedaż: F-ma F. ROWICZ, Kraków, Stawkowska 3

ELEKTRO-TECHNICZNE KABELADY PRZENYSŁOWE

L. B. JAWOROWSKI. KRAKÓW, 6w. Tomasz 32.

**DYNAMO-MASZYNY**

MOTORY oradu smieznego i stałego

(ZWIĘZIENIA przepięciowych maszyn)

Wykonanie gwarancji. 9011k

Oslabienie błednice leczy

**Hemogen**

oryginalny tylko z firmą Klawe

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Zaleszczyk rozpisuje niniejszem

**KONKURS**

na wydzierżawienie elektrowni miejskiej

będącej w ruchu. Oferty należy wnosić do Magistratu do dnia 20 grudnia 1929 r.

Warunki można przejrzeć w Magistracie codziennie od godz. 10-tej do 12-ej.

Zaleszczyki, dnia 25 listopada 1929 r.

Burmistrz  
Ngr. Bogusław Torbo

L. 6932/29 B. a.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje n'niej-szem

**przetarg ofertowy**

na dostawę materiałów drzewnych do budowy gminnych przeprowadzonych przez Budownictwo miejskie Oddz. A i B oraz dla Ekonomatu miejskiego na okres jednego roku tj. do 31 grudnia 1930 r. — Oferty należyć opiewające z dotęciem kwitu na złożone wadium w Główniej Kasie miejskiej w kwocie zł. 2.000 (dwa tysiące) wnosić należy do dnia 9 grudnia br. godziny 12 w południe w biurze Naczelnika Budownictwa miejskiego Oddz. A (Ratusz m. III. p. drzwi Nr. 29), w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość lub nieprzyjęcie żadnej z nich, ewentualnie rozpisanie ponownego przetargu. Warunki ogólnie przegladane można w Budownictwie miej. Oddz. A (Konservacja; ratusz II. p. drzwi Nr. 17 w godzinach od 11—13 w południe, gdzie również udzielą się bliższych informacji oraz wydają formularze ofertowe za opłatą zł. 3.—. Oferty później wniesione uwzględnione nie będą.

Kraków, dnia 26 listopada 1929 r. 7624k

## EDGAR WALLACE. 62

### ZAMARŁE OCZY LONDYN.

— Czy długo będzie pan jeszcze trzymał swoich ludzi w przytulku mr. Holt? — pytał John Dearborn. — Moi pupile zaczynają już schodzić się z miasta, czują się strasznie zmęczeni i chcieliby ułożyć się do snu.

— Moi ludzie pozostaną tutaj tak długo, aż osobiście przekonam się, czy miss Ward znajduje się w tym domu — rzucił lakonicznie Holt — i dopóki nie znajdę tego sympatycznego człowieka, który raczył strzelać do mnie z okna sypialni...

— Strzelać do pana? — pytał w największym zdumieniu czcigodny kierownik przytulku — co pan chce przez to powiedzieć?

— Dokładnie to samo co myślę — rzucił Larry opryskliwie. — W chwili właśnie, gdy pan rozmawiał z moim policjantem, którego chytrze zwabiono do pańskiej kancelarii, wtedy padł strzał w moim kierunku, który omal nie pozbawił mnie życia. — Zresztą, co tu dużo mówić, drzwi sypialni były od wnętrza zamknięte na klucz...

— Nie do uwierzenia — mruczał czcigodny Dearborn, potrząsając głową. — Rzeczywiście rozumiem teraz pańskie zdenerwowanie i strach.

— Strach! — zaśmiał się gorzko Holt — zapewniam pana, że zdenerwowanie i strach będziemy

przeżywali, ale dopiero później, gdy rozwiążemy zagadkę tego domu.

Potem Holt dorzucił jeszcze ironiczną uwagę:

— Wypadek ten mr. Dearborn powinien pan użyć do jednej ze swoich sztuk teatralnych.

Rumieniec wstydu, czy oburzenia odmalował się nagle na twarzy Dearborna.

— A czy przynajmniej widział pan choćby jedną z moich sztuk? — pytał czcigodny Dearborn z takim spokojem, jakby nie usłyszał poprzedniej uszczypliwej uwagi Holta.

— Niestety nie widziałem, ale przy pierwszej lepszej sposobności pójść do teatru „Marcready“, aby przypatrzeć się pańskim pomysłom.

Przełożony przytulku pokiwał z powątpiewaniem głową, potem mówił głosem pełnym smutku i przygnębienia:

— Czasem jednak nachodzą mnie wątpliwości, czy rzeczywiście sztuki moje są tak dobre, jak mi ludzie mówią... I doprawdy mam pewien żal, iż dotychczas nie widział pan ani jednej mojej pracy. Na szczęście jednak teatry przyjmują ciągle moje sztuki i to przynosi zysk naszemu ubogiemu przytulcowi...

— Ciekaw jednak jestem, kto ponosi kosztą wystawiania pańskich sztuk? — pytał Larry, aby odsunąć jak najdalej od siebie dręczącą myśl o losie nieszczęśliwej Diany Ward.

— Kosztą ponosi jeden pan, który w swej nieskończonej dobroci serdecznie opiekuje się ocie-

mniałymi... Nigdy tego wspaniałomyślnego dobroczyńcy ludzkości nie widziałem, i ani razu człowiek ten nie odmówił mojej prośbie wystawienia jakiegokolwiek bądź mojej sztuki. Nieraz zdaje mi się, że czyni to poprostu z łaski.

— Sądzę jednak, że musi mieć i inne powody — rzucił Holt pełen współczucia dla ociemniałego człowieka.

Rozmowa ich stawała się jednak coraz bardziej uciążliwą, dlatego Larry uciekł się bardzo, gdy rozległ się w kancelarii dzwonek telefonu. Dearborn chwycił za słuchawkę:

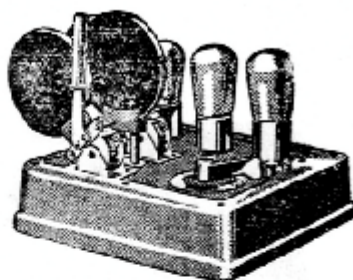
— Ależ naturalnie, stokroć lepiej, jeśli pan tak zrobi — polecał komuś przełożony, potem powiesił gwałtownie słuchawkę i zwrócił się do Holta:

— Przepraszam pana najmocniej za tę nieprzewidzianą dyskusję. W sprawach czysto domowych i gospodarczych, zapytywano mnie właśnie z kuchni... O ile środki pozwalały nam, poleciłem założyć w domu wewnętrzne telefony, aby w ten sposób uniknąć niepotrzebnej bieganiny po piętrach.

W tej właśnie chwili wpadły do kancelarii odgłosy jakiejś wrzawy w kurytarzu. Słychać było słowa skarg i zażaleń.

Ociemniał umieszczony w sypialni Nr. 1 gwałtownie skarżył się na to, iż policja nie chce ich wpuścić do sali na spoczynek. Wielu z nich przyzwyczajonych było do 11-godzinnego snu. Reszta popierała żądania swoich towarzyszy, awanturując się gwałtownie i twierdząc, że popełnia się na nich bezprawia.





Obecnie już każdy może mieć  
„ORYGINALNY TELEFUNKEN“

odbiornik 3-lampowy

**„Telefunken 10“**

najpopularniejszy odbiornik doby obecnej  
oraz głośnik Telefunken TYP L. 666.

Wyjątkowo niska cena.



Zadajcie pokazy u sprzedawców. 7174k

**Telefunken**

Najstarsze doświadczenie.  
Najnowsza konstrukcja.

PROSZEK DO BOLI GŁOWY DLA DOROSŁYCH I  
**„KOWALSKINA“**  
USUWA NAJSILNIEJSZE  
BOLE GŁOWY  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

## WRÓCIŁY PRZEDWOJENNE PIĘKNE KSIĄŻKI Z OBRAZKAMI

WYDAWNICTWA M. ARCTA  
NAJTAŃSZE PODARKI NA ŚW. MIKOŁAJA!

- ZOCHNA W KRAJINIE ŚNIEŻEK — wiersz T. Pu-  
dłowskiego, 10 kolorowych ilustracji Sybilla Olfers. Zł. 6.—  
LEŚNA KRÓLEWNA — wiersz Or-Ota, 9 kolorowych  
obrazków. Zł. 6.—  
BAŚŃ O ZIEMNYCH LUDKACH — wiersz J. Ejsmon-  
da, 10 kolorowych plansz. Zł. 6.—  
PRZYPOMINAMY INNE WYDAWNICTWA NIEMNIEJ WYTWORNE:  
DZIECI I LALKI — W MOIM OGRÓDECZKU, 2 hołenderskie książ-  
eczki z artystycznymi obrazkami kolorowymi Elzy Cramer,  
męgem i zdrowotnie najsubtelniejszą wymagania. Wiersz pol-  
ski Br. Kosciuszki. Każda książeczka. Zł. 6.—  
KLITUS BAJDUS — KOSZAŁKI OPAŁKI, 2 czyste polskie książ-  
ki dużego formatu na grubym papierze dla małych dzieci. —  
Cudki, powiastki, wierszki, piosenki, zabawy zebrane przez  
Br. Bogosławów. Dużo kolorowych obrazków A. Gr. Ostrow-  
skiej. Każda książeczka po. Zł. 7.—  
WESIELE MALGORZATKI według ludowego obyczaju pięknym  
wierszem J. Porazińskiego opowiedziane. — Bogato ozdobi-  
ona w pięciu kolorach przez St. Rabinowicza. Zł. 6.—

### NOWOŚCI TEGOROCZNE.

- Konopieka M. PSALTERZ DZIECKA POLSKIEGO. Cudowny  
wiersz wielkiej poetki, ozdobiony prześlicznymi akwarelami  
A. Gawińskiego. Zł. 3.—  
Buyno Arcotowa M. CZAR BABA. Opowiadanie na tle ludowym  
z 10 kolorowymi obrazkami Gr. Ostrowskiej. Zł. 6.—  
Dymowska M. DOMINO. Wierszyki do nadzwyczaj subtelnych ry-  
sunków Marii Weinles, które, po wycięciu i podklejeniu, dają  
kamienie do tej lubianej gry. Zł. 3.—

### DLA MŁODZIEŻY POLECAMY:

- ZUCHWAŁY LOT — Powieść lotnicza A. Galopina o 500 stro-  
nach tekstu z 200 kolorowymi i czarnymi obrazkami. —  
Brosz. 10 w opr. Zł. 12.—  
WIEZIEN NA MARSIE — Fantastyczna powieść G. le Rouge,  
z 12 rysunkami brosz. Zł. 3 w opr. Zł. 5.—  
KUNIGAS — znakomita powieść J. J. Kraszewskiego z dziejów  
Litwy z 12 ilustracjami Androliego. Wytwórny prezent także  
dla dorosłych. Brosz. Zł. 12.—  
W opr. w płótno Zł. 16.— w opr. w mor. Zł. 18.—  
WYSPA MEDRÓW — wielka powieść zeszytowa Marii Buyno-  
Arcotowej, bogato ilustrowana przez A. Gawińskiego Wycho-  
dzi od 1 X 1929 r., jako Tygodnik Przygód i Powieści. —  
Cah. 48 z zeszytów. Zł. 15.—  
Kwartalnie. Zł. 6.50

CZEGO TU NIEMA — ZNAJDZIECIE W KATALOGU

**WYDAWNICTW M. ARCTA**

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35. P. K. O. 196.

oraz we wszystkich lepszych księgarniach.

7533k

Betonować przy zimno-wilgotnym powietrzu i przy mrozie  
można tylko naszym

**Szybkotwardniejącym Cementem Baukylowym**

Po 24 godzinach taka sama wytrzymałość na ciśnienie, jak przy cemencie  
zwyczajnym dopiero po 28 dniach. — Natychmiastowa dostawa ze składu.

**Tow. Handl. Przem. M. ZAGAJSKI Sp. Akc.**  
Warszawa, Żórawia 3. Oddział Katowice, Mickiewicza 12  
Tel. wyd. sprzed. 60-20, 297-53 Tel. 22-80.

**Yamile**  
POAMDKI DO UST  
OŁÓWKI DO OCZU  
RÓŻE TŁUSTE I SUCHY  
LES PRODUITS YAMILE, PARIS  
PRZEDSTAWICIEL: AWEINSTEIN, WARSZAWA  
NATOLIŃSKA 7. TEL. 207-55.



Ostatnia Nowość!!

Wysyłamy za zaliczką  
zegarek z sekundnikiem  
z wiecznym szkłem  
„Chronometra Prima“  
za zł 5\*42 (zam. 25\*—)

z 3-letnią gwarancją zegarek płaski wyregulowany do  
minuty, 2 szt. 10.35, 4 szt. 20.40, lepszy kal. 6.40 i 7.50.  
Chronometra Prima 9.50 i 12.— Ze świeżym cyferbl.  
i z nowego framu, złota 8.50, 10.50, 12.— i 15.—, zma-  
nej marki A. Moser zł. 17.35, 10.30, 22.— i 26.—, na reze-  
z paskiem 12.50, 14.75, 17.50. Łancuski z nowego framu,  
złota za dopłatą 1.50, 2.50 i 4.— 7300k  
FABRYKA SKŁAD ZEG. „ZEGAROPOL“  
Warszawa, Twarda 24 A.

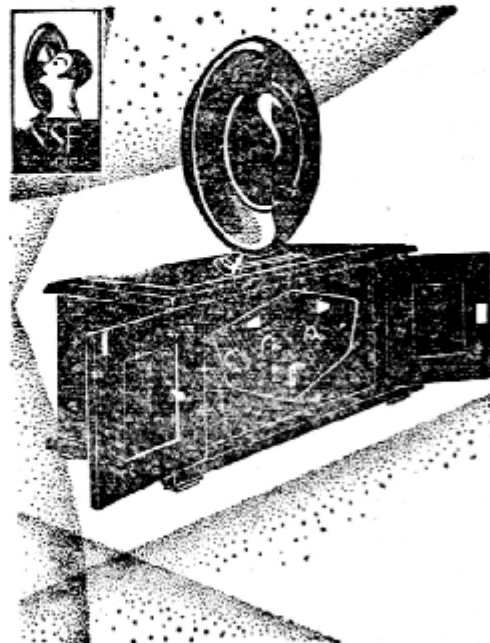
**PIÓRNIKI**  
ODŁOŻONE  
lecz w bardzo dobrym stanie,  
tanie do nabycia.  
Adres: Fabryka Wyrobów Drzewnych  
Jaworze.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży  
ogłasza  
KONKURS  
NA DOSTAWĘ CIĄGÓWKI CZŁOGOWEJ  
lekkiego typu, wraz z plugiem i bronami do u-  
prawy łakowej. 7600k  
Termin nadsyłania ofert do 1 stycznia 1930 r.  
Dyrekcja.

**Stocznia Gdańska**  
Silniki elektryczne  
prądu trójfazowego  
i stałego  
prądnicę  
przetworniki olejowe  
Stocznia Gdańska, Gdańsk i składy tejt:  
Stocznia Gdańska, Kraków, ul. Wiślna 12, tel. 30-49.  
L. B. Jaworowski, Kraków, ul. św. Tomasza 32.  
F. Lord, Kraków, Lubiec 1.

**MASZYN DO PLISOWANIA**  
fabr. O. Lintner, Wiedeń. — Najnowszy model L. 16  
Maszyny dla fabryk, cukrów, czekolady, farb, mydła, palarni kawy itp.  
Młyny dla wszelkich przemalów. Mieszadła, Gniotowniki i maszyny  
do środków leczniczych.  
Automaty do masowego pakowania, ważenia i dozowania.  
Piekarskie maszyny i urządzenia fabryk musztardy — dostarcza:  
**BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE JÓZEF JARECKI**  
WARSZAWA, HOŻA N. 37, TELEFON 405-25. 7542k

MYDŁO TOALETOWE  
**„HERKULES“**  
SAVON  
HERCULE  
Fornarina  
WARSZAWA



To jest  
**„RADJO  
HILVERSUM“**

Tysiące robotników oraz setki najbardziej  
wykwalifikowanych inżynierów i techni-  
ków pracuje przy produkcji holenderskiej  
fabryki radiodbiorników „NEDERLAND  
SCHE SEINTOESTELLEN FABRIEK“  
w HILVERSUM.

Najlepsze maszyny i najbardziej nowo-  
czesne laboratoria są do dyspozycji tych,  
którzy udoskonalają radiodbiorniki HIL-  
VERSUM.

„RADJO HILVERSUM“ to aparat znany  
w całym świecie ze swej czystości odbio-  
ru, wielkiej selektywności, łatwości w ob-  
słudze i estetycznego wyglądu.

Do nabycia w firmach:

w Krakowie, „Philradio“, Rynek Gł. 9.  
we Lwowie, W. Drabik, Sykstuska 17.

w Katowicach, „Werka“, Zamkowa 1.  
w Bielsku, Alschér i Zipser, Kolejowa 11.

oraz we wszystkich większych miastach.

7469k









**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

*niepodległa*

Opracowanie:

**KONCEPT**  
Kultura

---

Monika Rejtner  
Anna Osiadacz  
Anna Piątkowska  
Zygmunt Fit

Film „Nie kochać w taką noc” sfinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Projekt finansowany ze środków budżetu Państwa  
w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości  
oraz odbudowy polskiej państwowości.